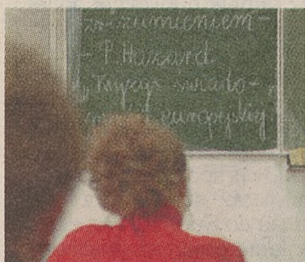


**W numerze:**



Tegorocznym maturzyści już we wrześniu muszą wybrać przedmioty egzaminacyjne

**Mój maturalny rok**  
str. 10



Dotychczasowa podstawa programowa nie spełnia oczekiwań środowiska oświatowego, choć wszyscy nauczyli się z nią żyć.

**Zwornik czy fundament**  
str. 8



Robot Hexor, wynalazek naukowców z Politechniki Śląskiej, może zastąpić drogie wyposażenie szkolnych pracowni mechatronicznych. Czy wówczas szkoły będą opuszczać dobrze przygotowani fachowcy?

**Polski robot edukacyjny**  
str. 9



Złożyłeś wniosek o rozpoczęcie stażu. I co dalej?

**Z nauczycielskiej teczki**

## BLIŻEJ PRAWA

- Warunki otrzymania tytułu profesora oświaty do końca 2010 roku
- Nowe zasady stażowe w przypadku awansowania
- Zasilek na zagospodarowanie po nowemu
- Zasady przenoszenia nauczycieli z art. 19 KN



# GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 38 22 IX 2004 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVII

CENA 3,50 zł (w tym 7% VAT)



Szkolny kabaret „As w rękawie” już rozpoczął próby. Jego opiekunka Beata Chyła, nauczycielka j. polskiego w Zespole Szkół Licealno-Zawodowych w Polanowicach, przygotowuje pierwszy występ.  
Fot. Marek Suchecki

W tym Zespole Szkół Basia, jedna z najlepszych uczennic gimnazjum, po rozmowie z nauczycielką tyka całe opakowanie proszków nasennych, dyrektor w anonimie czyta o sobie, że jest szują i mu ktoś głowę urwie, a grono dzieli...

## PRZEPAŚĆ JAK WIELKI KANION

Z **Basią** było tak — po drugiej klasie dostała świadectwo zdobione czerwonym paskiem za piątki, szóstki i tylko dwie czwórki. Z matematyki i muzyki. Mimo świetnej cenzurki, której zazdrościła Basia koleżanka, dziewczyna wręcz nienawidzi szkoły. A muzyki w szczególności.

**Janina Tomczyk**, matka uczennicy, dziś twierdzi, że to ten przedmiot, a raczej prowadząca go **Sabina Sakowska**, nieomal stała się przyczyną tragedii.

— Wszystko zaczęło się jeszcze w podstawówce, kiedy córka rzuciła szkolny zespół muzyczny Muszki z Poduszki. Odtąd nau-

czycielka nie kryła niezadowolenia, a przy każdej okazji rzuciła Basi uwagi w stylu „Co się gapisz, zmanieryzowana gówniario?” — mówi matka.

Według niej czara goryczy przelała się jesienią, gdy pani Sakowska wręcz zwymyślała Basię przed koleżankami. Zapłakana dziewczyna uciekła ze szkoły, a w przypiływie rozpacz połknęła całe opakowanie „nasennego”. Po kilku minutach zaczęła tracić przytomność i tylko szybka interwencja pogotowia uratowała życie nastolatki.

Sabina Sakowska oburza się za posądzenia, jakoby była powo-

dem dramatycznej decyzji nastolatki. — Nie wiem, co mogło skłonić dziewczynę do tak desperackiego kroku. Może przyczyną tragedii była rywalizacja Basi z koleżanką o prymat w klasie — mówi nauczycielka. I twierdzi, że natychmiast, jak się dowiedziała o przejściach Basi, chciała porozmawiać z uczennicą. Na to nie zgodziła się jednak matka!

Samobójczą próbą Basi jest zszokowany **Tomasz Kocewski**, wychowawca jej klasy. Bo zna ją jako otwartą, pełną życia i temperamentu dziewczynę, potrafiącą się odnaleźć w każdej sytuacji. — Angażowała się w większość

szkolnych akcji. Organizowała zbiórkę odzieży dla najuboższych. Z całą klasą była na biwaku, wycieczce rowerowej. Nic mi nie mówiła o konflikcie z nauczycielką muzyki, niczym nie sygnalizowała, że jest jej ciężko w szkole.

Dziewczyna targnęła się na życie w październiku, ale wyszło to na światło dzienne w końcu czerwca, na tydzień przed zakończeniem szkolnego roku. Dlaczego tak późno?

Janina Tomczyk mówi, że już wtedy, po odebraniu córki ze szpitala, pierwsze kroki skierowała do

## Zmiany kadrowe w MENiS

# PIĄTY WICEMINISTER

Henryk Gołębiowski został powołany na stanowisko wiceministra edukacji. Będzie odpowiedzialny za kontakty z parlamentem i samorządami oraz problematykę Biura ds. Młodzieży.

Jest absolwentem Politechniki Wrocławskiej. W szkolnictwie przeszedł wszystkie szczeble zawodowe — od nauczyciela poprzez zastępcę dyrektora, dyrektora, wicekuratora i kuratora oświaty

i wychowania w Wałbrzychu. W latach 1982—85 był dyrektorem Biura Zarządu Wojewódzkiego TPD. Następnie m.in. prezydentem miasta, wojewodą, a ostatnio pełnił funkcję marszałka województwa dolnośląskiego. Senator RP V kadencji.

Wiceminister Gołębiowski interesuje się literaturą faktu, teatrem, muzyką i turystryką.

Drogiej Koleżance

**IZABELI ZAŁĘSKIEJ**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**OJCA**

składają dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy i uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Krajence

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas długoletni działacz ZNP, wiceprezes Zarządu Oddziału ZNP w Katowicach w latach 1990—2002, serdeczny Kolega

**ZBIGNIEW RUDOLF**

Rodzinie i wszystkim Jego bliskim składamy wyrazy szczerego współczucia.

Zarząd Oddziału ZNP w Katowicach

Ze smutkiem zawiadamiamy, że odeszła nasza Koleżanka

**ZDZISŁAWA MIARZYŃSKA**

długoletnia nauczycielka, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Borownie, pow. częstochowski. Zastużony wychowawca wielu pokoleń młodzieży szkolnej. Członek Związku Nauczycielstwa Polskiego o 50-letnim stażu.

Odnaczona Złotą Odznaką ZNP i Złotym Krzyżem Zasługi.

Zarząd Oddziału i Zarząd Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Mykanowie

Z głębokim żalem żegnamy

**IRENĘ WACLAWĘ GRALEWSKĄ**

wieloletniego wychowawcę dzieci, działacza społecznego i aktywnego działacza Związku Nauczycielstwa Polskiego. Odnaczona: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką Miasta Stołecznego Warszawy i Złotą Odznaką ZNP.

Rodzinie składamy kondolencje, a przyjaciół prosimy o zachowanie Zmarłej Ireny w pamięci.

Mazowiecka Okręgowa Sekcja Emerytów i Rencistów ZNP

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.  
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11,  
http://www.glos.pl e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (kier. działu społeczno-zawodowego), Beata Igielska, Teresa Konarska (kier. działu prawnego), Danuta Kowalewska-Kujawska, Maciej Kułak, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Ewa Miłoszewska-Piontek (sekr. red.), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Anna Wojciechowska, Barbara Dziedzic (kier. działu administracji), Marek Suchecki (fotoreporter), Izabella Zabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum, Barbara Rokicka.

Współpracują: Lechośław Gawrecki, Jerzy Kraśniewski, Jerzy Podracki, Andrzej Stok. Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przyślą nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11<sup>30</sup> – 14<sup>30</sup>, tel. (0-22) 827-66-30

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.  
Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostudio Włodzisław Kozarski, Iza Kordas.  
Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

## STANOWISKO

### Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w sprawie projektowanych zmian w ustawie o związkach zawodowych

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego stanowczo protestuje przeciwko propozycji senackiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia zmierzającej do pozbawienia organizacji związkowych prawa opiniowania projektów aktów prawnych przygotowywanych przez organy władzy państwowej. Propozycja senatorów zasiadających w Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia to kolejny przejaw działań mających na celu ograniczenie kompetencji organizacji powołanych do obrony praw i reprezentowania interesów ludzi pracy. Pozbawienie związków zawodowych możliwości ustosunkowania się do planowanych przez organy władzy nowelizacji aktów prawnych jeszcze na etapie ich projektowania wyłączy

te organizacje z debaty publicznej dotyczącej kierunków zmian obowiązujących rozwiązań prawnych, przez co w znacznym stopniu ograniczy skuteczność ich działania.

Mając na uwadze powyższe Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, broniąc praw pracowników oświaty i wychowania oraz szkolnictwa wyższego, zwraca się do Senatu RP z apelem o uwzględnienie podczas głosowania nad zmianami do ustawy o związkach zawodowych również interesów ludzi pracy i nieodbieranie reprezentującym ich organizacjom prawa do skutecznej walki o interesy najniższych grup społecznych.

Warszawa, 16.09.2004 r.

Następuje gwałtowne ubożenie pracowników obsługi placówek oświatowych, których pensje nie sięgają nawet minimalnego wynagrodzenia, alarmowała Zofia Witkowska z Krajowej Sekcji Pracowników Administracji i Obsługi.

## WIĘCEJ DETERMINACJI

Pełna obojętność samorządów na sprawy tej grupy zawodowej, ale niestety także słaba współpraca prezesów oddziałów z sekcjami administracji i obsługi to najbardziej niepokojące ostatnio zjawiska, mówiono podczas ubiegłotygodniowego prezydium ZG ZNP. Jak to zmienić, jak pomóc, gdy w gminach nawet nie chcą słuchać o waloryzacji wynagrodzeń tej grupy?

— Tam, gdzie prezes oddziału chce współpracować z przedstawicielami administracji i obsługi, nie ma większych problemów, tam, gdzie nie chce — nie dzieje się nic — mówiła Anna Szczołko, przewodnicząca Sekcji. Ale członkowie prezydium wskazywali także na swoistą inercję wśród pracowników administracji i obsługi. — Oni sami nie bardzo chcą się do tej roboty — mówiły m.in. Bożena Mania, prezes okręgu lubuskiego, i Celina Stasiak, prezes okręgu lubelskiego. Nie zmienia to faktu, iż z tą grupą zawodową należy pracować intensywniej, bowiem sami sobie nie poradzą.

O wiele trudniej odpowiedzieć na pytanie, które zadał Krzysztof Baszczyński, prezes Łódzkiego Okręgu ZNP — w jaki sposób być skutecznym wówczas, gdy sekcje oddziałowe działają bardzo prężnie, a mimo to ze

strony samorządu napotykają totalną blokadę? Tak właśnie od pewnego czasu dzieje się w Łodzi, która ma jeden z najlepszych zbiorowych układów pracy dla pracowników administracji i obsługi i na dobrą sprawę niewiele z tego wynika. A co gorsza w praktyce został właśnie zerwany.

— Jeśli przegramy ten układ zbiorowy, następnym posunięciem miasta będzie prywatyzacja wszystkich służb administracyjno-obslugowych — ostrzegali Baszczyński.

Podsumowując tę część dyskusji prezes Sławomir Broniarz zapowiedział podjęcie rozmów w sprawie zbiorowych układów pracy z ministerstwem pracy oraz bardziej wnikliwe spojrzenie na problemy tej grupy zawodowej przez prezesów i zarządy zakładowych organizacji związkowych.

HAD

PS. Prezydium wobec planowanego włączenia do jednolitego ZNP organizacji związkowych zrzeszonych w Federacji ZNP Szkół Wyższych i Nauki zajęło się także zmianami w statucie Związku. Przypomniano też i omówiono działania, jakie Związek podejmował wobec zmian zasad przechodzenia nauczycieli na emeryturę. Oba te zagadnienia będą przedmiotem obrad najbliższego Zarządu Głównego Związku.

Piętnastolatki w Polsce nie lubią szkoły — wynika z badań PISA, które opublikowano w tegorocznej edycji „Education at a Glance”.

## NIE LUBIĄ SZKOŁY

Okazuje się, że nasi uczniowie mają wraz ze swymi rówieśnikami z Korei i Japonii najniższe poczucie przynależności do swojej szkoły. O ile w pozostałych państwach OECD co czwarty uczeń nie lubi miejsca, w którym się uczy, to u nas niechęć tę deklaruje ponad 40 proc. z nich. To w pewien sposób tłumaczy nasze przewodnictwo, jeśli chodzi o niską frekwencję. Średnia w państwach OECD to 20 proc., w Japonii około 5 proc., a w Polsce wskaźnik ten wynosi ponad 25 proc. Z badań wynika także, że co trzeci nasz uczeń wagaruje, „lepsi” pod tym względem są tylko Hiszpanie.

Badania PISA pokazują jednak, że to, czy uczniowie lubią szkołę i chętnie do niej chodzą, nie zawsze przekłada się na lepszy

poziom wyników osiąganych w testach rozumienia tekstów, myślenia matematycznego i naukowego. Okazuje się bowiem, że uczniowie z niskim poczuciem przynależności do swojej szkoły mogą mieć zarówno bardzo dobre, jak i bardzo słabe osiągnięcia. Kwestią dalszych badań jest ustalenie, z jakich form edukacji poza szkołą korzystają uczniowie.

Odnosząc się do wyników raportu OECD Mirosław Sawicki, minister edukacji, zapowiedział, że będzie często do nich sięgał po to, aby w kolejnych badaniach PISA „Education at a Glance”, a także PIRLS (po raz pierwszy w Polsce w 2006 roku badaniem postępow czytania ze zrozumieniem objęte zostaną dziewięciolatki) polscy uczniowie wypadli lepiej niż dotychczas. **KS**

Szcześliwa trzynastka nominowanych do zaszczytnego tytułu

„Nauczyciel Roku 2004”!

# WYJĄTKOWO TRUDNY WYBÓR



Od lewej: M. Grabianowski, W. Gorzelana-Gałązka, K. Strużyna, Stefan M. Kwiatkowski  
Fot. M. Suchecki

Jury konkursu „Nauczyciel Roku 2004” organizowanego przez redakcję „Głosu Nauczycielskiego” i Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu 9 września zapoznało się z wnioskami kandydatów. Skład jury: Przewodniczący — prof. **Stefan M. Kwiatkowski**, dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych, **Wiesława Gorzelana-Gałązka**, zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego, Specjalnego i Profilaktyki Społecznej MENiS, **Mieczysław Grabia-**

**owski**, rzecznik prasowy ministra edukacji narodowej i sportu, red. **Krystyna Strużyna**, sekretarz jury.

Z nadesłanych do redakcji wniosków wynika, że w szkołach naszych pracuje wielu bardzo dobrych nauczycieli. Dlatego też wybór trzynastu nominowanych w trzeciej edycji naszego konkursu, który cieszy się w szkołach coraz większym uznaniem, był zadaniem wyjątkowo trudnym. Jury po zapoznaniu się z opiniami wystawionymi

nauczycielom, kandydatom do tytułu, przez całą społeczność szkolną, a często także przez wójtów, burmistrzów, organizacje społeczno-kulturalne, policję, ośrodki pomocy społecznej itp. w wyniku gorącej, kilkugodzinnej dyskusji wybrało szczęśliwą trzynastkę do zaszczytnego tytułu.

Zgodnie z regulaminem konkursu spośród nominowanych nauczycieli dwoje zostanie uhonorowanych wyróżnieniami, a najlepszy z najlepszych zostanie Nauczycielem Roku 2004.

## Z Sejmu cd.

Finansowanie samorządowych szkół artystycznych poprzez subwencję oświatową spowodowało, że niektóre z 48 szkół otrzymały, jak już informowaliśmy, tylko połowę tego, co dostały rok wcześniej z ministerstwa kultury. Minister kultury proponuje więc rozwiązania, o jakie oświata zabiega od dawna.

# DZIELENIE PRZEZ KULTURĘ

Już w pierwszych miesiącach 2004 roku przede wszystkim do ministerstwa kultury (a nie do MENiS) zaczęły napływać liczne interwencje o zweryfikowanie algorytmu. Wszyscy je nadsyłający twierdzili, że należało przywrócić dawny mechanizm finansowania tych szkół, który obowiązywał do roku 2003. Mechanizm, dodajmy, bardzo prosty — minister kultury naliczał i przekazywał bezpośrednio na konta samorządu odpowiednie i, jak się okazuje, wystarczające środki.

Tak motywowany i w trosce o dobro szkół minister kultury podczas tegorocznej sejmowej debaty o przyszłorocznych finansach tych szkół zaproponował powrót do status quo ante. Więcej, zapewniał posłów, że każdy inny sposób będzie wadliwy i przekonywał, że subwencja oświatowa nie jest dobrym mechanizmem dofinansowywania szkół artystycznych. Te bowiem mają szereg specyficznych cech, jak indywidualny tryb nauczania, zróżnicowane koszty pozapłacowe, czyli instrumenty, materiały artystyczne, specjalistyczne wyposażenie pracowni etc.

Mimo że nadal byłyby to szkoły samorządowe, finansowanie ich przez resort kultury oznaczałoby w *jakimś sensie* powrót do ministerstwa kultury, pod pieczęcią którego (organ prowadzący) pozostaje aż 260 szkół. Ta delikatność materii zapewne skłaniała wielu posłów, samorządowców oraz dyrektorów szkół obecnych na komisji do wyraźnej deklaracji, że nadal te szkoły powinny pozostać pod samorządami. Co jednak z pytaniem, co dalej z finansami?

Niektórzy posłowie twierdzili, że to nie jest pytanie do Sejmu, tylko do rządu. Ministerstwo finansów dodało, że skoro

organem prowadzącym tych szkół jest samorząd, muszą być finansowane tylko via subwencja. Ta deklaracja oburzyła niektórych posłów, którzy twierdzili, iż są inne sposoby. Szkoda tylko, że nie podali ich *expresiss verbis*.

Z kolei przedstawiciel ministerstwa edukacji deklarował chęć zmodyfikowania algorytmu poprzez dodanie wag, tak aby uwzględniono specyfikę tych szkół. Większość posłów miała jednak wątpliwości, czy ten zabieg będzie na tyle skuteczny, że znów za rok nie okaże się, że samorządy już nie są w stanie dokładać i zaczną się zastanawiać nad likwidacją niektórych z nich.

Postawiono więc pytanie ministerstwu edukacji, czy opracowując algorytm skorelowano to z potrzebą konkretnej szkoły? I na tej podstawie ewentualnie skorygowano algorytm. Wydaje się, że milczenie resortu oznaczało, że nie ma takiego zwyczaju, gdyż urealnienie algorytmu mogłoby oznaczać potrzebę większych środków niż są zaplanowane, a tak Bytom dostanie zamiast 6 mln zł 3.

Do końca dyskusji wiceminister kultury przypominał uparcie, że jedynym i optymalnym sposobem finansowania szkół jest tzw. metoda historyczna. To znaczy opracowywanie wydatków na rok przyszły na podstawie roku poprzedniego, z uwzględnieniem zmieniających się warunków nauczania i liczebności uczniów. Postawie zdecydowali się jednak, aby na razie przyrzec się algorytmowi. Pytanie, co dalej z właściwym finansowaniem samorządowych szkół artystycznych, nadal pozostaje bez odpowiedzi.

TK

Czy w polskich szkołach dzieli się uczniów na gorszych i lepszych — odpowiedź na to poznamy w końcu listopada br.

## RÓWNOŚĆ FAKTYCZNA CZY PAPIEROWA

Powołując się na art. 70 Konstytucji RP i art. 1 ustawy o systemie oświaty, w których to mowa jest o zapewnieniu obywatelom powszechnego i równego dostępu do wykształcenia, **Mirosław Sawicki**, minister edukacji, w sierpniu zwrócił się do kuratorów oświaty z prośbą o rozpoznanie zjawiska segregacji uczniów (informowaliśmy o tym w „GN” nr 34). O więcej szczegółów w tej sprawie zwracają się do nas Czytelnicy.

Otóż z tego, co się nam udało ustalić, wynika, że wizytatorzy kuratorscy rozpoznanie zjawiska przeprowadzą na próbie 5 proc. publicznych przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z proporcjonalnym podziałem na placówki miejskie, wiejskie i wiejsko-miejskie. Przedmiotem ich oceny będzie przydział uczniów do poszczególnych klas ze względu na ich możliwości intelektualne, status materialny i zawodowy rodziców, miejsce zamieszkania, dowożenie itp.

Wizytatorzy przyjrą się także dokładnie między innymi, kto uczestniczy w dodatkowych zajęciach i jak są one zorganizowane, jak dobierani są nauczyciele do wybranych oddziałów, czy wszystkie dzieci mają taki sam dostęp do pracowni internetowej, sali gimnastycznej itp.

Pod lupą znajdują się również dokumenty szkolne, w tym tygodniowe rozkłady zajęć dla poszczególnych klas, ich korelacja z planem zajęć dodatkowych i pozalekcyjnych oraz to, jak rozdysponowane zostały godziny pozostające w dyspozycji dyrektora szkoły. Wizytatorzy przyjrą się również dokładnie wyjazdom na zielone szkoły, w których coraz częściej uczestniczy tylko część klasy.

KS

## NASZA SONDA

Nowa matura tuż-tuż, a do jej przeprowadzenia niezbędni są specjalnie przeszkoleni nauczyciele — egzaminatorzy. Dlatego zadzwoniliśmy do kilku liceów ogólnokształcących z pytaniem, czy mają ich wystarczającą liczbę, i to do przeprowadzenia egzaminów z wszystkich przedmiotów.

## NA WAGĘ ZŁOTA

**ALEKSANDER LEZLER**, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim, woj. zachodniopomorskie:

— Maturzystów mamy w tym roku 106. Brakuje nam egzaminatorów do języka angielskiego i historii. Bolejmy nad tym, że nie odbyły się w ostatnim okresie szkolenia dające uprawnienia egzaminatorów. Być może będą miały one miejsce w październiku lub listopadzie. Według informacji z OKE w Poznaniu na podległym jej terenie średnio na szkołę przypada 0,2 egzaminatora z języka angielskiego. Stało się tak, ponieważ wielu z tych, którzy wcześniej dwa, a nawet cztery lata temu byli przygotowywani do tej funkcji, odeszło na emeryturę.

**JADWIGA NOWOWIEJSKA-BŁASZCZYK**, wicedyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Lipnie, woj. kujawsko-pomorskie:

— Do nowej matury przystąpi 240 uczniów. A egzaminatorów mamy tylko czterech. Dwóch z języka polskiego, po jednym z angielskiego i biologii. Brakuje nam egzaminatora z języka rosyjskiego, francuskiego, z łaciny, niemieckiego, fizyki, chemii, WOS-u, matematyki, mimo że podania naszych nauczycieli zainteresowanych szkoleniami na egzaminatorów od dwóch lat leżą w OKE w Gdańsku. Mam nadzieję, że w najbliższych miesiącach zostaną zrealizowane.

**RENATA ŚWIĄDER**, wicedyrektor II Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Elblągu, woj. warmińsko-mazurskie:

— Około 200 uczniów zdawać będzie nową maturę. Tymczasem nasi nauczyciele, którzy uzyskali uprawnienia do przeprowadzenia egzaminów z języka angielskiego, zmienili miejsce zamieszkania i dzisiaj mamy problem. Podobnie jak z egzaminatorami do języka włoskiego i francuskiego. Będziemy zmuszeni pozyskać ich z innej szkoły.

**GRAŻYNA RUSIECKA**, dyrektor Zespołu Szkół im. Oddziału Partyzanckiego AK „Jędrusie” w Połańcu, woj. świętokrzyskie:

— Maturzystów mamy 215, egzaminatorów brakuje nam z języka niemieckiego, fizyki i chemii. Pozostaje nam mieć nadzieję, że w najbliższych tygodniach zorganizowane zostaną szkolenia przygotowujące nauczycieli do tej funkcji. Tym bardziej że czekają na to już prawie od półtora roku. Potrzebni są także w naszej szkole egzaminatorzy do przedmiotów zawodowych.

**PAWEŁ MADEJ**, dyrektor Zespołu Szkół w Kańczudze, woj. podkarpackie:

— W tym roku szkolnym mamy starą i nową maturę. Do pierwszej przystąpi 100 uczniów, do drugiej około 90. Na dzień dzisiejszy brakuje nam egzaminatorów z języka angielskiego. Małopolska OKE poinformowała nas, że zorganizuje, i to już wkrótce, szkolenia dające nauczycielom-anglistom uprawnienia egzaminatorów.



## Z ostatnich tygodni

## WRZESIEŃ W ODDZIAŁACH

**Oddział ZNP w Jarosławiu**  
— **prezes JANINA TUROCYZ**  
— Kończymy remont związkowego budynku, w którym mieści się nasza siedziba. Tak więc 100-lecie ZNP powitamy w odnowionych murach. Mamy już program obchodów. Jednym z punktów jest wycieczka do Zakopanego, zaplanowana na początek października. Od września rozpoczyna działalność dwie nowe sekcje: Wychowania Przeszkolnego i Wychowania Ogólnokształcącego. Zastanawiamy się nad utworzeniem jednego dużego międzyprzeszkolnego ogniska. Będziemy też kontynuować rozmowy z miastem i starostwem w sprawie co najmniej 2-proc. podwyżek dla pracowników administracji i obsługi. Na razie otrzymaliśmy do konsultacji propozycję dodatków motywacyjnych dla dyrektorów miejskich placówek, które mają wynosić od 14 do 19 proc.

**Oddział ZNP w Stalowej Woli**  
— **prezes ELIZA WALICHA**  
— Piknikiem związkowo-rodzinnym, zorganizowanym w połowie września na terenie jednostki wojskowej w Nisku, rozpoczynamy obchody 100-lecia ZNP. Spodziewamy się co najmniej 130 uczestników. Ponadto przygotowujemy szkolenie dla nauczycieli i dyrektorów na temat procedury i odbywania stażu na awans zawodowy. Kolejne spotkanie będzie poświęcone zmianom w Karcie Nauczyciela. Niepokoją nas plany miasta, związane z szukaniem oszczędności w oświacie. Najpierw chciało wyprowadzić stołówki. Ale ostatecznie stanęło na tym, że szkoły, które mają najlepsze zaplecze kuchenne, będą obsługiwać pozostałe. Na tej reorganizacji kilka osób straci pracę. Wysłaliśmy prośbę do urzędu, by ci pracownicy byli zatrudnieni w pierwszej kolejności, gdy pojawią się wakaty. Teraz czeka nas kolejne starcie. Miasto zastanawia się nad wprowadzeniem do swoich placówek firm sprzątających. Liczymy, że i w tym przypadku uda się znaleźć kompromisowe rozwiązanie.

**Oddział ZNP w Łańcuchu**  
— **prezes KRYSZYNA PACZOCHA**  
— Przygotowujemy projekt porozumienia o współpracy z miastem i powiatem i mam nadzieję, że zostanie podpisany jeszcze we wrześniu. W tym roku dyrektorzy szkół podlegających obu samorządom będą otrzymywać motywacyjny w wysokości 10—15 proc. Natomiast nauczycielom starostwo zmniejszyło z 1—3 proc. do 1 proc. Jednak w najgorszej sytuacji są pracownicy administracji i obsługi, gdyż nie otrzymali jeszcze tegorocznej waloryzacji plac, o czym stale przypomina samorządom. Czekam na ten spór pracy związkowej. Musimy wznowić działalność Sekcji Emerytów i Rencistów oraz Administracji i Obsługi, która wygasła w poprzednich latach. Jeszcze w tym miesiącu planujemy spotkanie z małymi oddziałami z gmin: Żołyń, Białobrzegi, Markowa, Rakszawa, którym proponujemy fuzję z naszym oddziałem.

**Oddział ZNP w Pile**  
— **prezes SZYMON FRYDRYCH**  
— W najbliższym czasie będę uczestniczył w posiedzeniu komisji, przydzielającej nagrody kuratora oświaty. Na razie jeszcze nie wiadomo ilu, wśród kandydatów, jest naszych związkowców, zgłoszonych przez dyrektorów i organy prowadzące. Zwykle co roku nagrody otrzymuje ok. 10 osób. Na wrzesień zaplanowaliśmy jednodniowe szkolenie prezesów 23 ognisk. Głównym tematem będą zmiany w prawie oświatowym. Także w końcu tego miesiąca zorganizujemy uroczyste spotkanie w siedzibie oddziału z okazji Dnia Edukacji Narodowej, na którym wręczymy kolegom złote odznaki ZNP. Jesteśmy w lepszej sytuacji niż wiele innych oddziałów, bo mamy dobre regularny dodatkowi oby tak dalej. Motywacyjny dla nauczycieli w miesiącu wynosi 7 proc. (od średniej pensji stażysty) i 5 proc. (od poborów zasadniczych) w powiecie. **IKA**

W sandomierskim oddziale ZNP drzwi są zawsze otwarte.

# PODWÓRKO NA SKARPIE

Trafić tu niełatwo, choć adres, Rynek 3a, sugeruje, że związkowa siedziba położona jest w centrum Sandomierza. Jednak już pierwszy napotkany przechodzień wskazuje drogę. — trzeba skręcić z Ryнку na prawo i tam już tylko kilka schodków dzieli od celu. Wzdłuż poroży różnokolorowe doniczki z kwiatami.  
— To zasługa naszych koleżanek — mówi **Franciszek Sieciarski**, prezes Oddziału ZNP. — Przez całe wakacje doglądały roślin. Zresztą działaliśmy bez jednego dnia przerwy. Zawsze można było przyjść i załatwić swoje sprawy albo poprosić o pomoc. Jeszcze w sierpniu ważyły się losy pracowników dwóch likwidowanych internatów — Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych. Starostwo jako organ prowadzący powołało wspólną dla kilku szkół ponadgimnazjalnych bursę, lokując ją w dotychczasowym Internacie Zespołu Szkół Spożywczych, popularnej w regionie „Marmolady”.

— Dzięki interwencji oddziału wszystko dobrze się skończyło — włącza się do rozmowy **Jarosław Winkler**, pracownik obsługi jednego ze zlikwidowanych internatów. — Poza trzema osobami, które odeszły na emeryturę, dla wszystkich znalazło się zatrudnienie w nowej placówce. Był jednak warunek, że z bursy zostająco będzie minimum 150 uczniów. Właśnie dziś, 26 sierpnia, dowiedzieliśmy się, że liczba ta została przekroczona, i odetchnęliśmy z ulgą.

Kiedy pisma prezesa Sieciarskiego, jak udało się to załatwić, odpowiada skromnie, że zwyczajnie. Nie jest jednak tajemnicą, że owo „zwyczajnie” oznacza wiele rozmów, konsultacji, narad i negocjacji, słowem chodzenia w sprawie zatrudnienia kolegowo zagrożonych utratą pracy.  
— Taką jest przecież rola związkowców — kwituje sprawę **Kryszyna Tatar**, sekretarz oddziału i jednocześnie szefowa Sekcji Emerytów i Rencistów. — Jeśli nie można pomóc, bo przecież zdarza się i tak, to trzeba choć wysłuchać. Dlatego przez całe wakacje były w oddziale dyżury i biuro funkcjonowało praktycznie tak samo jak w czasie roku szkolnego. Jeśli trzeba było, jeździliśmy w teren, do gmin.

Stąd te podróże, ponieważ sandomierski oddział obejmuje swym działaniem miasto, a także ogniska gimnne z Zawie-

chostu i Wilczyc oraz ognisko ze Szkoły Podstawowej w Mściowie z gminy Dwiwozy. W lutym 1999 roku wszystkie oddziały z terenu powiatu zawarły porozumienie, na mocy którego Oddział ZNP w Sandomierzu reprezentuje związkowców wobec władz administracyjnych i oświatowych starostwa. Szefem siedmioosobowej grupy jest prezes Sieciarski. Najczęściej to właśnie on rozmawia ze starostą i wójtami ośmiu sandomierskich gmin, a bywa, że także z dyrektorami szkół.

— No, nie tylko ja — prostuje prezes. — Tradycyjnie już Kryszyna Tatar odwiedza dyrektorów sandomierskich placówek w czasie, gdy sporządzają oni arkusze organizacyjne. Pyta o zatrudnienie nauczycieli i pracowników obsługi, interesuje się problemami, z jakimi boryka się dyrektor.

Jednak w ostatnich miesiącach największej czasu pochłonęły negocjacje waloryzacji wynagrodzeń nienauczycieli, choć z opóźnieniem, to jednak pieniądze są wypłacane. W samym Sandomierzu dopiero od lipca, ale za to 6 proc.

— Ale jak do tej pory nie udało nam się, niestety, wynegocjować ze starostwem dodatku motywacyjnego dla nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych — zauważa **Grażyna Bekasiak** z ogniska Szkoły Podstawowej nr 3 i Gimnazjum nr 2. — Starostwo proponowało regulamin, ale mimo negocjacji nie podpisał go żaden związek zawodowy! Koledzy z tych szkół nie mają „motywacyjnego” od czterech lat. Czym różnią się „powiatowi” nauczyciele od nas, tych pozostających pod opieką miast?

Mimo to **Małgorzata Michalczuk**, szefowa ogniska z Zespołu Szkół Spożywczych, uważa, że sprawą dla szkół ponadgimnazjalnych najważniejszą jest ustalenie polityki rozwoju szkół zawodowych. Należałoby w perspektywie kilku, a nawet kilkunastu lat określić potrzeby terenu w zakresie kształcenia zawodowego, uwzględniając możliwości zatrudnienia.  
— Niezbędna jest tu współpraca między dyrektorami wszystkich szkół średnich a starostwem — zauważa prezesa.

Okazja po temu będzie już we wrześniu. W planach pracy oddziału znalazło się bowiem spotkanie prezesów ognisk ze wszystkich szkół ponadgimnazjalnych powiatu, z udziałem wicestarosty **Wiesława**

Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Sandomierzu obejmuje swoim działaniem miasto Sandomierz, gminy Wilczyce i Zawichost oraz ognisko w Szkole Podstawowej w Mściowie gmina Dwiwozy. Prawie 600 członków ZNP stanowi około 66 proc. ogółu zatrudnionych w oświacie. Skupieni są oni w 24 ogniskach. Ponadto na terenie powiatu funkcjonuje Porozumienie Międzyoddziałowe ZNP reprezentujące interesy związkowców wobec starostwa. W jego skład wchodzi przedstawiciele oddziałów, które działają w gminach Samborzec, Obrazów, Koprzywnica, Dwiwozy, Łoniów. Od 2002 roku oddział wydaje „Biuletyn Informacyjny” ukazujący się raz na kwartał.

Historia oddziału sięga roku 1916, kiedy to **Aleksander Patkowski** powołał do życia pierwszą na terenie powiatu sandomierskiego zawodową organizację nauczycielską, przekształconą z czasem w oddział ZNP.

**Warzechy** oraz skarbnika starostwa **Barbary Stach**. Stronę związkową reprezentować będą także prezesi Porozumienia Powiatowego ZNP. Dyskusja o planach finansowych bardzo się przyda, tym bardziej że w środowisku oświatowym Sandomierza mówi się o tym, że miasto do subwencji dokłada, a powiat „urywa” na inne cele, np. również na niedoinwestowaną kulturę.

— Pieniędy to my pilnujemy — zauważa prezes Sieciarski. — Jednoprocentowy odpis od funduszu plac przeznaczony na doskonalenie nauczycieli funkcjonuje w mieście zgodnie z podpisanym regulaminem. Teraz będziemy się przyglądać, jak to wygląda w poszczególnych gminach i na terenie starostwa.

Czym jeszcze zajmuje się sandomierski oddział? Przykład z ostatnich dni sierpnia to sprawa jednej z koleżanek, która chciała oddać pół etatu własnej córce, chcąc jej w ten sposób umożliwić podjęcie pracy w ogóle i rozpoczęcie stażu nauczycielskiego. Rozwiązanie takie zaakceptował dyrektor placówki, ale tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego okazało się, że wójt jest przeciwny. Prezes wybiera się więc do gminy i ma nadzieję, że uda mu się przekonać lokalną władzę o tym, że decyzje w sprawie zatrudnienia należą do dyrektora szkoły. Zauważa przy tym, że jest to niewłaściwa korzyść istnienia porozumienia między oddziałami powiatu, bo miejscowy prezes, zależny z reguły od wójta, mógłby obawiać się interwencji.

Jednak z odwagą wśród pracowników oświaty wcale nie jest tak źle. Świadczą o tym choćby wpisy w specjalnym zeszycie przyjęć **Tadeusza Nowickiego**, prowadzącego oddziałowo punkt porad prawnych. Były dyrektor szkoły z uprawnieniami oświatowego radcy prawnego nie narzeka na brak interesantów, których przyjmuje w 214 piątek miesiąca, oficjalnie od 15.00 do 18.00, a nieoficjalnie „do ostatniego klienta”. Związkowcy bardzo to sobie cenią, niezwiązkowcy zresztą także, ponie-

cji podatki i inne opłaty. Ostrzegają, że tani pracownicy mogą się okazać wyjątkowo drogi dla pracodawców, bo w razie stwierdzenia uchybień to oni będą płacić wysokie kary. Pomysł związkowców z Malmé, którzy rozesłali już kilkanaście listów, podchwycili inni związkowcy. Na razie w sektorze budowlanym, ale kto wie, czy ten przykład nie znajdzie naśladowców także w oświacie i służbie zdrowia.

## IRAN

W ponad 60-milionowym Iranie, gdzie nadal ponad 34 proc. kobiet i 21 proc. mężczyzn nie potrafi pisać i czytać, nauczyciele i ich związki zawodowe nie mają lekkiego życia. W lipcu w Teheranie — jak podaje Herald International Tribune — zostało aresztowanych dwóch liderów Związku Nauczycieli Iranu. Jest to już kolejny przypadek łamania nie tylko praw związkowych, ale też wolności osobistej związkowców. Obaj działacze byli aresztowani w drodze do domu za to, że w marcu wprowadzili na ulice tysiące nauczycieli, domagających się wypłaty m.in. zaległych pensji. Ale każdego dnia irańska policja obyczajowa zatrzymuje w areszcie także setki kobiet, w ramach walki z modnymi obcisłymi płaszczami i zbyt krótkimi spodniami. **IKA**



**Z MAŁGORZATĄ CHICIŃSKĄ, zastępcą dyrektora Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP — Placówka, rozmawia Halina Drachal.**

— „Placówka” jako firma szkoleniowa powstała dwa lata temu. Ile w tym czasie zdołało się zorganizować kursów i ile osób przeszkoliliście?

— W samym 2003 r. zorganizowaliśmy 856 różnych typów szkoleń, w których wzięło udział prawie 20 tysięcy nauczycieli.

— Jesteście jedną z wielu firm zajmujących się dziś organizowaniem szkoleń umożliwiających nauczycielom uzyskanie dodatko-



# PRZEDĘ WSZYSTKIM PRAKTYKA

wych kwalifikacji. Jak staracie się odnaleźć na tym trudnym rynku?

— To prawda, że dziś w powodzi różnych ofert szkoleniowych i wydawniczych dla środowiska nauczycielskiego i uczniowskiego przebić się nie jest łatwo. Staramy się jednak dobrać tematy zgodnie z naszym rozważaniem potrzeb środowiska, które jest chyba

Niebagatelne znaczenie ma tu również akcja różnego typu szkoleń. We wrześniu sandomierski oddział organizuje na przykład spotkanie dla młodych nauczycieli, którym pragnie przybliżyć sprawy związane z awansem zawodowym. Wprawdzie szkolenia związane bezpośrednio z samą procedurą odbywają się w placówkach, ale warto powiedzieć młodym, jak zabrać się do sprawy. Jesienią odbędzie się też konferencja dla starszych stażem kolegów pod hasłem „Czy warto odchodzić na emeryturę”. Będzie można wyjaśnić wątpliwości i doradzić tym, którzy jeszcze nie wiedzą, jaką podjąć decyzję.

O emeryturę sandomierski oddział dba zresztą od zawsze. I jakoś nie giną oni ze związkowych statystyk. Każdy, kto odchodzi z pracy, otrzymuje drobny upominek, a przy nim kartkę z informacją, gdzie i jak opłacać składki, kiedy spotyka się Sekcja Emerytów i Rencistów. Wiadomo więc, że raz w miesiącu spotyka się cała Sekcja, a w każdym wtorek wszyscy ci, którzy na emeryturze nie mają czasu na nudę, bo zajmują się własnym hobby. Kiedyś był to klub nauczycielski także dla czynnych pracowników oświaty, ale od kilku lat służy praktycznie wyłącznie emerytom na twórczo-towarzystwie spotkaniu. Drzwi związkowego lokalu w podwórku na sandomierskiej skarpie są otwarte przez cały rok, także podczas wakacji. A ludzie przychodzą, czasem po radę, pomoc czy choćby tylko porozmawiać i wyłulić się. Prezes Sieciarski mawia wtedy, że także od tego jest Związek, po prostu od ludzkich spraw.

MARIA AULICH

z zmiany w Karcie Nauczyciela związane z awansem zawodowym zorganizujemy specjalne warsztaty i konferencje.

— **Jakie są więc Wasze tegoroczne priorytety?**

— Przede wszystkim kontynuacja tego, co sprawdziło się w roku ubiegłym — pomoc nauczycielom w odpowiednim wykorzystaniu i higienie narzędzi tematów zgodnie z naszym rozważaniem potrzeb środowiska, które jest chyba niełatwe, bowiem dwa razy w roku przeprowadzamy wśród nauczycieli i dyrektorów ankietę na temat potrzeb w zakresie doskonalenia zawodowego. Wynika z niej, że ponad 90 proc. nauczycieli jest zainteresowanych szkoleniami i to bez względu na staż pracy. Jako wykładowców zatrudniamy przede wszystkim edukatorów, a ceny kalkulujemy niemal po kosztach.

— **W tym roku — Nowa Matura, równoległe następują zmiany w systemie awansu zawodowego...**

— Do zmian w oświacie dostosowujemy ofertę szkoleń organizowanych we wszystkich naszych jedenastu filiach. „Placówka” ma swe oddziały w większości miast wojewódzkich, a także w Końskich i Nisku. Organizujemy filie w tych środowiskach, w których widzimy autentyczne zainteresowanie szkoleniami. „Pod” Nową Maturę

— **Czy uczestnik takiego kursu jest w stanie nie tylko teoretycznie dowiedzieć się, jak dbać o ten ważny narząd?**

— Spora część zajęć to ćwiczenia praktyczne — nauka prawidłowego oddechania i mowy. Słuchacz poznaje także ćwiczenia, które powinien stosować po kursie oraz otrzymuje zestaw materiałów szkoleniowych. Mam nadzieję, że również nasza tegoroczna propozycja *Praca z uczniem dyslektycznym i nadpobudliwym* spotka się z podobnym zainteresowaniem, tym bardziej że i w tej dziedzinie potrzeby są ogromne. Nauczyciele wciąż nie bardzo wiedzą, jak sobie radzić, gdy trafia na takie dziecko, bo i do tego nie zostali przygotowani.

Dodam, że zajęcia na tym kursie prowadzą nauczyciele pracujący z takimi dziećmi. Niewiele teorii, za to dużo przykładów metod aktywizujących w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Zwiększa dla młodych może to być ciekawe, by nie musieli tej wiedzy zdobywać na własnej skórze.

— **W ubiegłym roku razem z wojewodą mazowieckim zorganizowaliście konferencję na temat sytuacji uchodźców i ich dzieci w Polsce. Czy na niej się skończyło?**

— Jednym z efektów tej ważnej, wydaje mi się, konferencji, w której wzięli udział wybitni specjaliści w tej dziedzinie, jest nasza propozycja nauki języka polskiego na wakacjach. Przygotowujemy dwa turnusy wczasowe z intensywną nauką języka polskiego dla obcokrajowców i ich dzieci w Jachrance. W programie turystyczno-rozrywkowym mamy zwiedzanie okolic Warszawy, Zakopanego i Krakowa.

Natomiast dla dzieci ze szkół polskich we Lwowie przygotowujemy udział w dwóch turnusach integracyjnych z naszą młodzieżą w czasie ferii zimowych i letnich 2005 r. w Zakopanem i Krakowie. Hasłem wiążącym ma być „Poszanowanie tożsamości narodowej i kulturowej oraz przezwyciężanie barier, stereotypów i uprzedzeń zakorzenionych w mentalności i kulturze”. Ten projekt opracowujemy wspólnie ze Związkiem Pracowników Oświaty i Nauki Ukrainy, z którym ZNP ma podpisaną umowę międzynarodową, m.in. także o wymianie młodzieży.

Dla środowiska związkowego z kolei mamy propozycję szkoleń społecznych inspektorów pracy — zwłaszcza dziś, gdy jest tyle prób łamania praw pracowniczych, bo można mu było spokojnie zapobiec.

— **Dziękuję za rozmowę.**

# SKAŁA GRZECZNOŚCI

**Ukazało się wreszcie długo oczekiwane rozporządzenie dotyczące oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów. Znalazły się w nim zapisy uwzględniające postulaty środowiska szkolnego, w tym odnoszący się do oceny z zachowania.**

Otóż począwszy od IV klasy szkoły podstawowej ustalać się będzie według skali: **wzorowe, bardzo dobre, dobre, poprawne, nieodpowiednie, naganne**. A kryteria obowiązujące przy wystawianiu oceny z zachowania to wywiązywanie się z obowiązków ucznia, postępowanie zgodnie z dobrem szkolnej społeczności, dbałość o honor i tradycje szkoły, o piękno mowy ojczystej, o bezpieczeństwo własne oraz innych osób, godne i kulturalne zachowanie się w szkole i poza nią oraz wykazywanie szacunku innym osobom.

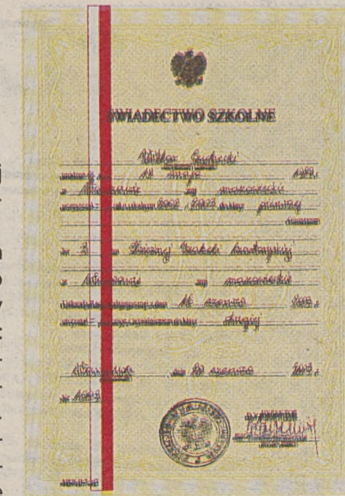
Szkola jest zobowiązana do poinformowania uczniów i rodziców o nowych kryteriach oceniania. Warto podkreślić, że na wniosek opiekunów dziecka nauczyciel musi także uzasadnić, dlaczego postawił taką, a nie inną ocenę oraz udostępnić kontrolne prace pisemne.

Jak poinformował nas **Zenon Frączek**, naczelnik Wydziału Kształcenia Ogólnego MENIS, nauczyciel, wystawiając ocenę z zachowania, ma obowiązek zasięgnąć w tej sprawie opinii nauczycieli, o czepieniu danej klasy oraz ocenianego.

W nowym rozporządzeniu uregulowano też w sposób jednoznaczny zasady dotyczące promocji z wyróżnieniem. Otóż począwszy od IV klasy szkoły podstawowej otrzymują ją uczniowie, którzy ze wszystkich obowiązkowych przedmiotów uzyska-

kali średnią ocen co najmniej 4,75 i co najmniej bardzo dobrą ocenę z zachowania.

W dotąd obowiązującym rozporządzeniu nie było jasno sprecyzowane, jakie oceny powinny być uwzględnione: czy tylko z przedmiotów z ostatniej klasy, czy także kończących się w klasach niższych. Nowe rozporządzenie wprowadza pojęcie klasyfikacji końcowej, na którą składają się *roczne oceny w najwyższej klasie w danym etapie kształcenia oraz roczne oceny klasyfikacyjne z tych obowiązkowych przedmiotów, które zrealizowano w klasach programowo niższych*. Jasno sprecyzowane zostały również warunki i tryb przeprowadzania egzaminu klasyfikacyjnego. Otóż może przystąpić do niego tylko uczeń, który opuścił w ciągu roku więcej niż połowę obowiązkowych



zająć z przyczyn niezależnych od niego, a więc usprawiedliwionych. Warto w tym miejscu przypomnieć, że roczna ocena niedostateczna z zajęć może być zmieniona tylko w wyniku egzaminu poprawkowego. A jeśli chodzi o zachowanie, to jest ona ostateczna.

Rozporządzenie po raz pierwszy daje rodzicom i uczniom możliwość zgłoszenia zastrzeżeń tak do oceny z zachowania, jak i z przedmiotu. Jednak zastrzeżenia dotyczyć mogą tylko ustalenia oceny. Uczynić to powinni nie później niż siedem dni od zakończenia nauki na ręce dyrektora szkoły. Dyrektor zobowiązany jest powołać specjalną komisję oraz uzgodnić z rodzicami i uczniem termin sprawdzianu pisemnego i ustnego.

KS



dokończenie ze str. 1

**Jolanty Sokólskiej**, szkolnej pedagog. Ale przyznaje, że wtedy poprosiła o dyskrekcję. — Obawiałam się, że mogę zaszkodzić córce, dopiero gdy szykany przybrały na sile, a w dodatku Basia otrzymała zaniżoną ocenę ze złośliwym komentarzem, nie wytrzymałam. Napisałam skargę do kuratorium.

Sabina Sakowska zaprzecza. Twierdzi, że żadnych uwag przy wystawianiu ocen nie było. — Czwórka to ocena adekwatna do wiedzy i zaangażowania Basi. Do czasu, gdy muzyka i plastyka były jednym przedmiotem, miała piątkę. Jest lepsza z rysunków, którymi „podciągała” stopień. I twierdzi, że błędem było zatajenie przez Jolantę Sokólską dramatu dziewczyny. Podobnie sądzi wychowawca, który podkreśla, że jest zażenowany postawą pedagoga, i uważa, że nadużyła swych uprawnień.

**Helena Węgrowska** z kuratorium oświaty twierdzi, że choć sytuacja jest bardzo skomplikowana, mimo to o tak dramatycznym wydarzeniu pedagog powinien powiadomić dyrektora!

A Jolanta Sokólska zastania się obietnicą złożoną matce. — Nie miałam moralnego prawa nadużywać zaufania, jakim mnie obdarzyła. Nie zostawiłam dziewczynki samej sobie, wielokrotnie rozmawiałam z Basią, jej koleżankami. To bardzo wrażliwa osoba. Mówiła, że nauczycielka muzyki daje jej do zrozumienia, że jest gorsza od dziewcząt występujących w chórze. Strasznie ją to bolało. Poradziłam matce, aby zgłosiła się z córką do psychologa. Tak zrobiły.

### Pomówienia...?

„Sprawa Basi” jeszcze bardziej podzieliła i tak już skłócone środowisko. Bo zaatakowana szkolna pedagog dziś zarzuca Sabinie Sakowskiej codzienne agresywne zachowanie wobec uczniów, podając przykłady rodziców i samych gimnazjalistów wielokrotnie skarżących się jej na zachowanie pani od muzyki.

Jednej z uczennic pani Sakowska zimną wodą zmyła głowę, gdy zobaczyła żel we włosach — mówi pedagog.

W sukurs pani pedagog przychodzi **Joanna Barańska**, wychowawczyni w świetlicy. Zbulwersowana opowiada, jak to ponoć kiedyś innej dziewczynie kazała „zgrzyzać” lakier z paznokci. I mówi, że na porządku dziennym są krzyki i obelgi pod adresem uczniów.

— Ależ to paskudne pomówienia! Żadne z wymienionych zdarzeń nie miało miejsca. Obie panie chcą mi zaszkodzić, bo w przeciwnieństwie do nich wywiązują się bardzo dobrze ze swoich obowiązków — broni się Sabina Sakowska.

Spośród czterdziestki nauczycieli Zespołu kilka osób na moje, dziennikarza, pytania, odpowiada — „już wybaczyłam i nie chcę o tym rozmawiać”. Zwłaszcza że zdecydowanie broni nauczycielki muzyki **Jan Nowak**, dyrektor.

— Zarzuty wobec niej uważam za wyssane z palca. Nigdy nie usłyszałem skargi pod adresem pani Sakowskiej, a jedynie pochwały. Nie wierzę w to, co plotła nauczycielki. Jeszcze jestem w stanie zrozumieć panią Barańską, bo nie przedłużyłem z nią umowy o pracę, skąd jednak tyle niechęci w zachowaniu pani Sokólskiej? — pyta.

Dyrektor uważa ponadto, że Sabina Sakowska ma bardzo dobre podejście do uczniów, bo dzieci same garną się do Zespołu. A liczy on już 65 osób!

— Nasze Muszki od lat cieszą się renomą nie tylko w regionie. Zespół wygrał szereg festiwali wojewódzkich i ogólnopolskich, występował w telewizji Polsat i TVP — mówi dyrektor. — Sabina Sakowska jest także współautorką programu edukacyjnego nagrodzonego przez Fundację Jan-ko Muzykant. Ma na koncie także inne sukcesy. Myślę, że właśnie zawiąże ze strony wychowawczyń świetlicy i pani pedagog są przyczyną całego zamieszania i kalumnii pod adresem nauczycielki muzyki.

### Rodzinny interes?

Jan Nowak kieruje Zespołem Szkół od kilkunastu lat. To dzięki jego staraniom siedem lat temu uczniowie przenieśli się do nowego, dużego budynku. Wszyscy są dumni ze szkoły, w której zatrudnienie znaleźli także świeżo upieczeni absolwenci szkół wyższych,

dym kroku jest szykanowany. Jako przykład podaje swą propozycję organizacji balu przebierańców dla gimnazjalistów w lutym tego roku. Nie dostała zgody, a dyrektor zastąpił się tym, że nie ma autobusów.

— Tymczasem gdy jego córka zorganizowała kilka dni później pokaz pitek edukacyjnych „eduball”, autobus szkolny zwiózł dzieci z terenu całej gminy — mówi Barańska. — Mało tego, obecność na nim była obowiązkowa, mimo iż była to sobota.

Pani pedagog zaś opowiada, że gdy udała się jej załagodzić konflikt pomiędzy uczniami jednej z trzecich klas a ich polonistką, to na radzie pedagogicznej została oskarżona o podważanie kompetencji wychowawcy!

— Wszelkie próby mojej obrony zostały w zarodku zduszone, a ja dowiedziałam się, że „przystają nie z tymi, co trzeba”, „nie znaczą jako pedagog”, jestem

nowisko. Jednak tego nie zrobiłem. Od 1 września nadal będę szkolnym pedagogiem. Uważam ją bowiem za zdolnego pracownika i chcę jej dać szansę.

Fakt, dyrektor słowa dotrzymał.

### Tak dziękuję

W znacznie gorszej sytuacji znalazła się Joanna Barańska. Mimo że zdobyła kolejny stopień awansu — ze stażysty na kontraktowego — i w międzyczasie ukończyła podyplomowo pedagogikę opiekuńczo-wychowawczą, od 1 września nie pracuje w Zespole Szkół.

— Z początkiem roku zlikwidowano filialną szkołę, w której ucza doświadczeni wychowawcy, a pracujący na czas nieokreślony. Musiałem im w pierwszej kolejności zapewnić pracę — wyjawia powód nieprzedłużenia umowy dyrektor.

Ale według Joanny Barańskiej to kara za próby dochodzenia

Helena Węgrowska z kuratorium oświaty wyjaśnia, że dodatek na zagospodarowanie należy się nauczycielowi, który uzyskał kwalifikacje w ciągu dwóch pierwszych lat pracy. Joanna Barańska zdobyła je zaś w trzecim roku.

— Co do dodatku wiejskiego jest pewien problem — mówi. — Należy się on od momentu zdobycia kwalifikacji. W tej sytuacji nie ma dowodów, kiedy zostały dostarczone do szkoły dokumenty. Nie jest tego pewna nawet sama zainteresowana.

Joanna Barańska przekonuje, że dyplom złożyła w styczniu, od lutego więc powinna mieć wypłacony dodatek. Pieniądzy jednak nie dostała.

— To skandaliczne pomówienie — twierdzi dyrektor. — Nikogo nie zmuszałem do pisania listu. Pani Barańskiej naliczone i wypłacone zostały wszelkie dodatki, które się należały. Co do mobbingu...

Dyrektor wyciąga z biurka list. Na kartce stek gróźb i wulgaryzmów pod jego adresem. Jedno z tych łagodniejszych zdań brzmi: „Siedzisz po same uszy w epoce rozkwitu komunizmu i stalinizmu — szuj! Ubezpiecz się nie najgorzej i to w kilku firmach.”

# PRZEPAŚĆ JAK WIELKI KANION

wśród nich pedagog i wychowawczyni w świetlicy.

Dziś one obie twierdzą, że mimo nowoczesnego wyglądu w szkole panują średniowieczne zwyczaje. Dyrektor traktuje ją jak swoją własność, a pracę znaleźli tu także jego córka i zięć. Wcześniej uczyła tu też żona. Niektórzy z pedagogicznego ciała ten układ nazywają „elita”.

— Czy to moja wina, że córka została nauczycielką? — pyta dyrektor. — Mój zięć nauczycielem był wcześniej niż mężem córki. Są dobrymi pedagogami i dlatego pracują w tej szkole. Nie ma mowy o faworyzowaniu jednych pracowników kosztem drugich. Jeśli nauczycieli z sukcesami, ciągle podnoszących kwalifikacje, nazwiemy elitą, to się z tym zgodzę.

Nie zgadza się z takimi wyjaśnieniami Joanna Barańska, według której każdy, kto ma inny punkt widzenia niż dyrektor, może zapomnieć o nagrodach i na każ-

nikim. Gdy próbowałam tłumaczyć, przerwano mi w pół słowa i wyproszone z gabinetu.

Jak twierdzi, w efekcie to dyrektor zmusił ją do napisania prośby o przeniesienie na inne stanowisko pracy — opiekunki w autobusie dowożącym dzieci. Dyrektor podjął zaś rozmowy z kilkoma kandydatami na szykujący się wakat... pedagoga.

Jan Nowak twierdzi, że to wierutna bzdura i nikogo nie zmuszał do pisania pisma. — Skontrolowałem dziennik pracy pedagoga — mówi. — Okazało się, że zamiast szczegółowych wpisów o problemach uczniów są tylko zdawkowe wyjaśnienia, jak na przykład: ból istnienia. Nakazałem uzupełnienie braków. Podczas powtórnej kontroli wykryłem znów podobne błędy. Wówczas powiedziałem, że jeśli sytuacja nie poprawi się, będę musiał przenieść panią pedagog na inne sta-

swoich praw. Na przykład ryczałtu za dojazd na nauczanie indywidualne w domu uczennicy. Przez dwa lata płaciła sama!

— Co innego zięć pana dyrektora. Dostawał zwrot delegacji przy każdym wyjeździe. Mnie się to natomiast nie należało — mówi z zalem w głosie.

Joanna Barańska twierdzi też, że nie dostała także 10-procentowego dodatku za pracę na wsi, a także zasiłku na zagospodarowanie. Gdy zaniósła stosowne pismo, zamiast odpowiedzi dostała... wypowiedzenie z pracy.

— Gdy próbowałam porozmawiać z dyrektorem, ten nie dał mi dojść do głosu, tylko wykrzykiwał, że z nim się „nie pogrywa” za pomocą pism. Po kilku dniach chodzenia i upokarzającego wystawiania pod drzwiami gabinetu kazał mi napisać podanie, w którym wycofuję się z wszelkich roszczeń. Czyż to nie mobbing?

— Wobec kogo stosowany jest mobbing? — pyta więc retorycznie dyrektor.

Jednak według **Zofii Dąbrowskiej**, nauczycielki z 23-letnim stażem, część młodych członków rady pedagogicznej jest zbyt konfliktowa.

— Nie widzę w naszej szkole podziału na elitę i gorszych — mówi. — Myślę, że każdy, kto ma pomysły i chce coś zrobić, znajdzie przychylność i wsparcie dyrektora. Wstyd mi za te nauczycielki, które psują to, co się udało dobrego zrobić dla szkoły. Będę broniła dyrektora, bo jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu.

Sprawa wokół szkoły zrobiła się na tyle poważna, że zajęło się nią podlaskie kuratorium oświaty. Została nawet powołana specjalna komisja do rozpatrzenia skarg nauczycielek. Są w niej, obok wójta, także przedstawiciele kuratorium i ZNP.

Według Heleny Węgrowskiej to typowy konflikt pokoleń. Znacznie ostrzej ocenia sytuację w szkole **Teresa Kowalska** z okręgu ZNP. Uważa, że dyrektor powinien wykazać się większym zrozumieniem w stosunku do młodych nauczycieli, a nie rzucać wypowiedzeniem, łamiąc przy tym prawo.

W trakcie szczegółowego badania jest także sprawa Basi. Komisja sprawdza, czy pedagog miała prawo zataić to wydarzenie przed dyrektorem i wychowawcą, a także, czy otoczyła wystarczającą opieką dziewczynką.

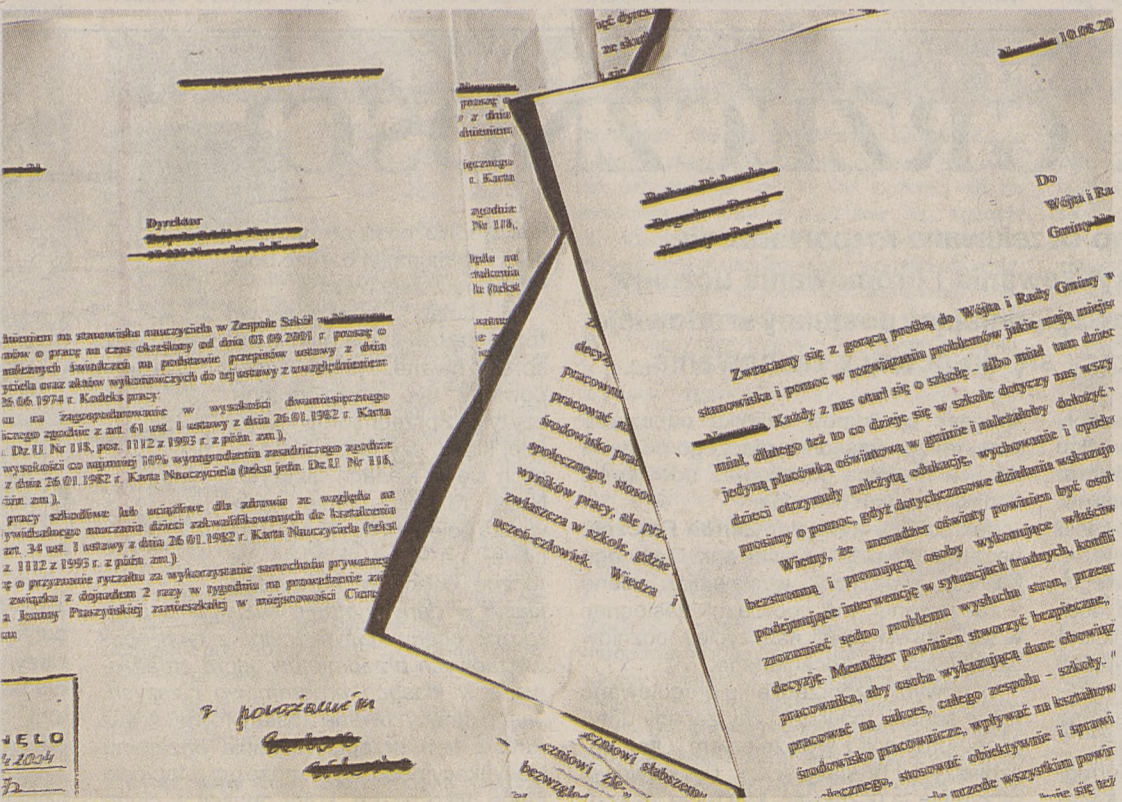
**Janusz Połczyński**, wójt, czeka na ustalenia komisji, wówczas podejmie decyzję o konsekwencjach wobec dyrektora.

— Bez względu na wynik prac komisji jest mi przykro, że nauczyciele nie potrafili ze sobą rozmawiać — mówi. — Gdyby było więcej dialogu i zrozumienia, nie doszłoby do tego skandalu.

Na prośbę komisji w Zespole Szkół stawił się nawet psycholodzy z Uniwersytetu w Białymstoku. Czyżby zaczęło się leczenie...? Trzeba żyć nadzieją, że ich praca nie pójdzie na darmo.

**MACIEJ KUŁAK**

Imiona i nazwiska bohaterów artykułu zostały zmienione



Pomiędzy dyrektorem a nauczycielkami trwa wojna na pisma.

Fot. autor

**Samorządom trzeba pomóc, by mogły utrzymać wszystkie szkoły, dlatego będziemy walczyć o preferencyjne środki dla placówek wiejskich — zapowiedział na IV Konferencji Nauczycieli Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych szef PSL.**

# NA WSI SZKOŁA

Najpierw jednak **Magdalena Magdziarz**, dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, oraz **Teresa Chrostowska** i **Adam Brożek** z tejże pokazali ciemniejszą stronę wiejskiej oświaty — analizę wyników egzaminów zewnętrznych w podstawówkach i gimnazjach i coraz bardziej niepokojące zjawiska.

— W gimnazjach wzrasta odsetek młodzieży z dysleksją rozwojową, co przekłada się na wyniki egzaminacyjne — mówiła Teresa Chrostowska z CKE. — Największy jest on w województwach pomorskim — 14,6 proc., mazowieckim — ponad 12 proc. i małopolskim — 11 proc. Najmniejszy, bo wynoszący tylko 4,7 proc., w województwie podkarpackim i warmińsko-mazurskim — 4,9 proc.

Adam Brożek, kierownik wydziału sprawdzianów CKE, alarmował z kolei, że uczniowie szkół podstawowych wiejskich i w małych miasteczkach w trakcie egzaminów zewnętrznych uzyskują o trzy punkty mniej niż ich rówieśnicy z dużych ośrodków miejskich.

— W szóstych klasach uczniowie średnio uzyskali 25,6 na 40 możliwych punktów — mówił. — Najstłabiej wypadli uczniowie z powiatów zachodniopomorskiego, pomorskiego i lubuskiego, którzy zdobyli 24,6 punktów. W ubiegłym roku wynik ten był nieco lepszy, ale i testy były łatwiejsze.

Gorsze wyniki z egzaminów zewnętrznych mieli również gimnazjaliści z tych miejscowości.

— W części matematyczno-przyrodniczej uczniowie z małych miejscowości i wsi uzyskali o ponad 2 punkty mniej, a w części humanistycznej o ponad 2,5 punktu — poinformowała Teresa Chrostowska.

— Najlepiej wypadli uczniowie z województwa mazowieckiego, najstłabiej — w obu częściach egzaminu — młodzież z powiatów położonych na terenie województwa warmińsko-mazurskiego — mówiła Chrostowska.

— To poziom biedy i bezrobocia bezpośrednio przekłada się na niski edukacji — przekonywał dr **Marek Lepa** z Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. — Samorządy, zwłaszcza wiejskie, nie dają rady samodzielnie udźwignąć oświaty.



Fot. M. Suchecki

Gminy w 2001 roku przy subwencji 10 miliardów ze środków własnych dołożyły aż 6 miliardów. Sytuacja na wsi jest tragiczna. Brakuje sal komputerowych i sprzętu multimedialnego. W 2003 roku na 1,5 mln uczniów z wczasów skorzystało tylko 400 tysięcy dzieci wiejskich.

Ponadto doktor Lepa ostrzegł, że w 2010 roku w związku z niżem demograficznym w szkołach ubędzie ok. 2 milionów uczniów, a tym samym pracę straci 100 tysięcy nauczycieli.

Prof. dr hab. **Krystyna Chałas** z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i **Zofia Kaczor-Jędrzycka** z Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych mówiły o wychowawczej roli szkoły.

— Musimy korzystać z wzorców okresu międzywojennego, kiedy to szkoła kładła wielki nacisk na wychowanie i uczyła patriotyzmu, oraz wpajała uczniom elementarne wartości — powiedziała Krystyna Chałas.

— Zapomnieliśmy o tym, że rolą szkoły jest nie tylko przekazywanie wiedzy. Szkoła powinna wychowywać i uczyć tolerancji, tymczasem obecny system edukacyjny uczy raczej rywalizacji, a nie współpracy w grupie — uzupełniała pani Jędrzycka.

Kontynuując ten wątek, **Marian Oleksik** z Zespołu Szkół nr 2 w Opocznie stwierdził, że szczególnie dużo problemów wychowawczych skupia się w gimnazjach i dlatego do tego typu szkół należałoby wprowadzić dwie godziny wychowawcze. A przy okazji podkreślił, że coraz bardziej niepokoją go zakusy niektórych samorządowców na zwiększenie czasu pracy nauczycieli do ośmiu godzin dziennie.

— Trzeba w końcu uświadomić tym ludziom, że praca nauczyciela nie ogranicza się tylko do osiemnastu godzin tygodniowo. Dlaczego tak trudno zrozumieć, że praca nauczyciela nie kończy się na lekcjach, że o wiele więcej czasu musimy poświęcić na pracę własną — na różnego rodzaju kursy i szkolenia oraz przygotowanie się do zajęć? Ostatnio mój syn powiedział mi „tato, ty chyba jesteś kiepskim nauczycielem, skoro tyle lat uczysz, a przygotowujesz się do każdej lekcji” — dodawał.

**Aleksandra Maciaszek** jest dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 2 w Głubczycach, jedynej w kraju szkoły, gdzie wprowadzony został autorski program na rzecz społeczności romskiej. Powstała tam świetlica terapeutyczna, w której do godziny 17. młodzież spędza wolny czas lub uzupełnia brakującą wiedzę pod okiem nauczycieli. Jedną z opiekunek jest nauczycielka pochodzenia romskiego. Dyrektorka, w imieniu, jak to podkreśliła, całej Rady Pedagogicznej, zaproponowała weryfikację ramowego programu nauczania w szkole podstawowej z polskiego i matematyki, zwiększenie liczby godzin ze względu na egzaminy kompetencyjne oraz uwzględnienie w sprawdzianach klas szóstych przedmiotów artystycznych, języka angielskiego i wychowania fizycznego.

— Chodzi nam o to, że poloniści i matematycy wykonują ogrom ciężkiej pracy i są z niej od kilku lat rozliczani, gdy np. nauczyciele plastyki czy też wychowania fizycznego nie są w żaden sposób weryfikowani — wyjaśniała dyrektorka. — Ponadto domagamy się zmiany konstrukcji testu egzaminacyjnego, gdyż nie jest on rzetelnym sprawdzianem wiedzy, a raczej inteligencji, i dlatego korzystniej wypadają uczniowie zdolni niż przeciętni, ale pracowici.

Zdaniem nauczycieli z Głubczyc należy też centralnie określić maksymalną liczbę uczniów w oddziałach. Po likwidacji najmniejszych wiejskich szkół uczniowie upychani są w pozostałych placówkach i to mimo że praca z 30-osobową grupą jest nieefektywna. Poza tym według nich istnieje konieczność zwiększenia liczby lekcji historii. Rada pedagogiczna postulowała również konieczność powołania powiatowych punktów metodycznych i miała zastrzeżenia co do funkcjonowania kuratoriów.

— Wizytatorzy powinni pełnić funkcję doradczą, a nie tylko kontrolną — zaapelowała dyrektorka Maciaszek.

Najwięcej emocji wśród nauczycieli wzbudziła relacja **Andrzeja Ryteckiego**, nauczyciela historii w gimnazjum w Świeciu nad Osą, z V Kongresu Gmin Wiejskich, na którym padła propozycja zniesienia dodatków dla nauczycieli pracujących na wsi.

**Janusz Wojciechowski**, prezes PSL, protestując przeciwko takim planom, przedstawił propozycję stronnictwa co do zmian w oświacie (więcej o tym — za tydzień).

DARIUSZ SARZYŃSKI

## SILY I ZAMIARY

Po opublikowaniu informacji o komputeryzacji i „internetyzacji” polskiej oświaty otrzymaliśmy pytanie, czy wiemy, czym naprawdę różnią się szkoły? Prawidłowa odpowiedź — wityrny w internecie! Sprawdziliśmy i istotnie, strony szkolne mnożą się jak grzyby po deszczu.

Ich twórcy starają się stworzyć coś niepowtarzalnego, przyciągającego odwiedzających na dłuższą. Niektóre więc wyróżniają się obszerą informacją o szkole, kierowaną do szerokiego grona odbiorców, licznymi wiadomościami o aktualnościach z życia szkoły, pracach samorządu szkolnego czy rady pedagogicznej. Łatwa nawigacja i porządna kolorystyka podkreślają fachowość wykonania wityrny.

Częściej jednak szkoły nie korzystają z takiej pomocy i wówczas mają portalowy charakter odbierający indywidualność. A grafika i dość uboga, i ogólnikowa informacja każą przypuszczać, że twórcami wityrn WWW są uczniowie.

**Bernard Wietecha**, nauczyciel informatyki w Publicznym Gimnazjum w Samborzcu (woj. świętokrzyskie), uważa, że szkolne strony internetowe powinny być robione profesjonalnie. Co nie znaczy, że od razu trzeba korzystać z usług specjalistów. — Raczej przydałaby się fachowa pomoc, doradzenie uczniom, jak stworzyć dobrą wityrynę — dodaje pan Wietecha.

— Bardzo wiele stron wykonywanych jest w nowoczesnych technikach, tylko że zazwyczaj są to fajerwerki zupełnie niepotrzebne — twierdzi **Marek Bantle**, nauczyciel informatyki w Szkole Publicznej w Niekorzynie (woj. lubuskie). — Bo czemu mają na przykład służyć animacje lub efekty specjalne? Chyba tylko przyciąganiu uwagi. Natomiast na takiej stronie rzadko można znaleźć informacje o życiu szkoły, jest podana tylko jej nazwa, dyrektor i kadra pedagogiczna.

**Bożena Zawada**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 23 w Sosnowcu, nie ukrywa, że przy tworzeniu ich strony szkoła korzystała z usług profesjonalnej firmy. — Wszystkimi bardzo podoba się nasza wityrna, jej przejrzystość, bogactwo treści — mówi dyrektor Zawada. — Ale zbudowanie jej wymaga fachowego przygotowania. Ani nauczyciele, ani uczniowie go nie mają i choć aktywnie uczestniczą w nadaniu jej indywidualnego kształtu, robią to pod okiem profesjonalistów.

Tak więc wityrny szkolne w internecie robią furorę, ale ...co dalej?

EM

# ARCHAICZNE DODATKI?

**Karta Nauczyciela i pieniądze zdominowały oświatową dyskusję na V Kongresie Gmin Wiejskich RP.**

Samorządowcy nie ukrywali rozgoryczenia ostatnią nowelizacją Karty. Najostre zareagowali na wykreślenie obowiązku opracowania standardów zatrudniania nauczycieli. Mówili wprost — rządowi i parlamentowi nie zależy na tym, by dowiedzieć się, ile naprawdę kosztuje oświata. W innym przypadku nie byłoby takiego oporu przeciwko standardom.

Karta, zdaniem **Marka Olszewskiego**, wiceprzewodniczącego Związku Gmin Wiejskich RP, uniemożliwia racjonalne gospodarowanie pieniędzmi. Choćby z powodu kuriozalnych — jak je nazwał — dodatków: wiejskiego i mieszkaniowego. Tłumaczył, że na rynku pracy jest wystarczająco dużo nauczycieli i nie trzeba już nikogo dodatkowo zachęcać, żeby zechciał pracować na wsi.

Samorządowcy skarżyli się również, że algorytm naliczania subwencji oświatowej

oparty na liczbie uczniów nie zdaje egzaminu. Dlatego Związek Gmin Wiejskich postuluje, by pieniądze na oświatę związane były bardziej z liczbą nauczycieli i stopniem ich awansu zawodowego.

— Dobrze, że nauczyciele awansują, ale samorządy płacą za to wysoką cenę — podkreślał Olszewski. — Maleje liczba dzieci, więc zmniejsza się subwencja, jednak rosną koszty wynagrodzeń i zaczyna brakować pieniędzy na małe szkoły. To dlatego musimy je zamykać.

Jednak gminom nie zawsze udaje się zlikwidować te placówki, które by chciały, poskarżyli się wójtowie. Bo po drodze muszą uzyskać opinię kuratora, a ten nie zawsze na likwidację się zgadza. Dlatego uczestnicy Kongresu Gmin Wiejskich w przyjętym, przy dwóch głosach sprzeciwu, stanowisku, domagali się pozbawienia

nadzoru pedagogicznego prawa weta do uchwały o likwidacji szkół.

Uczestniczący w spotkaniu **Mirosław Sawicki**, minister edukacji, obiecał samorządowcom m.in., że poprze propozycję zmian w naliczaniu subwencji oraz zadeklarował, że resort nie będzie prowadził polityki hamującej reorganizację sieci szkół, za co otrzymał gromkie brawa.

(a)

**W stanowisku w sprawie oświaty uczestnicy V Kongresu Gmin Wiejskich domagają się ponadto:**

- zwiększenia kwoty ogólnej na oświatę w budżecie państwa do poziomu rzeczywistych kosztów jej prowadzenia przez JST,
- powrotu do ustawowego obowiązku opracowania standardów zatrudnienia nauczycieli,
- naliczania subwencji oświatowej na ucznia 6-letniego,

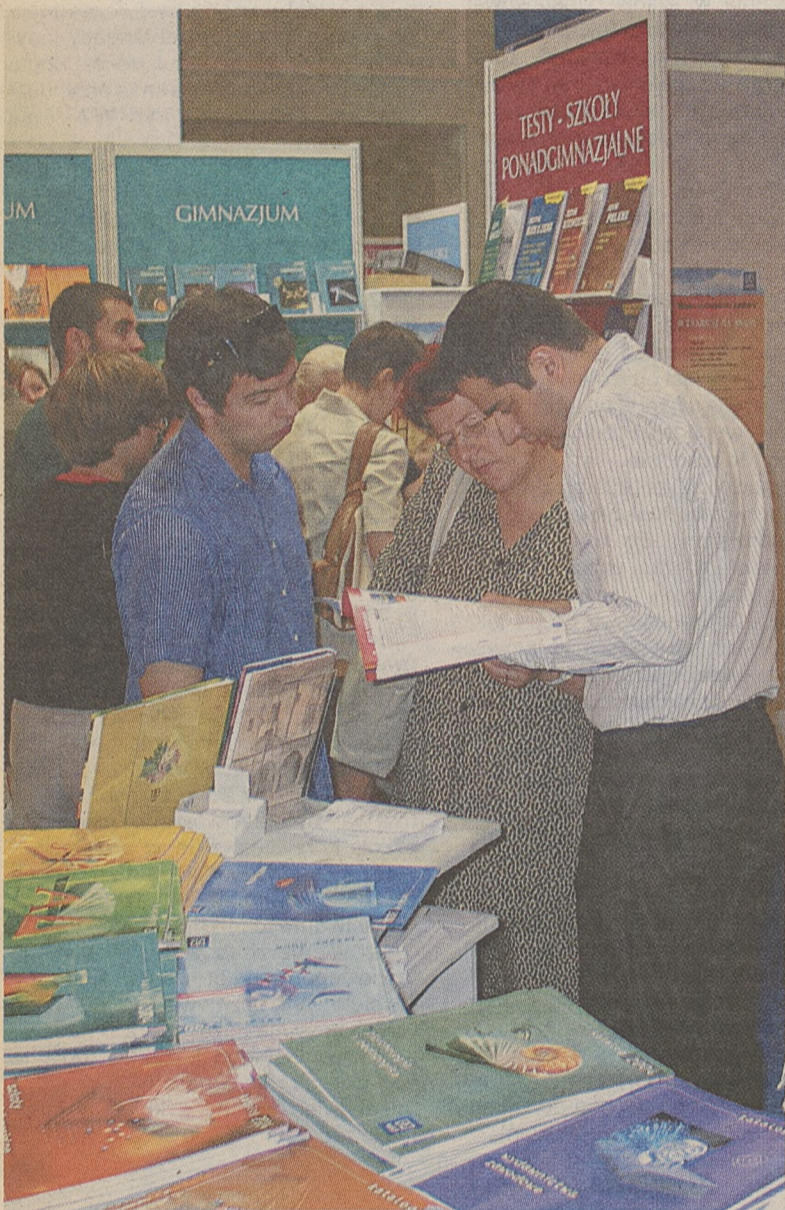


**JANUSZ GRABOWSKI**, przewodniczący Rady Gminy Sokół (woj. podlaskie):

— Głosowałem przeciwko stanowisku przyjętemu przez Kongres dlatego, że jestem nie tylko samorządowcem, ale i pracującym w wiejskiej szkole nauczycielem. Zgadzałem się z postulatami dotyczącymi algorytmu i subwencji dla 6-latków. Ale nie mogłem poprzeć pomysłu zabrania nauczycielom wiejskim dodatków. Nikt nie powiedział, że nauczyciele ci mieszkają daleko od ośrodków doskonalenia i muszą tam dojeżdżać, co kosztuje. Niektóre szkoły wiejskie nie są również dobrze wyposażone. I tu znów wszystko spada na nauczycieli, od których pomysowości i zaradności zależy, czy lekcje będą prowadzone tylko przy użyciu kredy i tablicy, czy też będą pomoce. Ich wkład pracy jest więc ogromny i nie wiem, dlaczego nie miałyby to być docenione.

17. wakacyjna edycja Targów Edukacja stała się podręcznikowym last minute.

# MIĘDZY KIERMASZEM A WYSTAWĄ



W ostatnich dniach sierpnia w Pałacu Kultury i Nauki swoje publikacje prezentowało 90 wystawców. Były książeczki dla najmłodszych, podręczniki szkolne i akademickie, książki służące samokształceniu, pomoce do nauki języków, literatura piękna, słowniki, encyklopedie, przewodniki turystyczne, poradniki z różnych dziedzin życia, atlasy, mapy, nuty, produkty multimedialne, kasety audio i wideo, gry i programy komputerowe, CD-romy.

Nie zabrakło także branżowej prasy, wśród której znalazł się „Głos Nauczycielski”.

Jak zawsze Targi Edukacja były też okazją do wzięcia udziału w spotkaniach metodycznych, panelach, szkoleniach i warsztatach. Skorzystało z nich w sumie kilkuset nauczycieli. Część ze spotkań miała charakter otwartej, luźnej dyskusji, jak to pod hasłem „Edukacja na rozdrożu”, w którym wraz z nauczycielami brali udział uczniowie. Inne, jak panel nauczycieli fizyki, było formą kursu doskonalącego i cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, które przerosło oczekiwania organizatorów. Uczestnicy z trudem mieścili się w sali.

Wielu odwiedzających przyszło, żeby skorzystać z tradycyjnie już oferowanych przed oficyny rabatów i bonusów na zakup podręczników. Niestety, niektórzy wychodzili zawiedzeni. Część popularnych wydawnictw, jak Juka czy Nowa Era, nie pojawiła się bowiem na Targach, a WSiP ograniczyły się jedynie do zaprezentowania swojej oferty, odsyłając potencjalnych klientów do księgań.

Najbardziej usatysfakcjonowani opuszczali Pałac Kultury i Nauki ci, którzy poszukiwali książek dla 6-latków, zestawów testów do nowej matury lub broszur informacyjnych o Unii Europejskiej. Wydawnictwa jednak jakby zapomniały o szkolnictwie zawodowym. Na półkach znalazło się zaledwie kilka pozycji tego typu.

(a)

Fot. Anna Wojciechowska



Z ANDRZEJEM PIENIAKIEM,  
prezesem Targów Edukacja  
XXI, rozmawia  
Anna Wojciechowska.

## MOŻLIWE NIŻSZE CENY?

— Po co organizować Targi w sierpniu, kiedy większość nauczycieli już wybrała podręczniki?

— Nie jest to zupełnie tak. Wielu nauczycieli nie poinformowało uczniów o wyborze podręczników przed wakacjami. Sierpniowe Targi mogą więc pomóc podjąć ostateczną decyzję w tej kwestii.

— Czy od wiosennej edycji Targów pojawiły się na rynku podręcznikowym jakieś nowości?

— Oczywiście. Przede wszystkim wydawnictwa przygotowały bogatą ofertę dla „nowych” maturzystów oraz dla obowiązkowej zerówki. To bardzo cieszy, tym bardziej że te właśnie te pozycje wzbudzały wśród odwiedzających największe zainteresowanie.

— Bywalcy twierdzili, że sierpniowe Targi są dużo mniejsze niż wiosenne; mniej wystawców, mniej imprez towarzyszących...

— Od początku, kiedy ruszyła wakacyjna edycja, była ona zawsze o połowę mniejsza od tej wiosennej. Nie inaczej było i w tym roku. O ile na wiosnę prezentowało się około 200 wystawców, o tyle teraz nieco ponad 90.

— Skąd taka dysproporcja?

— Tradycja jest taka, że na początku roku oficyny prezentują całe spektrum szeroko rozumianej oferty edukacyjnej. Wydawnictwa chcą wtedy pokazać możliwie wszystko, czym dysponują. Natomiast Targi wakacyjne są ściśle związane z nowym rokiem szkolnym i skierowane głównie do nauczycieli i uczniów. Na ogół jest to jedynie uzupełnienie tego, co pokazane było wiosną.

Sierpień to ostatni dzwonek, nie tylko, żeby podjąć ostateczną decyzję co do wyboru podręczników, ale także dokonać zakupu po atrakcyjnych cenach. A ponieważ sezon wydawniczy jest wtedy w pełni, oficyny dużo chętniej niż kiedy indziej decydują się na promocje i rabaty.

— Sporo odwiedzających na to liczy, tym bardziej że podręczniki są dość drogie.

— Chodząc po Targach, ze smutkiem słuchałem głosów samych dzieci, które oglądały książkę, po czym ją odkładały, twierdząc, że jest za droga i mama jej nie kupi, bo jej na to nie stać. To jest problem i powinni się nim zająć zarówno sami wydawcy, jak i resort edukacji. Trzeba zacząć dyskusję, czy podręczniki mogłyby być tańsze. Postaramy się do tego wrócić na 18. Targach Książki Edukacyjnej, Edukacja XXI w dniach 3–6 marca 2005 r.

— Zatem do zobaczenia w marcu. Dziękuję za rozmowę.

Nową debatę o tym, czego i w jakim zakresie powinno się uczyć w polskiej szkole, otworzył Instytut Spraw Publicznych. I tym razem zaproszono do niej nauczycieli.

Mirosław Sawicki, minister edukacji, przypomniał, że decyzję o rozpoczęciu prac nad nową podstawą programową zainicjowała jego poprzedniczka, minister Krystyna Łybacka, ale podkreślił, że wspiera ją w tym jako dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej.

— Zespół, który podjął się tego wywołującego gorące dyskusje zadania, powinien być wolny od sporów politycznych, jeśli wolimy się od zewnętrznych emocji, może coś z tego będzie — stwierdził.

A że nie będzie to łatwe, można się było przekonać, przysłuchując się dyskusji. Zanim do niej doszło, prof. Krzysztof Konarzewski przedstawił wyniki badań, z których jasno wynika, iż dotychczasowa podstawa programowa nie spełnia oczekiwań ludzi oświaty, choć wszyscy nauczyli się z nią żyć. Nie spełnia, bowiem jest źle zaprojektowana, niestarannie wykonana i blokowana przez inne akty prawa oświatowego.

Postępując się określeniem minister Anny Radziwiłł, która podstawę nazwała zwornikiem scalającym programy, podręczniki i standardy wymagań, przypomniał, iż jej nadrzędną funkcją jest pilnowanie, by kształcenie nie uległo zbyt niemu ani zróżnicowaniu, ani ujednoczeniu. Zachowanie równowagi między tymi dwoma skrajnościami to osiągnięcie oczekiwanego standardu.

Podstawa powinna być minimalnym ramowym programem szkolnym, tak opracowanym, by w przeciętnym oddziale klasowym, dopuszczając różne metody prezentacji treści nauczania, można go było zrealizować w czasie trzech czwartych obowiązkujących godzin nauczania. Pozo-

## ZWORNIK CZY

stały czas należy pozostawić inwencji autorów programów i samych nauczycieli. Powinna zatem „normować zawartość obowiązkowych przedmiotów nauczania i obywać się bez dodatkowych jednostek podziału treści: „kształcenia zintegrowanego”, ścieżek edukacyjnych, modułów i bloków, zaś dbanie o integrację wiedzy w głowach uczniów i decyzje o przedmiotach fakultatywnych pozostawić autorom programów i szkole.

W tym momencie prof. Konarzewski przypomniał, iż celem reformy było **zwroćnienie nauczania nauczycielom**. Wciąż więc otwartym pozostaje pytanie na ile im pozostawić decyzje — głębiej czy szerzej niż w podstawie?

Program nie może być spisem tego, czego należy uczyć w szkole, twierdzi profesor i dodaje, że warunkiem jego przyjęcia powinna być zgodność z podstawą. Warunkiem zaś przyjęcia podręcznika — zgodność z programem. Tymczasem obecna procedura jest wadliwa, bo-

wiem warunkiem dopuszczenia są pozytywne recenzje, zamawiane, a co gorsza i opłacane przez wydawcę. Dlatego zamiast imiennej listy recenzentów MENIS, powinna powstać profesjonalna — podobnie jak egzaminacyjna — wyodrębniona komisja programowa.

Kolejna kwestia — standardy wymagań egzaminacyjnych. Jedynie ogólnikowo zapowiadają one, czego się będzie wymagać od ucznia na egzaminie zewnętrznym. Tylko po co, skoro w samej podstawie programowej są między innymi określone oczekiwane osiągnięcia ucznia, mówił prof. Konarzewski. Wniosek badacze wysnuwają z tego taki, iż standardy powinny stać się integralną częścią podstawy programowej.

Jeśli natomiast mowa o samej formie podstawy programowej, to czytanie obecnej prof. Konarzewski nazwał... zadaniem za karę! Przyszła — jego zdaniem — powinna zawierać „wstępy główne — defi-

Robot HEXOR, będący wynalazkiem naukowców z Politechniki Śląskiej, już w niedługim czasie może stać się podstawowym wyposażeniem szkolnych pracowni mechatronicznych.

# POLSKI ROBOT EDUKACYJNY

W liceach profilowanych coraz większą popularnością cieszy się kierunek dotychczas znany tylko studentom politechnik — mechatronika. Przypomina on nieco oferowany dawniej przez technika profil elektrotechniczny. Z tą jednak różnicą, że z dużo większą dawką informatyki.

Absolwenci tego typu kierunków na Zachodzie projektują linie montażowe do fabryk. Tworzą ponadto sterowniki do silników, telefon, kamerę i wiele innych urządzeń. Koszty takiej pracowni są ogromne, mogą nawet wynieść tyle, ile dwuletni budżet przeciętnej szkoły. To jednak nie wszystko. Przy obecnym postępie technologicznym wyposażenie takiej pracowni należałoby wymieniać co trzy, cztery lata.

Chcąc jednak odpowiednio przygotować ucznia do zawodu, szkoła powinna posiadać pracownię mechatroniczną, wyposażoną m.in. w symulator linii produkcyjnej, silnik, sterownik PLC (niezbędny do kierowania pracą silnika), obrabiarkę numeryczną, radiomodemy, telefon, kamerę i wiele innych urządzeń. Koszty takiej pracowni są ogromne, mogą nawet wynieść tyle, ile dwuletni budżet przeciętnej szkoły. To jednak nie wszystko. Przy obecnym postępie technologicznym wyposażenie takiej pracowni należałoby wymieniać co trzy, cztery lata.

Tu z pomocą przyszli konstruktorzy robota HEXOR, zaprezentowanego na Targach, który może zastąpić większość z tych sprzętów. W finansowaniu konstrukcji robota inżynierom pomagał Górnośląski Zakład Energetyczny.

— To technologiczny kombajn — mówi **Tomasz Stenzel** z Uniwersytetu Śląskiego, jeden z konstruktorów robota. — Łączy rozwiązania mechaniczne, elektryczny napęd, układy sensoryczne, elektronikę, a także telekomunikację i naukę programowania.

Do lekcji oprócz robota potrzebny będzie tylko komputer PC, który po-

siada większość szkół. Robot na bieżąco weryfikuje postępy ucznia i pozwala na precyzyjne wykrycie błędów w przygotowanym przez niego programie. Wystarczy mała pomyłka, a przypominający skorpiona lub gigantycznego pajaka HEXOR nie będzie odpowiednio poruszał swoimi „odnóżami”.

— Obecnie w wielu przypadkach nauka programowania ma niewiele wspólnego z tym, czego później wymagają pracodawcy. Robot zaś zastępuje prawdziwe urządzenia, do których przyszli absolwenci będą pisali oprogramowanie — wyjaśnia Tomasz Stenzel.

Także procesor zamontowany w robocie jest taki sam jak w urządzeniach przemysłowych, np. różnego rodzaju pompach czy choćby w artykułach gospodarstwa domowego.

Przechodząc na wyższy pułap mechatronicznych zagadnień, nauczyciel w bardzo prosty i przystępny sposób może pokazać, jak wygląda transmisja danych, porównać cyfrowy i analogowy obraz oraz wytłumaczyć uczniom, czym różnią się od siebie.

Hexor ma jeszcze jedno zastosowanie. Za sprawą czujników dotyku, ultradźwięków oraz podczerwieni pomaga zrozumieć zasadę działania układu sensorycznego, który ma zastosowanie choćby w pilotach do telewizora. Dzięki zainstalowanym w robocie kamerom widać nawet, jak diody wysyłają wiązkę światła.

— W zależności od potrzeb robota można modernizować, rozbudowując i wymieniając oprogramowanie bez



Hexor i jego konstruktor

konieczności kupowania nowych urządzeń — mówi Tomasz Stenzel.

O przydatności HEXORA przekonano się już kilkanaście śląskich szkół. Koszty, w zależności od modelu i jego technologicznego zaawansowania, wahają się od 1,9 tys. zł do prawie 4 tys. Choć są także wersje wyposażone w czujniki podczerwieni i zespół kamer za 6,5 tys. Nie są to małe pieniądze, ale, jak zapewnia Tomasz Stenzel, każda szkoła zainteresowana kupnem mechatronicznego kombajnu może liczyć na pomoc w pozyskiwaniu pieniędzy.

— Udało nam się już znaleźć środki na zakup Hexora dla kilku śląskich szkół — mówi Stenzel. — Jest szansa, że uda się i innym.

**MACIEJ KUŁAK**  
Fot. autor



**PIOTR URBANIAK**, nauczyciel matematyki w Zespole Szkół w Latowiczu (woj. mazowieckie):

— Szukałem dwóch konkretnych wydawnictw, których na sierpniowej edycji Targów zabrakło. I choć ich nie znalazłem, to wizyta w Pałacu Kultury i Nauki była szansą na poznanie wielu oficyn, których wcześniej nie znałem. Najbardziej zainteresowały mnie pozycje mogące pomóc w przygotowaniu uczniów do sprawdzianu i egzaminu gimnazjalnego. Wreszcie zaprezentowano także propozycje dla nowych maturzystów, na które od dawna wszyscy czekali.



**MAŁGORZATA CHMIELEWSKA**, nauczycielka nauczania zintegrowanego w Szkole Podstawowej nr 79 w Warszawie:

— Jestem zadowolona z wizyty na Targach, ponieważ udało mi się kupić kilka książek, które są niedostępne w księgarniach. Nie znalazłam natomiast testów kompetencyjnych dla III klasy szkoły podstawowej, których bezskutecznie szukam od dłuższego czasu.

Przychodzę na Targi zarówno wiosną, jak i latem. W tym roku odwiedzających było mniej. Myślę, że to z powodu braku informacji. Część nauczycieli nie przyszła, bo nie znała terminów. A szkoda, bo wydaje mi się, że tegoroczna oferta okazała się bogatsza niż ta prezentowana przed rokiem. Przed wszystkim można było znaleźć sporo informacji o Unii Europejskiej, których do tej pory brakowało.



**ALINA MOZER**, nauczycielka Ogniska Pracy Pozaszkolnej Warszawa-Bielany:

— Spodziewałam się więcej propozycji dotyczących teatru, bo właśnie po to przyszłam na Targi. Miałam nadzieję na jakieś nowości wydawnicze związane z tą tematyką. I choć w końcu nie kupiłam żadnej książki z tej dziedziny, to udało mi się trafić na interesujące pozycje związane z tańcem i muzyką, które niewątpliwie przydadzą mi się w pracy. W porównaniu do poprzednich edycji Targów, ta była dużo mniejsza i uboższa, ale jednak można było wyłowić tu coś dla siebie.



**DOROTA WŁODARSKA**, nauczycielka informatyki w Szkole Podstawowej nr 69 w Warszawie:

— Targi mnie rozczarowały, nie dawały przejrzenia tego, co się dzieje na rynku. Poza tym brakowało mi przy wejściu dokładnego planu wystawy i imprez towarzyszących. Ponieważ biorę udział w targach komputerowych, mogę je porównać — tam informacje o każdej prelekcji są umieszczone na widocznym miejscu, z podaną godziną i salą, tematem i prelegentami. Tego zabrakło na Targach Edukacja. Na imprezy tego typu przychodzę z nadzieją, że czegoś się dowiem, nauczę. Tym razem dużo mnie kosztowało, żeby znaleźć coś interesującego. Ofercie wydawniczej zabrakło wyraźnego przesłania edukacyjnego, jakiejś myśli przewodniej.

## FUNDAMENT?

niujące misję szkoły, jej obowiązkowe zadania i minimalne warunki kształcenia, wstępy przedmiotowe — informujące o przydziale godzin nauczania, charakterze i miejscu przedmiotu w praktyce szkolnej i wykształceniu absolwenta, cele edukacyjne — jako dyspozycje umysłowe, a treści nauczania — osadzone w uczniowskim doświadczeniu: myśleniu, działaniu, przeżyciu”.

Profesor Konarzewski zwrócił się z apelem o przesyłanie własnych spostrzeżeń i przemyśleń na temat podstawy programowej oraz zgłaszanie się do zespołów roboczych.

Pierwsze uwagi padły już w dyskusji a jedno z najważniejszych pytań, prof. **Elżbiety Putkiewicz** — na ile obecne prace nad nową podstawą programową będą przejrzyste dla nauczycieli, by nie była to zabawa w głuchy telefon — korespondowało ze spostrzeżeniami, iż mają oni już dość wszelkiego reformowania.

Apele, by włączyć do prac nad nową podstawą wyższe uczelnie, bo absolwenci szkół średnich od lat nie potrafią przeczytać ze zrozumieniem testu matematycznego, kontrastowały ze stwierdzeniami, iż uczelnie nie uczą nauczycieli, jak i czego mają uczyć. Zaś prof. **Alicja Siemak-Tylikowska**, prodziekan Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego, alarmowała, że generalnie brakuje określenia kierunku, w jakim szkoła zmierza, jaki powinien być jej absolwent.

Dla innych dyskutujących kluczową kwestią było ustalenie „w czym grzebiemy”, skoro przyjęto pozarządowy tryb prac. Dr. **Marek Legutko**, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie, podstawy programowe określał jako konstytucję edukacji, prof. Tylikowska jako jej fundament.

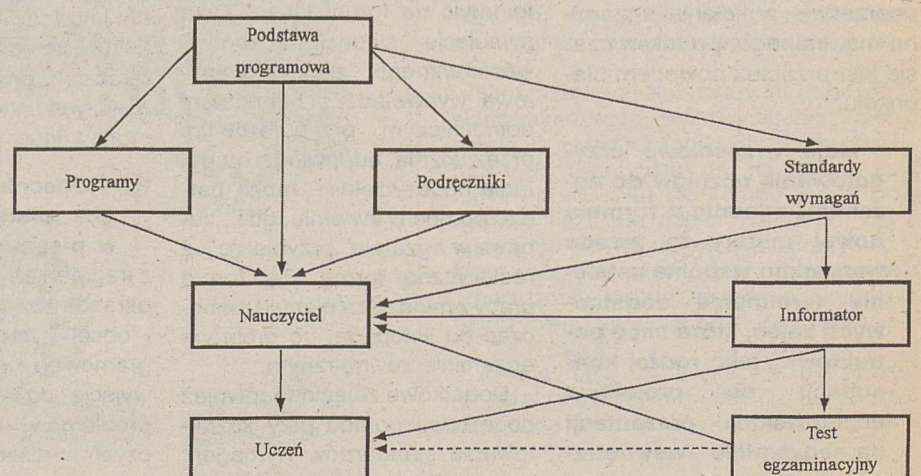
Wszystkich starał się pogodzić Krzysztof Konarzewski stwierdzając, iż nie jest to Biblia, lecz akt prawny, nad którym prace

dopiero się rozpoczynają. Przewiduje on, iż projekt nowych podstaw programowych może powstać nie wcześniej niż za rok, co i tak niektórzy ocenili jako termin rekordowy. Zaniepokojonych uspokoiła dyrektor **Anna Zawisza**, mówiąc, iż MENIS

przewiduje rok karencji od zmienionej podstawy programowej. Nic się więc nie stanie z dnia na dzień.

**HALINA DRACHAL** Seminarium „Jak reformować podstawę programową kształcenia ogólnego” odbyło się 16 września w Warszawie.

Podstawa programowa jako centrum systemu sterowania praktyką oświatową



**Dla terminarza przygotowań maturalnych wrzesień tylko z pozoru wydaje się neutralny, bezpieczny. Każdy z nas — nauczycieli klas maturalnych — wie, że właśnie teraz zaplanowana praca z młodzieżą wyeliminuje nam, choć częściowo, stres i obawy końcoworoczne.**

Każdego roku przeżywa je każdy z nas, polonistów, a są one związane przede wszystkim ze świadomością braku czasu na zrealizowanie planów maturalnych przygotowań. W tym roku, choć z założenia nie powinny mieć miejsca, bo przygotowujemy młodzież klas już

Jestem przekonana, że indywidualna rozmowa o kompozycji ustnej wypowiedzi, o właściwym wyborze literatury będzie bardzo potrzebna w czasach, gdy ustne wypowiedzi naszych uczniów na zajęciach lekcyjnych ograniczają się często do lapidarnych dwóch

tych w opracowanym przeze mnie planie wynikowym, po prostu to dodatkowa jednostka lekcyjna, ta — nieobowiązkowa.

**Zastąpi tym samym pięć godzinę lekcyjną, której przecież w „ramówce” tygodniowej godzin z języka polskiego już nie ma.**

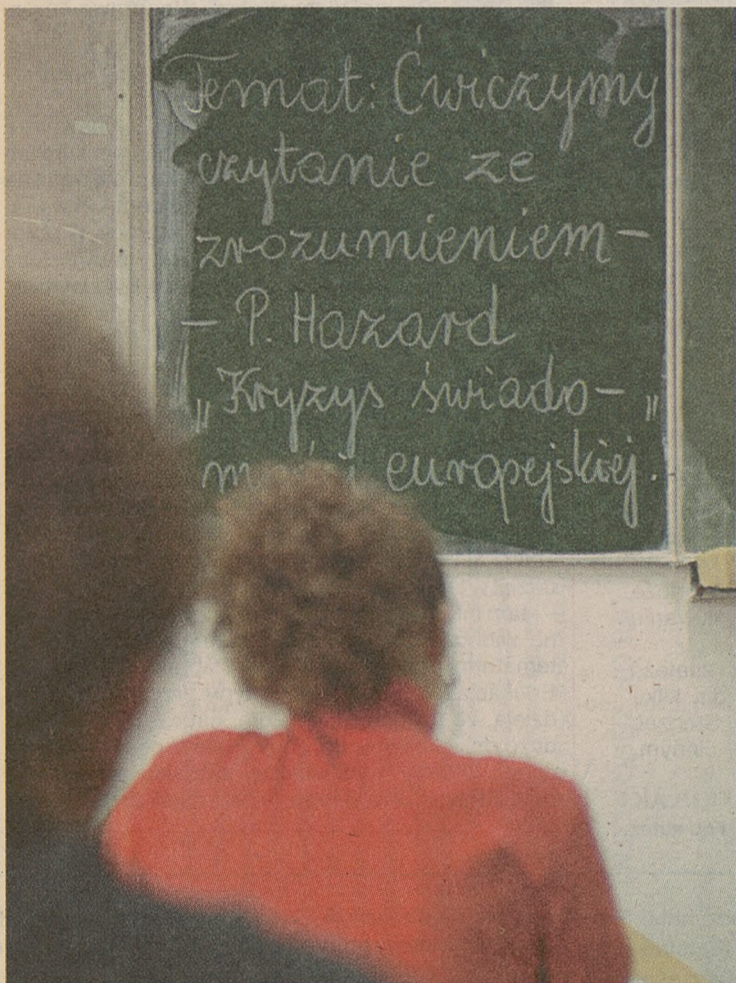
rodnych kontekstów, np.: historycznoliterackich, filozoficznych czy historycznych.

Ważne jest również, moim zdaniem, by uczeń miał jak najwięcej zadań do rozwiązania przy pracy z konkretnym tekstem literackim czy publicystycznoliterackim. Słowem, wszystko to służyć ma utrwaleniu umiejętności, które pomogą mu w zdaniu z pozytywnym wynikiem egzaminu maturalnego na poziomie podstawowym. Dawne repetytoria zastąpią również opisane już konsultacje do egzaminu wewnętrznego.

mniane już przeze mnie literackie prace pisemne, obejmujące zakres całego programu ponadgimnazjalnego.

Można jeszcze zadać pytanie, **co z tradycyjnym wypracowaniem, z którym zawsze kojarzył się język polski?** W mojej dwuletniej pracy z klasami ponadgimnazjalnymi nigdy nie odrzuciłam tej formy wypowiedzi pisemnej; standardy wymagań, które są podstawą, by zdać egzamin maturalny, a stanowiące załącznik do rozporządzenia MENiS-u z dnia 10 kwietnia 2003 roku, w rozdziale „Tworzenie informacji”, w punkcie je-

# MÓJ MATURALNY ROK (2)



Fot. M. Suchecki

trzecich szkół ponadgimnazjalnych, to sama świadomość przystępowania do innego niż poprzednie pokolenia egzaminu maturalnego, po takim czasie jest przecież powodem niepokoju.

**Moje wrzesniowe przygotowania uczniów do egzaminu zgodnie z formułą nowej matury to przede wszystkim wspólne ustalenie terminarza dodatkowych zajęć, które chcę potraktować jako rodzaj konsultacji do projektów uczniowskich prezentacji na egzaminie wewnętrznym.**

— trzech zdań. Dodatkowe zajęcia będą również okazją do prezentacji wybranej przez ucznia tematyki na forum klasy. Taka symulacja sytuacji egzaminu wewnętrznego: piętnastominutowa wypowiedź z materiałem pomocniczym, przygotowanym przez ucznia, odpowiedzi na pytania nauczyciela — mogą bardzo pomóc w kwietniu, gdy „zabawa w egzamin” przybierze już realistyczną formę. Tę formę pracy z młodzieżą planuję rozpocząć od listopada, po próbnym egzaminie zewnętrznym.

Dodatkowe zajęcia to również dodatkowa pomoc przy kształtowaniu standardów wymagań, uczniowskich umiejętności uję-

Należy się przyzwyczaić, że do dyspozycji nauczyciela-polonisty w klasie trzeciej, przy realizacji poziomu podstawowego, pozostają cztery godziny lekcyjne.

Pierwsze zajęcia wrzesniowe to, myślę, również okazja do przedstawienia ramowego planu, najlepiej miesięcznego, dotyczącego realizacji konkretnych lektur, przede wszystkim tych z podstawy programowej. Spis wszystkich utworów dobrze podać uczniom przed wakacjami, a teraz skonkretyzować, które powinny być przez nich przygotowane do realizacji (tzn. przeczytane) w czasie najbliższych tygodni. Ważne jest, by uczeń tym samym uzmysłowił sobie, że o efektach przygotowań do nowej matury decyduje przecież przede wszystkim jego dojrzały stosunek do obowiązków szkolnych, czas „pracuje” na jego niekorzyść, a jego upływanie nieuchronnie zbliża do czasu egzaminu. Sprecyzowanie tytułów lektur na najbliższe tygodnie może być dobrą formą zdyscyplinowania nie tylko ucznia, ale także nauczyciela; duże opóźnienia w realizacji programu mogą okazać się nie do nadrobienia.

Dawna formuła egzaminu dojrzałości skłaniała nauczyciela-polonistę do systematycznego prowadzenia repetytoriów z poszczególnych epok kulturalnych, by pomóc uczniowi w systematycznym powtarzaniu przeanalizowanego przez cztery lata materiału literackiego, gramatycznego, pomóc mu w uporządkowaniu informacji dotyczących cech kultury poszczególnych epok literackich, problematyki najważniejszych lektur, zagadnień z historii, kultury języka.

**Obecnie taką pomoc pragnę zastąpić ćwiczeniami z fragmentami tekstów z różnych okresów rozwoju kultury polskiej i obcej (tych z podstawy programowej i nie tylko) jako „punkt wyjścia” do interpretacji różnych problemów, analiz porównawczych, wreszcie do wykształcenia umiejętności szukania różno-**

Myślę, że **dobrym rozwiązaniem jest takie zaplanowanie realizacji standardów edukacyjnych, czyli uczniowskich umiejętności przy interpretacji konkretnej lektury czy analizy specyficznych cech różnych dziedzin sztuki, by począwszy od lutego, a najpóźniej początku marca, jedynie je utrwalac**, nie wprowadzając

już żadnych nowych treści. Mówiąc inaczej, zrealizować cały program w tak komfortowym czasie, by nie przysparzać sobie i uczniom niepotrzebnych stresów, które i tak będzie powiększać świadomość działania na niepewnym gruncie, a wszystko, co nowe, realizowane po raz pierwszy, taką świadomość wywołuje. Utrwalanie kształtowanych wcześniej umiejętności (a zapisanych w planie wynikowym) można i należy rozwijać przede wszystkim przez wspo-

denastym określają jako uczniowskie umiejętności: napisanie dłuższego tekstu, np. rozprawki, recenzji, referatu. Sposób ćwiczenia tych umiejętności nie jest określony, a wybór wynika zawsze ze stopnia nabytej wiedzy i możliwości naszych uczniów.

**Wrzesniowe plany przygotowań przedmaturalnych dopracowuję wspólnie z uczniami**, bo ważne

jest, by już na początku roku szkolnego mieli oni świadomość, że dobry i konsekwentnie realizowany, przyjęty wcześniej plan da niewymiernie pozytywne, satysfakcjonujące wszystkich wyniki. Choć to truizm, to jakże pożyteczny.

**ŻANNETA ELŻBIETA PILIS**  
Autorka jest nauczycielką j. polskiego w LO nr 1 w Ostródzie. Przygotowuje do nowej matury 50 swoich uczniów.

## Laureaci i finaliści olimpiad zwalniających z egzaminu maturalnego z poszczególnych przedmiotów

### Nazwa olimpiady

Chemiczna  
Biologiczna  
Historyczna  
Literatury i Języka Polskiego  
Geograficzna i Nautologiczna  
Języka Niemieckiego  
Języka Francuskiego  
Języka Angielskiego  
Języka Rosyjskiego  
Języka Łacińskiego  
Języka Białoruskiego  
Wiedza o Polsce i Świecie Współczesnym  
Wiedza o Prawach Człowieka  
Fizyczna  
Matematyka  
Informatyczna  
Artystyczna  
— sekcja plastyki  
— sekcja muzyki  
Wiedzy o Unii Europejskiej (olimpiada organizowana przez Wyższą Szkołę Humanistyczną w Pułtusku)

### Zwolnienie z przedmiotu

chemia  
biologia  
historia  
język polski  
geografia  
język niemiecki  
język francuski  
język angielski  
język rosyjski  
język łaciński i kultura antyczna  
język białoruski  
wiedza o społeczeństwie  
wiedza o społeczeństwie  
fizyka  
matematyka  
informatyka  
historia sztuki  
historia muzyki  
wiedza o społeczeństwie

# Z NAUCZYCIELSKIEJ TECZKI



Mamy nowy rok szkolny i znowelizowaną Kartę Nauczyciela. Wraz z nimi — nowe decyzje o wkroczeniu na ścieżki naszego awansu zawodowego. Ponieważ jestem ekspertem MENiS oraz społecznym konsultantem w ZNP do spraw awansu zawodowego, nie od dziś wiem, jak niełatwe bywają decyzje o rozpoczęciu awansu i na jakie przeszkody natrafiają ci, którzy znaleźli się na tej drodze. Postaram się zatem poprowadzić Ciebie, Koleżanko, i Ciebie, Kolego, po nowych ścieżkach awansu. Wskażę istotne zmiany, pomogę w ułożeniu teczki, odpowiem na pytania.

Kolumny przygotowała BEATA RECHNIO

## ROZPOCZYNASZ STAŻ I...

... złożyłeś już wniosek o rozpoczęcie stażu. Jeśli jesteś nauczycielem stażystą lub kontraktowym, dyrektor szkoły (placówki) przydzielił Ci opiekuna stażu. To on będzie Twoim przewodnikiem w drodze do kolejnego stopnia awansu zawodowego.

Opiekun zapozna Cię ze szkołą, przepisami i dokumentacją, do jego zadań należy też pomoc w opracowaniu przez Ciebie planu rozwoju zawodowego oraz w jego realizacji. To on — opiekun, będzie obserwował prowadzone przez Ciebie lekcje, a później omówi je z Tobą, udzielając wskazówek pod kątem dalszej pracy. Po odbyciu stażu opiekun opracuje projekt oceny Twojego dorobku, który zostanie przedstawiony dyrektorowi szkoły (placówki).

Już zatem wiesz, że **będziesz prowadził zajęcia w obecności opiekuna stażu**, który będzie notował ich przebieg w opracowanym przez siebie **arkuszu obserwacji zajęć**. Będziecie wspólnie omawiać przeprowadzone zajęcia. Słuchaj uważnie, nie obrażaj się, zapisuj uwagi opiekuna. Nie zapomnij, że Twoim zadaniem jest podnoszenie jakości pracy szkoły i doskonalenie warsztatu pracy, a Twój opiekun czuje się odpowiedzialny za efekty wykonywanych przez Ciebie zadań.

Warto więc, byś wiedział, **na jakie elementy zajęć opiekun zwróci szczególną uwagę**. Oto one:

- uświadomienie uczniom celów i stopień ich realizacji;
- motywowanie wychowanków do pracy;
- dobór odpowiednich metod i form pracy;
- właściwa organizacja i pełne wykorzystanie czasu zajęć;
- sposoby oceniania osiągnięć uczniów, uwzględnianie samooceny, uzasadnianie przez uczniów swoich ocen;
- indywidualizowanie pracy z uczniem zdolnym i mającym trudności w nauce;
- trafne stosowanie środków dydaktycznych, w tym technologii komputerowej (oczywiście w miarę potrzeb i możliwości!);
- stosowanie metod aktywizujących.

W czasie stażu **będziesz obserwował zajęcia prowadzone przez Twojego opiekuna**. Śledź uważnie przebieg lekcji, rób notatki, staraj się w swojej pracy wykorzystać zdobyte wiadomości i umiejętności. Załóż arkusz obserwowanych zajęć, pamiętaj o podpisach opiekuna przy temacie każdej obserwowanej przez Ciebie lekcji.

W czasie omówienia lekcji przeprowadzonej przez opiekuna śmiało zadawaj pytania, wyrażaj swoje sądy, proś o wyjaśnienia. Opiekun z pewnością potraktuje to jako dowód prawdziwego zainteresowania z Twojej strony.

Pamiętaj: **kto pyta, nie błądzi!**

Postaraj się obejrzeć zajęcia prowadzone przez innych nauczycieli. W ten sposób pomnożysz swoje doświadczenia i wzbogacisz warsztat pracy. To właśnie od innych ludzi uczymy się najwięcej, a naśladownictwo wartościowych wzorców jest wręcz wskazane! Jeśli umiejętnie wykorzystasz wszystko, czego nauczyłeś się od koleżanek i kolegów, trafnie zastosujesz to w procesie lekcyjnym, będziesz mógł się uważać za twórczego i poszukującego pedagoga. Przez cały okres stażu starannie gromadź wszelkie dokumenty związane z wykonywanymi zadaniami.

Pomogą Ci one w opracowaniu sprawozdania z realizacji planu rozwoju zawodowego, a także staną się podstawą do opracowania przez opiekuna projektu oceny Twojego dorobku. Ocenę dorobku ustali dyrektor szkoły (placówki) w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia złożenia przez Ciebie sprawozdania z realizacji planu rozwoju zawodowego. Miej świadomość, że zostanie uwzględniony stopień realizacji planu rozwoju. Następnie złożysz wniosek o rozpoczęcie postępowania egzaminacyjnego.

Co ważne — musisz to uczynić w roku uzyskania pozytywnej oceny dorobku zawodowego.

**Jeżeli jesteś nauczycielem mianowanym**, musisz wykazać się samodzielnością, zarówno opracowując plan rozwoju zawodowego, jak i wykonując uwzględnione w nim zadania. Musisz pamiętać, że od Ciebie wymagane będzie przede wszystkim wykonywanie zadań wykraczających poza obowiązki (co jasno wynika z rozporządzenia o awansie zawodowym). Staraj się gromadzić dokumentację potwierdzającą wykonywanie przez Ciebie zaplanowanych zadań. Nie unikaj podejmowania wysiłku osiągnięcia celów, których nie uwzględniłeś w planie rozwoju zawodowego! Na pewno zostanie to docenione przez komisję kwalifikacyjną. Po zakończeniu stażu dyrektor szkoły (placówki) ustali ocenę Twojego dorobku zawodowego.



Fot. M. Suchecki

### ZDANIEM STAŻYSTY...

JADWIGA

— nauczycielka wf. z Podkarpacia:

— Dopiero zaczynam pracę w szkole i wizja stażu mnie przeraża. Boję się, że jeśli zapomnę o udokumentowaniu czegoś, to cały mój wysiłek pójdzie na marne i nie awansuję na nauczyciela kontraktowego. Ale obawiam się także, że zamiast zajmować się uczniami za bardzo skupię się na gromadzeniu poświadczeń sukcesów i zapelnianiu rubryk w papierach. Najgorsze jest jednak to, że moim opiekunem została nauczycielka fizyki. Oczekiwałam, że zostanie nim kolega wuefista, który zna specyfikę pracy.

Wiem, że trochę panikuję, ale już sama konieczność przedziegnięcia się z uczniem w nauczyciela jest stresująca. Poza tym mam ogromny problem z napisaniem planu rozwoju zawodowego. I z tego, co mi wiadomo, nie tylko ja. Najgorzej, że mam na to tylko miesiąc. Początkowo ambitnie próbowałam sama, ale chyba sobie nie poradzę. Wstyd się przyznać, ale prawdopodobnie skorzystam z jakiegoś gotowca z internetu.

ANNA

— polonistka z Warszawy:

— Właśnie zaczęłam drugi rok pracy w szkole i choć jestem już nauczycielem kontraktowym, to ciągle terminuję. Mam nadzieję, że po przebrnięciu pierwszego szczebla awansu teraz będzie mi łatwiej.

Z awansem jest trochę tak jak z maturą. Przed wszystkim się go boją, ale po okazuje się, że nie było tak strasznie. Sporo w tym zasługi mojego opiekuna stażu, który bardzo mi pomógł w przygotowaniu planu rozwoju i sprawozdania. Miałam także to szczęście, że wraz ze mną pracę w szkole zaczynało troje innych młodych nauczycieli. Stworzyliśmy więc coś na kształt kółka stażystów i wymienialiśmy się materiałami.

To, czego się obawiam, to nie awans. Boję się raczej tego, co później. Bo co z tego, że teraz angażuję w swój rozwój swoje pieniądze czas, skoro za rok, dwa mogę nie mieć pracy.

IWONA

— nauczycielka historii z Mazur:

— Kończę staż na kontrakcie i powoli zaczynam dochodzić do przekonania, że niedługo awans zawodowy będzie tylko dla tych, którzy mają pieniądze. Płacimy z własnej kieszeni za certyfikaty, kursy, warsztaty. Ile ludzi po drodze zarabia na tym awansie oprócz samego awansującego się?

Na stażu korzystałam z wielu szkoleń, słono za nie płacąc, a nie wyniosłam z nich nic prócz zaświadczenia. Ale czy komisja bez tego uwierzyłaby mi na słowo, że umiem posługiwać się komputerem? Do awansu liczy się papier, a nie to, czy faktycznie na kursie można skorzystać. Mnie osobiście więcej dają podpatrzenie prowadzenia lekcji przez doświadczonego nauczyciela i dyskusja z nim. Ale on kwitka mi nie wystawi.

Awans robię dla większych pieniędzy — mam nadzieję, że będą. To, czego się naprawdę uczę — robię dla swoich przyszłych uczniów i dla siebie.

# WOKÓŁ PLANU ROZWOJU ZAWODOWEGO

Zanim przystąpisz do pisania planu rozwoju zawodowego na okres stażu, po pierwsze — uwierz w swoje możliwości! Po wtóre — odpowiednio się do tego przygotuj.

Przed wszystkim dokonaj dogłębnej analizy potrzeb szkoły we wszystkich obszarach jej pracy (dydaktyka, wychowanie, zadania opiekuńcze, potrzeby uczniów, oczekiwania rodziców, wizja i misja Twojej szkoły). Miej na uwadze specyfikę swojej placówki.

Pamiętaj ponadto, że w swoim planie rozwoju zawodowego musisz uwzględnić wymagania kwalifikacyjne potrzebne do uzyskania kolejnego stopnia awansu. Czytaj więc rozporządzenie o awansie uważnie: *czym innym jest wykazanie się znajomością zagadnień, a czym innym wykazanie się umiejętnością zastosowania wiedzy w praktyce.*

Nie zapominaj, że to TWÓJ INDYWIDUALNY PLAN, zatem popatrz nań przez pryzmat swoich doświadczeń, wiedzy, umiejętności i możliwości. To Ty musisz określić, co chciałbyś w miarę swoich możliwości, potrzeb środowiska lokalnego i szkoły umieścić w swoim planie.

Miej na uwadze możliwość modyfikowania swojego planu rozwoju zawodowego w czasie trwania stażu. W szczególnych sytuacjach może Cię do dokonania takich zmian zobligować dyrektor szkoły (placówki).

**Zaplanuj zadania w formie możliwie elastycznej.** Tu, gdzie to możliwe, nie posługuj się konkretnymi datami związanymi z realizacją zadań. Używaj terminów: „marzec 2005 r.”, „pierwszy semestr roku szkolnego 2004/2005”, „rok szkolny 2004/2005”. Takich łatwiej przestrzegać w obliczu nieoczekiwanych sytuacji czy zdarzeń niemożliwych do przewidzenia.

**Pamiętaj, że terminy realizacji zadań będziesz musiał umieścić w sprawozdaniu z realizacji planu, więc dobrze się stanie, jeśli się pokryją. W przeciwnym razie można Ci będzie zarzucić brak**



Fot. M. Suchecki

**terminowości i nierytmiczne realizowanie planu rozwoju zawodowego.**

W projekcie planu rozwoju zawodowego uwzględnij najpierw niezbędne minimum. Dopiero po wykonaniu tego kroku zastanów się, co i w jakich punktach planu możesz dodać. Oczywiście wciąż miej na uwadze fakt, że ten plan będziesz realizował, a kończąc staż napiszesz sprawozdanie z jego realizacji. Lepiej zaplanować mniej i wykonać dodatkowo, nieuwzględnione w planie zadania, niż tłumaczyć przyczyny, dla których nie wykonałeś tego, co zawarte zostało w Twoim planie. Zadania wykonane poza planem również znajdują swoje miejsce w sprawozdaniu i z pewnością zostaną zauważone przez komisję egzaminacyjną lub kwalifikacyjną.

Jeśli już poznałeś potrzeby szkoły (placówki), jej specyfikę, przeanalizowałeś także potrzeby środowiska lokalnego, musisz od-

powiedzieć sobie na pytanie: co i w jakich obszarach chcesz osiągnąć? Jeśli odpowiedziałeś na to pytanie, został przez Ciebie sformułowany **cel główny**. Wymaga on oczywiście uszczegółowienia:

- musisz zaplanować terminy realizacji zadań zmierzających do osiągnięcia celu,
- przeanalizować formy realizacji poszczególnych zadań pod kątem efektywności Twoich działań;
- zastanowić się, czyja pomoc będzie Ci potrzebna;
- jak dokonasz ewaluacji swojej pracy (w jaki sposób dowiesz się, czy cel został osiągnięty — mogą to być osiągnięcia uczniów w konkursach, pozytywne zmiany wychowawcze w środowisku uczniowskim, konkretne kwoty pieniędzy uzyskane w prowadzonych akcjach charytatywnych, wyniki badań socjometrycznych, które przeprowadzisz itp.);
- w jaki sposób wykorzystasz wiedzę i umiejętności, które posiadasz w trakcie realizacji zadań, w swojej pracy dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej;

Ten punkt jest dla Ciebie szczególnie ważny. Pamiętaj, że wszystko, co robisz, powinno być zaplanowane pod kątem podnoszenia jakości pracy szkoły (placówki). Pisząc sprawozdania z realizacji zadań, dokonując opisu i analizy, a w końcu tworząc sprawozdanie z realizacji planu rozwoju zawodowego, niezmiennie musisz mieć świadomość, czemu służy Twoja praca i Twój awans. Nie zapominaj, że egzamin lub rozmowa kwalifikacyjna będą dotyczyły zadań wykonanych przez Ciebie w czasie trwania stażu, a pytania ukierunkowane zostaną na Twoje działania w kontekście podnoszenia jakości pracy szkoły (placówki).

Jeszcze do niedawna gorzała dyskusja: układamy **plan według sfer** (organizacyjna, osobista, dydaktyczna, wychowawcza) **czy też według punktów ustawy?** Coraz częściej (i wydaje się to słuszne) nauczycie-

le konstruują plany rozwoju zawodowego, posługując się punktami ustawy.

Jeśli wyznaczyłeś już punkty, które uwzględniłeś w swoim planie rozwoju zawodowego, **uporządkuj zaplanowane zadania** zgodnie z tymi punktami. Uwzględnij **formy realizacji** zadań. Pomyśl, w jaki sposób będziesz dokumentował swoje działania, ponieważ będzie to podstawą do opracowania przez dyrektora szkoły (placówki) **oceny Twojego dorobku za okres stażu**. Systematyczne dokumentowanie wykonywanych zadań pomoże Ci w opracowaniu szczegółowych sprawozdań i opisów zrealizowanych zadań.

Podsumowując nasze rozważania: nim oddasz gotowy własny plan rozwoju zawodowego, pozwól sobie na autorefleksję. Zastanów się, jakim nauczycielem jesteś? Jakim chciałbyś być? Co dla Ciebie oznacza rozwój, awans? Czego oczekuje od Ciebie środowisko i szkoła? Jakimi możliwościami dysponujesz?

Jeśli szczerze odpowiedziałeś sobie na te pytania, to znaczy, że przygotowałeś naprawdę TWÓJ WŁASNY PLAN ROZWOJU ZAWODOWEGO.

A więc — powodzenia!

## Ta literatura pomoże Ci:

1. T. Garstka, J. Marszałek. *Nauczyciel na starcie*, CODN, Warszawa 2002 r.
  2. J. Pielachowski. *Rozwój zawodowy nauczyciela, czyli jak uzyskać stopień nauczyciela kontraktowego, mianowanego, dyplomowanego*, eMPI, 2000 r.
  3. M. Pomianowska, M. Sielatycki, E. Totwińska-Królikowska. *Awans zawodowy nauczyciela — poradnik*, CODN, Warszawa 2002 r.
- I jeszcze jedno — śledź także czasopisma pedagogiczne. W związku z ostatnimi zmianami w awansie zawodowym nauczycieli pojawiają się z pewnością liczne opracowania, które pomogą Ci na starcie i w drodze do uzyskania kolejnego stopnia awansu. Nie ignoruj opracowań zamieszczanych w internecie, jednak korzystając z nich, zachowaj rozwagę. Jestem pewna, że dasz sobie radę!

# WIEDZIEĆ, CO JEST CZYM

Twój staż został rozpoczęty. Opracowałeś plan rozwoju zawodowego, w którym zawarłeś między innymi **przedsięwzięcia, plany, programy i innowacje**. Dyrektor zatwierdził plan do realizacji (sprawdź, czy pod datą znajduje się podpis dyrektora i zapis zatwierdzający dokument!). Teraz pora na systematyczne wykonywanie zaplanowanych zadań.

**Czas zatem na kilka spraw technicznych. Pamiętaj:**

**Przedsięwzięcie** dotyczy określonego obszaru pracy szkoły (dydaktyka, wychowanie lub zagadnienia opiekuńcze), który został poddany diagnozie i w związku z otrzymanymi wynikami badania stwierdzono, że w tym zakresie niezbędne są zmiany, doskonalenie lub poprawa zaistniałej sytuacji. Prawidłowo zaplanowane przedsięwzięcie musi zawierać cele oraz określać wszystkie niezbędne do jego realizacji czynniki (materialne, osobowe), a także wykaz działań wraz z opisem osiągniętych wyników. Należy podkreślić, że przedsięwzięcie ma charakter długofalowy, wymaga kreatywności i dużej inwencji własnej. W zasadzie powinno wykraczać poza obowiązki nauczyciela.

**Plan** ma ściśle określoną strukturę: zawiera cele ogólne, zadania do wykonania, formy realizacji, uwzględnia osoby odpowiedzialne oraz przewidywane terminy wykonania poszczególnych zadań. Plan ma dość sztywną strukturę, której nie modyfikujemy i nie dostosowujemy do nieprzewidzianych zmian. Pamiętaj zatem: plan realizujemy, nie zmieniając go.

**Program** należy zdecydowanie odróżnić od planu lub przedsięwzięcia. **Zawiera on standardy, określa sposoby dochodzenia do nich, uwzględnia środki realizacji oraz sposoby ewaluacji.** Program

daje możliwość wprowadzania zmian, jest bowiem elastyczny, gdyż opiera się na standardach. W związku z tym coraz częściej w praktyce pedagogicznej odchodzi się od opracowywania planów na rzecz programów.

Poprawne skonstruowanie programu wymaga jednak pewnej wiedzy. Spróbujmy wspólnie prześledzić kolejne kroki, które pomogą Ci przy opracowaniu własnego programu.

1. Ustal standardy (cele ogólne). Pomyśl, czy warunki placówki, w której pracujesz, pozwolą ci na ich osiągnięcie. W swoim programie nie musisz zawrzeć wszystkich istotnych celów. Niektóre pojawią się później, możesz je włączyć w trakcie realizacji programu w związku ze zmieniającą się rzeczywistością czy w określonej sytuacji wymagającej takiego zabiegu.

2. Opracuj układ programu. Pamiętaj, że przede wszystkim musisz się oprzeć na *Podstawie programowej*. Reszta zależy od konkretnego przedmiotu lub rodzaju zajęć edukacyjnych czy wychowawczych. Mogą to być zatem działania, które wyznacza większość przedmiotów nauczania, lub umiejętności, które uczeń powinien opanować w trakcie realizacji opracowanego przez Ciebie programu.

3. Dobierz odpowiedni materiał nauczania. Treści zapisz w postaci haseł, zachowaj przy tym stopień ogólności, jaki proponuje *Podstawa programowa*.
4. Postaraj się uszczegółowić swoje zamierzenia. W tym celu do każdego hasła programu możesz dołączyć komentarz:
  - merytoryczny, który sprecyzuje zakres treści i umiejętności dotyczących danego hasła;
  - metodyczny — metody, formy, środki dydaktyczne.

5. Określ cele szczegółowe. Do każdego standardu opracuj zestaw umiejętności i wiadomości, jakie uczeń powinien zdobyć w wyniku realizacji danego etapu programu. Określając te wymagania, formułujesz cele szczegółowe.

6. Dokonaj ewaluacji, to znaczy sprawdź, jak działa Twój program, wyciągnij wnioski. Ewaluacja może być przeprowadzona przez nauczyciela realizującego program (wewnętrzna) lub osoby bezpośrednio nieuczestniczące w kształceniu (zewnętrzna). Wnioski wykorzystaj do dalszej pracy lub modyfikacji programu.

**Innowacja pedagogiczna** charakteryzuje się twórczym podejściem do realizacji określonych zadań dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych. Często innowację określa się mianem eksperymentu pedagogicznego. Dokładnie tłumacząc, tacińskie *innovatio* oznacza odnawianie.

Planowana innowacja może obejmować określony obszar, grupę uczniów lub całą szkołę. Pamiętać należy, że zgodnie z rozporządzeniem (Dz.U. z 2002 r. Nr 56, poz. 256) za innowację uważane jest nowatorskie rozwiązanie programowe służące podnoszeniu jakości pracy szkoły. Oto **niezbędne** do przeprowadzenia innowacji **warunki**:

- odpowiednio przygotowana kadra pedagogiczna,
- właściwa baza dydaktyczna,
- wystarczające i pewne środki finansowe,
- zgodność z *Podstawą programową*,
- gwarancja realizacji wymagań edukacyjnych.

Wprowadzenie innowacji nigdy nie może być decyzją jednostki. Decyzja taka ma charakter zespołowy, a sama innowacja zostaje wprowadzona jako Uchwała Rady Pedagogicznej. Jeśli planujesz innowację, pamiętaj, że musisz uzyskać zgodę wszystkich nauczycieli, którzy będą w niej uczestniczyć. Jeśli w Twojej placówce powstała Rada Szkoły, należy otrzymać jej akceptację.

Pamiętaj, że wprowadzona przez Ciebie innowacja nie może być oderwana od dotychczasowej działalności szkoły. Realizowane przez Ciebie zadania mają sprzyjać poprawie jakości działań szkoły we wszystkich obszarach.

Postaraj się obejrzeć plany i programy opracowane przez innych nauczycieli. Pamiętaj, że **program musi zostać nie tylko opracowany, ale także wdrożony**. Tylko wówczas zostanie pozytywnie oceniony przez komisję kwalifikacyjną.

Program powinieneś przedstawić na posiedzeniu Rady Pedagogicznej (również umożliwić koleżankom i kolegom dokładne zapoznanie się z nim — wykonaj kilka kopii), która musi go zatwierdzić. Nie zapomnij uwzględnić go w szkolnym zestawie programów.

Podobno tylko ludzie słabi wierzą w przeznaczenie. Ludzie silni wierzą w przyczynę i skutek. Nie uzależniaj więc swojego awansu od przeznaczenia i przypadku, który sprawi, że może się uda... Pokaż wszystkim, co potrafisz! Powodzenia!

## Bibliografia

1. H. Komorowska, *O programach prawie wszystko*, WSiP, Warszawa 1999 r.
2. T. Wargońska, *Il forum nauczycieli twórczych i poszukujących*, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Mińsku Mazowieckim.
3. Materiał pomocniczy, *Projektowanie. Scenariusz 11: Jak budować własny program nauczania?*, CODN Program Nowa Szkoła.

**Coraz częściej otrzymujemy listy, których autorzy proszą o zachowanie nazwisk tylko do wiadomości redakcji. Dzieje się tak przeważnie wtedy, gdy list dotyczy konfliktu nauczyciela z dyrektorem lub dyrektora z organem prowadzącym szkołę. Ujawnienie swoich danych może grozić wówczas zwolnieniem z pracy. Powód zawsze się znajdzie. Nie dziwi nas ta ostrożność, bo również dla nauczycieli nadeszły takie czasy, że muszą walczyć o miejsca pracy. Niestety, świadczy to też o tym, że w społeczności nauczycielskiej źle się dzieje, co na pewno nie sprzyja dobremu wizerunkowi polskiej szkoły. Może więc najwyższy czas odsłonić przyłbicę?**

## PROBLEM NIE ZNIKNĄŁ!

Jeszcze nie tak dawno w gazetach, radiu i w telewizji pojawiały się informacje o różnych metodach mobbingu stosowanego głównie przez dyrektorów szkół. Według cytowanych przy tej okazji badań ponad połowa pedagogów jest upokarzana przez swoich szefów. Jak to możliwe, że takie rzeczy dzieją się w szkole, że często angażuje się w to młodzież i jej rodziców? A już zupełnie niedopuszczalne jest, by dyrektor swoje decyzje kwitował stwierdzeniem: „Ja tu jestem dyrektorem, więc wolno mi tak postępować”.

Jedną z proponowanych metod rozwiązania tego rodzaju konfliktów jest „załagodzenie”. Co to znaczy „załagodzić konflikt”? Utwierdzić dyrektora w bezkarności? Zwolnić go od odpowiedzialności? W sytuacji, gdy wcześniej, korzystając ze swej uprzywilejowanej pozycji, ubliżał, lżył, groził i proponował zwolnienie na własną prośbę? Gdy namawiał wychowawców i uczniów, by pisali na nauczyciela donosy? Czy rzeczywiście działalność dyrektora nie podlega żadnym prawom? Jeśli jednak takie prawa są, to są bezsilne! *A istniejąc, a nie działając, już samym tym martwym swoim istnieniem robiły niekiedy więcej szkody, niż gdyby ich wcale nie było.* A może postępowanie dyrektora wynika z chęci samodzielnego wykonania prawa? *A wtedy nie mogło być inaczej jak*

*tylko, że prawa stawały się pozorem, legalnym tytułem występów, narzędziem gwałtu, środkiem przemocy, sankcją samowoli.* (Powyższe cytaty pochodzą z książki W. Łozińskiego „Prawem i lewem”).

Czy dziś już nikogo nie stać na takie słowa, jakie wypowiadał Andrzej Frycz Modrzewski? *Zrozumiejmy tedy, jak bardzo piękny i użyteczny dla ludzi jest stan nauczycielski, z którego wyszło tylu mistrzów najlepszych umiejętności i z którego tyle korzyści zwykły czerpać wszystkie inne stany. Dlatego tak wiele mówię o jego znakomitości i godności, abyśmy pamiętali, iż trzeba go wszelkimi sposobami bronić i ochraniać przed przewrotnością mniemań i zuchwalstwem ludzi naszego wieku, którzy tylko uganiają się za wystawnością w życiu, za bogactwami i władzą.*

**Czy umorzenie postępowania przeciw nauczycielowi gwarantuje mu zadośćuczynienie i spokój? Czy naprawia całe zło i krzywdę wyrządzoną również rodzinie? Czy szef, który składa do rzecznika dyscyplinarnego (lub prokuratury) doniesienie o rzekomym przestępstwie nauczyciela, a to się nie potwierdza, nie powinien do tej pomyłki się przyznać i z chrześcijańską pokorą choćby przeprosić? Powinien, ale praktyka jest zupełnie inna.**

Często dyrektor „ma inne odczucia w sprawie”, stara się o jak najmniej korzystny udział czynności dla nauczyciela, zabiera najlepszą klasę (oczywiście dla dobra uczniów!), podejmuje próby izolacji ze środowiska zawodowego, stara się o naruszenie dobrego imienia w miejscowej społeczności, podważa autorytet przy każdej nadarzającej się okazji. Kto przywróci godność „utyłanemu” moralnie nauczycielowi? Jeśli rzeczywiście najprostszym sposobem rozwiązania sytuacji jest brak kontaktu z prześladowcą, to czy zawsze powinien odejść nauczyciel? A zdarza się, niestety, że odchodzi na zawsze...

A przecież dyrektor powinien raczej czynnie uczestniczyć w budowaniu autorytetu swoich nauczycieli, winien sprawiać, by ci pracowali najlepiej, jak potrafili! A okazji do kreowania takich postaw jest bardzo wiele. Podstawową z nich jest hospitalacja, jednak tylko wówczas, gdy jest narzędziem w rękach dyrektora odpowiedzialnego, gdy jej styl i technika są bez zarzutu. W przeciwnym zaś przypadku hospitalacja stwarza jeszcze jedną okazję do „wykazania”, że nawet najlepszy nauczyciel jest po prostu zerem.

Najważniejszym ogniwem hospitalacji jest rozmowa pohospitalacyjna. Z praktyki wiadomo, że trwałym pozytywnym przeżyciem są te rozmowy, w których osoba hospitalująca okazała się znawcą przedmiotu nauczania,

doświadczonym instruktorem pedagogicznym, sprawiedliwym przełożonym.

Czy jest takim ten, który nie wskazuje pozytywnych elementów pracy lekcyjnej nauczyciela, a koncentruje się jedynie na jego potknięciach?

Czy jest to sposób budowania autorytetu? A bez niego nie ma wychowania! *(Modne do niedawna w naszej oświacie mrzonki o „wychowaniu bezautorytetowym” czy „partnerskim” są takim samym pedagogicznym nonsensem, jakim w sferze motoryzacji byłby „samochód bezsilnikowy” — Bogusław Wolniewicz).* Łatwo i często nieodwracalnie można autorytet naruszyć. Nie może być tak, by ktoś z racji swojej pozycji mógł bezkarnie pomiać niewygodnym (a często bardzo dobrze przygotowanym!) nauczycielem, szkalować go publicznie i niszczyć! A jeśli czyni tak przełożony?

Jakie są szanse na to, by takie sprawy były rozwiązywane szybko i z godnością, by oczekiwanie na rozwiązanie nie było dodatkowym czynnikiem stresu? Czy sprawy te są przedmiotem uważnej analizy MENIS? Jak jest to rozwiązywane w innych krajach Unii Europejskiej?

Mobbingiem dotknięci są najczęściej nauczyciele dobrzy, z dużym dorobkiem i doświadczeniem. Do nich to kieruję kilka słów z wiersza nieznanego mi autora:

*Jeśli osiągniesz sukces,  
zyskasz fałszywych przyjaciół  
i prawdziwych wrogów,  
osiągaj sukcesy mimo wszystko.*

nauczyciel z Nowego Miasta

## NIEBO CZY PIEKŁO

**W nawiązaniu do waszego artykułu o funkcjonowaniu rad rodziców, pragniemy przedstawić, jak wygląda od prawie dwóch lat (nie)współpraca z Radą Rodziców przy naszej szkole.**

Spokojne życie w szkole podstawowej w „W” przerwane zostało pewnego październikowego dnia, kiedy to niektórzy członkowie Rady Rodziców wywołali konflikt z dyrektorem miejscowej szkoły.

Zarzucono jej między innymi nadużycia finansowe, jakich miała się ponoć dopuścić podczas szkolnego festynu zorganizowanego przy pomocy rodziców. Zarzuty dalsze były też nielekkie i dotyczyły spraw objętych tajemnicą rady pedagogicznej (czyli sojuszników znaleźli w osobie/ach niektórych nauczycieli), sposobu prowadzenia placówki oraz życia prywatnego jej i rodziny.

Do konfliktu włączyły się inne osoby oraz lokalna prasa. Osoba, która miała doprowadzić do szybkiego załatwienia sprawy, był burmistrz, niestety, nie tylko nie sfinalizował jej, ale swoimi działaniami i wypowiedziami nieświadomie zachęcił część rodziców do dalszych destrukcyjnych działań. W efekcie była przewodnicząca Rady Rodziców do reportera lokalnego radia powiedziała — „Czy będą mieli rację, czy nie, to dyrektorka musi odejść”.

To bardzo groźne w swojej wymowie słowa, bo świadczą, jak różnie pojmowana jest demokracja, zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych. Prawdopodobnie w tym przypadku pozwala na to pewna luka w przepisach prawa oświatowego, a dotycząca funkcjonowania rad rodziców.

Szkółka na przełomie roku 2002/2003 przechodziła kontrolę za kontrolą, które nie wykazały żadnych rażących nadużyć finansowych, formalnych czy proceduralnych w prowadzeniu placówki, a jedynie drobne uchybienia, które nie wynikały w całości z winy szkoły. Dyrektorka poddana została ocenie pracy przeprowadzonej przez przedstawiciela

Kuratorium i uzyskała ocenę pozytywną, a w lipcu 2003 r. stopień nauczyciela dyplomowanego. Ale to tym ludziom nie wystarczyło, bo dopatrując się działania jakichś „nieczystych sił” i „znajomych dyrektor”, oddali w międzyczasie sprawę do prokuratury. A ta nie tylko nie potwierdziła zarzutów, ale oczyściła dyrektorkę!

W grudniu 2003 r. odbyły się wybory do nowej rady i praktycznie w skład zarządu weszli ci sami ludzie, nastąpiło tylko przetasowanie stanowisk. Współpracy szkoły z nową radą nadal więc nie ma, bo nie ma dobrej woli z jej strony. Zastanawiająca w całej sprawie jest postawa „zwolenników dyrektorki” (ponoć większość rodziców). Gdy mają na forum poprzeć dyrektorkę, to „chowają głowy w piasek”, bojąc się jakiegoś bliżej nieokreślonej grupy ludzi.

W kwietniu 2004 r. odbył się konkurs na dyrektorkę naszej szkoły. Kandydatów było dwóch — obecna dyrektorka i nauczyciel z zewnątrz. Konkurs wygrała...dotychczasowa dyrektorka! Kurator nominację podpisał i w szkole odetchnęliśmy z ulgą. Ale nic bardziej błędnego. Bo zaczęły się wizyty w gminie, kuratorium. A na początku wakacji we wspomnianym już tygodniku lokalnym ukazał się wywiad z burmistrzem pod wielo znaczącym tytułem „Porażka burmistrza”. Jak wieść gminna niesie, to od września niektórzy rodzice pokażą „pani dyrektorkę, ... bo teraz kierowani są przez dobrego doradcę(ów)”. Jak na ironię w tym samym mniej więcej czasie, w innym piśmie lokalnym ukazały się... przeprosiny podpisane przez sześćcioro rodziców, co było efektem wniesienia przez dyrektorkę sprawy do sądu o pomówienia i narażenia na szwank jej dobrego imienia.

U nas ludziom pomyliło się niebo z piekłem i wszelkimi siłami stwarzają je tu, na ziemi, bo człowiek człowiekowi ... wilkiem! Najgorsze, że zdrowy rozsądek przesłonięty został chęcią uczestniczenia i oglądania „igrzysk”.

**Przedstawiciele rady pedagogicznej przy Szkole Podstawowej w Wojnowicach**

**Wyższa Szkoła  
Ekonomiczno-Humanistyczna  
w Skierniewicach**

Ogłasza nabór  
na studia podyplomowe:

**STUDIUM KSZTAŁCENIA  
W ZAKRESIE  
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**

INFORMACJA: Wydział Socjologii i Zarządzania  
tel. 0-46 832-12-86, 832-51-40 w. 26

**STUDIUM ZARZĄDZANIA  
OCHRONĄ ŚRODOWISKA,  
EDUKACJI PRZYRODNICZEJ,  
STUDIUM WYCHOWANIA  
FIZYCZNEGO  
Z GIMNASTYKĄ KOREKCYJNĄ**

(dla osób z wykształceniem innym niż wychowanie fizyczne)

INFORMACJA: Wydział Ochrony Środowiska  
tel. 0-46 832-50-60

**5** ul. Mazowiecka 1B, 96-100 Skierniewice, tel. /fax 0-46 832 11 61(62), 832 51 40  
<http://www.wshsk.home.pl>, e-mail: [rektoral@wshsk.home.pl](mailto:rektoral@wshsk.home.pl), [informacja@wshsk.home.pl](mailto:informacja@wshsk.home.pl)

**5** miejsce w rankingu niepaństwowych uczelni licencjackich i inżynierskich  
(ranking Perspektyw i Rzeczpospolitej 2004)

# TRUDNA CODZIENNOŚĆ

Ośrodek Karta wspólnie z Fundacją im. Stefana Batorego zapraszają gimnazjalistów i uczniów szkół ponadpodstawowych do wzięcia udziału w konkursie „Historia Bliska”.

Jego celem jest zbadanie i opisanie na przykładzie najbliższego środowiska: rodziny czy znajomych, własnej miejscowości bądź najbliższej okolicy, jak wyglądało codzienne życie w czasie II wojny widziane przez pryzmat konkretnych ludzkich doświadczeń. Także wtedy szukano stabilizacji i bezpieczeństwa, starano się zaspokajać własne potrzeby, nie tylko na poziomie przeżycia, szukano źródeł nadziei w mało czytelnym, niepokojącym, zagrażającym świecie.

Na konkurs nadsyłane mogą być wyłącznie prace oryginalne, oparte na samodzielnie zebranych, wcześniej niepublikowanych materiałach źródłowych (wywiady, kwerendy w archiwach domowych czy publicznych); powinny zawierać krytyczną ocenę wiarygodności źródeł, dowodzić zdolności wyciągania wniosków. Ważna jest również atrakcyjność prezentacji wyników badań.

Dopuszczalne są różne formy prac konkursowych; opracowany zbiór dokumentów; zdobyta

i krytycznie opracowana relacja świadka lub świadków historii; zbiór zdjęć z autorskim opisem i komentarzem, opracowany dziennik czy pamiętnik; amatorski film wideo czy audycja radiowa; dopuszczalne są również inne formy, także mieszane.

Praca może być podejmowana indywidualnie bądź grupowo (do 6 osób), pod opieką dorosłych lub samodzielnie.

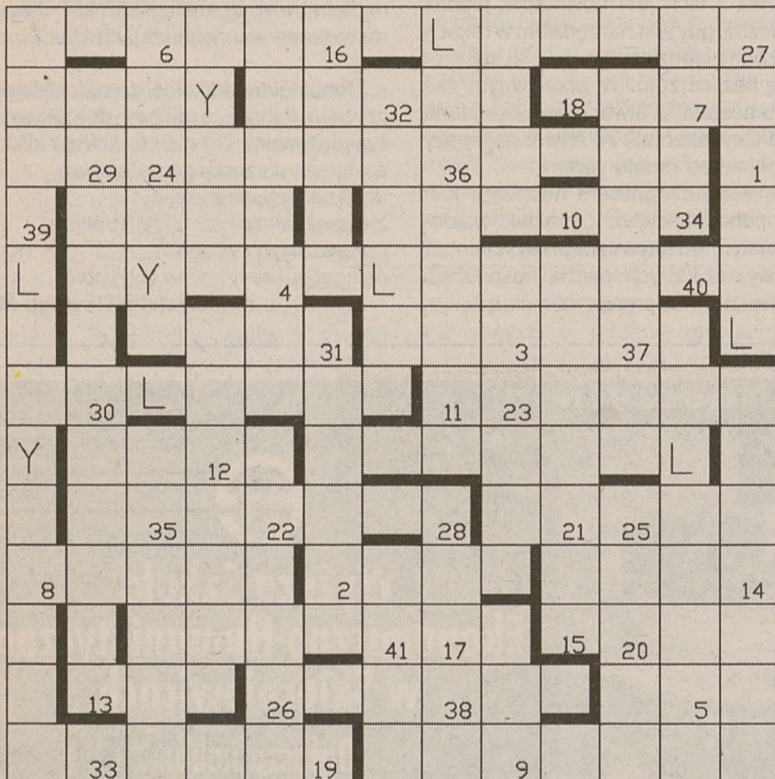
Termin nadsyłania prac — do 28 lutego 2005 r. Konkurs zostanie rozstrzygnięty do 10 czerwca 2005 r., po czym nastąpi ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Jury przyzna uczniom nagrody i wyróżnienia indywidualne i zespołowe, a nauczycielom wspierającym uczniów — nagrody i wyróżnienia specjalne. Na nagrody Fundacja Batorego przeznaczyła 50.000 zł.

Szkołom, które zadeklarują do 30 września br. zamiar uczestniczenia w konkursie — wyślemy komplety niezbędnych materiałów informacyjnych i instruktażowych.

**Kontakty: Ośrodek KARTA, 02-536 Warszawa, ul. Narbuta 29, tel (0-22) 848-07-12; faks 646-65-11; www.karta.org.pl**

## KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 18



Objaśnienia haseł podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery L i Y. Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 41 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki.

Rozwiązanie — samo hasło — prosimy wysłać na kartach pocztowych lub widokówkach na adres redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadeślą poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

- parlament szwedzki,
- pramateria u stoików;
- niemiecki wynalazca, zbudował prototyp telefonu,
- i katolicka, i protestancka, i prawosławna,
- grecka nimfa wodna,
- wygasły wulkan w Masywie Centralnym we Francji,
- patetyczny utwór wierszowany,
- relief,
- jeden ze sławnych muszkieterów,
- jacht Teligi,
- świadectwo jakości,
- miasto w środkowej Francji nad Loarą,
- skrzat,
- rosyjski fizyk, odkrywca zjawiska fotoelektrycznego,
- szyfr,
- nieprzyzwoitości,
- kilkukrotna pasteryzacja produktów,
- bestia w ringu,
- trójnóg,
- roślina uprawiana dla przyprawowych rozżupek i oleju,

- zachodniosemicki bóg śmierci,
- samozwaniec, tyran,
- stała posada,
- krzewiciel, propagator,
- parlament izraelski,
- germanista duński, pierwszy wybitny reprezentant metody historyczno-porównawczej w językoznawstwie,
- ludowy taniec rozpowszechniony na Kaukazie,
- hiszpański taniec rodem z Aragonii,
- komedia Fredry,
- pierwsza państwowa wyższa uczelnia w Rzymie,
- myśliwy beocki zamieniony w jelenia,
- miasto w zachodnich Węgrzech,
- niejedna w biurze rzeczy znalezionych,
- rzemiosło zajmujące się wytwarzaniem rycerskich zbroi,
- kolczasty krzew owocowy,
- lekkoduch, narwaniec,
- szata starozakonnych,
- wodospad,
- z wirującym bębniem na brudne ubrania,
- krzew ozdobny lub roślina żywoptłotowa,
- cięta odpowiedź,
- szczątka statku,
- wyspa włoska na Morzu Śródziemnym,
- pies z grupy szpiców,
- próżniak, wałkoń,
- przepływa przez Gorlice,
- dzierzba,
- przyrząd optyczny lub amortyzator,
- spiszek, sprzysiężenie,
- dynamika, rozmach.

W KALISZU!

DORADZTWO  
ZAWODOWE!

Chcesz być profesjonalnym doradcą zawodowym?

### STUDIUM DOSKONALENIA MENEDŻERÓW OŚWIATY

organizuje w Kaliszu  
3-semestralne

#### PODYPLOMOWE STUDIA KWALIFIKACYJNE „DORADZTWO ZAWODOWE”

**Kogo przygotowujemy?** Profesjonalnych doradców zawodowych — specjalistów przygotowanych do udzielania pomocy zawodowej młodzieży, a także dorosłym, w placówkach szkolnych i pozaoświatowych.

**Kto uczy?** Specjaliści w zakresie doradztwa zawodowego — profesorowie: K. Zielińska, M. Strykowska, L. Gawrecki, R. Drozdowski.

A także praktycy z najwyższymi kwalifikacjami: G. Sołtysińska, A. Łukaszewicz, E. Miklas i inni.

**Kiedy?** I zjazd: 25—30.10.2004, II zjazd: marzec 2004, III zjazd: termin do ustalenia ze słuchaczami.

**Jakie czesne?** 2100 zł (całość, możliwość wpłaty w ratach), noclegi od 23 zł za dobę.

**Jakie warunki przyjęcia?** Złożenie następujących dokumentów: podanie o przyjęcie, cv zawodowe, kserokopia (poświadczona) dyplomu ukończenia studiów wyższych, jedno zdjęcie.

Szczegółowe informacje można otrzymać pod adresem:

62-800 Kalisz, Al. Wolności 5, tel. 062/757-26-63, 757-14-91  
e-mail: studium@zapis.net.pl, http://www.sdmo.edu.pl

### STUDIUM DOSKONALENIA MENEDŻERÓW OŚWIATY W GNIEŹNIE (dawniej w Kaliszu)

- działamy nieprzerwanie od 1993 roku
- 4 tysiące absolwentów na studiach podyplomowych, ponad 5 tysięcy na kursach — dyrektorzy i nauczyciele z całego kraju!

Jeśli jesteś:

- nauczycielem i wiośnią zamierzasz przystąpić do konkursu na stanowisko kierownicze
- dyrektorem placówki edukacyjnej i chcesz nabyć umiejętności niezbędne do nowoczesnego, menedżerskiego zarządzania w oświacie

z a p r a s z a m y  
do nauki na

#### PODYPLOMOWYCH STUDIACH ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA „MENEDŻER W OŚWIACIE”

**Jaka organizacja?** 3 zjazdy 6—8-dniowe w Gnieźnie. Zakwaterowanie w hotelu, pokoje 2—3-osobowe (22—35 zł za jedną dobę). Pierwszy termin: 25—30 października br. (drugi: styczeń, trzeci: marzec lub kwiecień 2005)

**Kto uczy?** Wybitni teoretycy i praktycy w dziedzinie zarządzania oświatą — profesorowie: Wacław Strykowski, Gabriel Łasiński, Henryk Mruk, Lechosław Gawrecki oraz doktorzy: Józef Pielachowski, Tadeusz Komorowski, Antoni Jeżowski, Danuta Elsner, Stefan Wlazło, Irena Dzierzowska.

**Jakie czesne?** 2050 zł (całość)

**Jakie dokumenty?** Podanie o przyjęcie — kserokopia (potwierdzona) dyplomu ukończenia studiów wyższych — cv zawodowe — jedno zdjęcie.

**Jaki adres (informacje)?** Studium Doskonalenia Menedżerów Oświaty; 62-200 Gniezno, ul. Pstrowskiego 3a, tel. 0-61/425-53-13  
e-mail: studium@zapis.net.pl, http://www.sdmo.edu.pl

**Gwarantujemy:**

- ▼ najwyższą jakość kształcenia w oparciu o praktyczne programy studiów
- ▼ bogaty zestaw materiałów pomocniczych dla słuchaczy
- ▼ spotkania z osobistościami świata nauki, polityki i kultury
- ▼ atrakcyjny program rekreacyjny
- ▼ kulturalne i profesjonalne traktowanie słuchaczy

**U NAS STUDIujesz, ABY SIĘ NAUCZYĆ**  
i przy okazji otrzymać „papier”! (nie na odwrot...)

## Oświata za granicą

### NIE KARAC

W Izraelu można być pouczonym przez policjanta za każde, nawet najmniejsze fizyczne skarcenie dziecka, jakim jest np. złapanie za ucho. W szkole zwłaszcza. Tu powszechnie uważa się, że stosowanie kar fizycznych poniża godność dziecka i może wypaczyć jego charakter. Istnieją zatem centra pomocy dziecku, czynne przez całą dobę, których pracownicy służą pomocą dzieciom nawet na sygnał telefoniczny. Rodzice, którzy stosują dotkliwie kary fizyczne, mogą szybko utracić prawa rodzicielskie. Zakaz fizycznego karania tłumaczy się tu także tym, że po szkole izraelska młodzież idzie do wojska. A przemoc rodzi przemoc. Przy okazji warto dodać, że po dwóch latach służby resort obrony funduje młodym ludziom dwa bezpłatne lata nauki w wybranej uczelni. Każdy demobilizowany żołnierz dostaje też wyprawkę w wysokości 3 tys. dolarów.

### Z OGNIEM NIE MA ŻARTÓW

Jedynie 17 proc. placówek oświatowych w Federacji Rosyjskiej rozpoczęło nowy rok szkolny bez zastrzeżeń pod względem zabezpieczenia przeciwpożarowego. Do pozostałych inspektorzy BHP mają mnóstwo uwag! Organy prowadzące szkoły zaniebdania przeciwpożarowe tłumaczą brakiem pieniędzy i tym, że niektóre budynki są w tak opłakanym stanie, że nie warto już w nie inwestować. Inspektorzy wydali ponad milion zaleceń, ale tylko połowa z nich została zrealizowana. Bezpieczeństwa szkół nie poprawiły też wnioski o ukaranie 20 tys. urzędników, odpowiedzialnych za techniczny stan budynków szkolnych. Ponad 30 proc. szkół, w których istnieje największe zagrożenie pożarowe, zostanie zamkniętych. A dzieci będą wożone po kilkanaście i więcej kilometrów do najbliższej, i też prawdopodobnie niezbyt bezpiecznej, szkoły.

### UCZTUJĄ NA CAŁEGO

W Johanesburgu (RPA) miejscem najczęściej odwiedzanym przez patrol policyjny stał się jeden ze skwerów miejskich. To właśnie tam młodzież z 15 miejskich szkół zbiera się na „popijawy”. Zrywają się z lekcji, kupują alkohol i uczują na całego. Zjawisko przybrało tak dużą skalę, że bywa, iż w ciągu jednej interwencji policjanci zatrzymują nawet 200 uczniów. Nauczyciele są bezsilni, bo nawet kilka godzin spędzonych na posterunku nie robi na młodocianych alkoholikach żadnego wrażenia. Przerazającym jest za to fakt, że w tych „imprezach” biorą udział 12-13-letnie dziewczęta, które potem (pod wpływem upojenia alkoholowego) zasypiają na ławkach, wokół pomnika i tym samym narażone są na pobicie, rabunek lub, co gorsza, gwałt i pozbawienie życia.

### PROBLEMY Z SEKTOREM PRYWATNYM

W związku z coraz większą liczbą skarg składanych przez pakistańskich rodziców na łamanie w szkołach praw ucznia oraz niedostosowanie programu nauczania i czesnego do wymogów Ministerstwa Edukacji, Islamabad postanowił poważnie zająć się tą sprawą. Niestety, okazało się, że nikt nie może nic zrobić tym placówkom. Brak jest odpowiednich przepisów, które narzucałyby jakąkolwiek kontrolę nad prywatnym sektorem edukacji. Rodzice i dzieci są skazani na kaprysy właścicieli szkół, których nie można ukarać za podnoszenie czynszu, zatrudnianie niewykwalifikowanej kadry nauczycielskiej, zmiany programu nauczania niezgodnie z wytycznymi ministerstwa. Co więcej, po kontrolach okazało się, że ponad jedna trzecia szkół w ogóle nie jest zarejestrowana w Ministerstwie Edukacji. I im też nic nie można zrobić! Wobec tak kuriozalnej sytuacji rząd obiecuje, że jak najszybciej pojawią się nowe przepisy i zapowiada kolejną, ostrą kontrolę szkół prywatnych. Ponieważ nie będzie to wcześniej jak za pół roku, rodzice i dzieci na razie muszą radzić sobie sami.

### DROGIE WAGARY

50 funtów — tyle zapłaci brytyjski rodzic za wagary swojego dziecka. A za taką szkoła uzna każdą nieobecność ucznia, która wcześniej nie będzie zgłoszona lub szybko usprawiedliwiona przez rodziców. Pierwszą grzywną ukarana została matka 12-latk, który nie chodził do szkoły przez pół roku, a nie pomógł ani upomnienia, ani nawet ustanowienie nad uczniem kuratora sądowego.

### MAGIA SREBRNEGO EKRANU

Włoscy uczeni twierdzą, że oglądanie telewizji sprzyja szybszemu dojrzewaniu piociowemu nastolatków. Co więcej, nie ma to związku z rodzajem oglądanych programów. Jak wynika z badań przeprowadzonych w toskańskim miasteczku Cavriglia, w organizmach dzieci pozbawionych na pewien czas dostępu do telewizora rośnie poziom melatoniny spowalniającej proces dojrzewania piociowego.

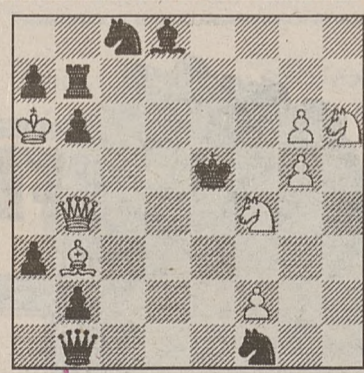
## SZACH KRÓLOWI

pod redakcją  
**BOGDANA KUSIŃSKIEGO**  
Zadanie nr 37

Mat w trzech posunięciach

**Białe:** Ka6, Hb4, Gb3, Sf4, Sh6, f2, g5, g6  
**Czarne:** Ke5, Hb1, Wb7, Sc8, Sf1, Gd8, a3, a7, b2, b6

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



### NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na poczcie — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: BPH PBK S.A. VIII/O Warszawa nr 39 1060 0076 0000 4010 2018 1300. Cena prenumeraty w 2004 roku wynosi: III kwartał — 46,74 zł wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

### Warunki prenumeraty „RUCH” SA

- Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
- Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2004 r. wynosi 45,50 zł (w tym VAT).
- Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
- Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę: Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki. Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru. Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 6812401053111000004430494 lub kasa Oddziału.

## SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE

### ZAPRASZA NA II EDYCJĘ PODYPLOMOWEGO STUDIUM KWALIFIKACYJNEGO DLA NAUCZYCIELI PRZEDMIOTU „PODSTAWY PRZEDSIĘBIORCZOŚCI”

Studium adresowane jest do osób zainteresowanych prowadzeniem w szkołach średnich zajęć z przedmiotu „Podstawy przedsiębiorczości”. Kandydaci na studium powinni posiadać dyplom magisterski lub licencjacki. Zajęcia prowadzi pracownicy naukowscy SGH, autorzy podręczników i programów kształcenia z zakresu przedsiębiorczości. Studium trwa 3 semestry i rozpocznie się w październiku 2004 r. Czesne za całość studiów wynosi 3750 zł (możliwość wpłaty w 3 ratach) lub 3960 zł (przy wpłacie w 18 ratach).

**INFORMACJE I ZAPISY:** Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH  
Al. Niepodległości 164, pok. 105; 02-554 Warszawa  
telefon: (0-22) 337 92 20, e-mail: adabro1@sgh.waw.pl  
Informacji udziela i zapisy przyjmuje: pani Aneta Dąbrowska  
[www.sgh.waw.pl/podyplomowe/](http://www.sgh.waw.pl/podyplomowe/)

## „NAUKA”

STUDIO FILMÓW EDUKACYJNYCH

00-654 WARSZAWA  
ul. Śniadeckich 17  
tel./fax (22) 621-98-65  
tel. (22) 621-96-42  
[www.nauka.waw.pl](http://www.nauka.waw.pl)  
e-mail: sfe@nauka.waw.pl

**OFERUJE KASETY MAGNETOWIDOWE VHS Z FILMAMI DYDAKTYCZNYMI PRODUKCJI POLSKIEJ, FRANCUSKIEJ I USA**

Filmy są pomocą dla przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i liceów przy realizacji programu nauczania. Dokładniejsze wiadomości podajemy w Internecie: [www.nauka.waw.pl](http://www.nauka.waw.pl) lub telefonicznie. Szkołom i przedszkolom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej udzielamy **wydłużonych terminów płatności (do 3 miesięcy)**. Kasety można zamawiać listownie, telefonicznie, faxem, e-mailem. Na życzenie wysyłamy katalogi.

## Nauczycielu, czy masz już niezbędny Terminarz Nauczyciela TeN na rok szkolny 2004/2005

- kalendarium, terminy i organizacja roku szkolnego,
- skrócone kalendarze na 2004 i 2005 rok,
- harmonogramy, tabele, listy uczniów, miejsca na notatki,
- przydatne informacje prawnooświatowe,
- podręczne telefony i strony internetowe dla nauczycieli,
- praktyczna wkładka ze skorowidzem adresów i telefonów,
- poręczny format A5, oprawa twarda ciepłocienna,
- okładki w czterech kolorach (granat, zieleń, bordo, brąz),
- przystępna cena: 15 zł (przy zamówieniu powyżej 20 egz. — 10% rabatu).

Terminarzy jest wiele, ale taki — tylko **TeN**

**WYDAWNICTWO eMPI2** 61-749 Poznań, ul. Stawna 8/6, tel. (0-61) 851-76-61, tel./fax 853-06-76 [www.empi2.pl](http://www.empi2.pl), [sprzedaz@empi2.pl](mailto:sprzedaz@empi2.pl)

## DROBNE

- Nauczycielka j. polskiego (nauczyciel kontraktowy, kurs biblioteczny) poszukuje pracy na terenie całego kraju. Tel. 504 971 204.
- Obywatelka Ukrainy, pracująca w Polsce 3 lata jako nauczycielka j. angielskiego, szuka pracy w tym zawodzie. Biegłe posługują się j. polskim. Kontakt: Maryana Topurko, tel. 691 814 643.
- Nauczyciel chemii i matematyki poszukuje pracy w Płocku i okolicach. Tel. 024 2647595, 0604 98021, e-mail: [urszulawy@poczta.onet.pl](mailto:urszulawy@poczta.onet.pl)
- Burmistrz Gminy Trzcianko-Zdrój Rynek 15, tel. 414-80-88, fax 414-81-03 zatrudni w podległych jednostkach oświatowych nauczyciela j. angielskiego. Zapewniamy możliwość uzyskania mieszkania. Ofertę pracy wraz z CV należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Trzcianko-Zdroju Rynek 15 (sekretariat). Informację na temat zatrudnienia można uzyskać telefonicznie pod numerem (091) 414-80-88 w. 32.

### GRAWEROWANE GWOŹDZIE DO SZTANDARÓW SZKOLNYCH JUŻ OD 8 zł BRUTTO OKUCIA I DRZEWCZE — WYSYŁKOWO

Praca 0 (prefix) 34 365-22-77  
fax (0-34) 362-97-27  
Dom (0-34) 362-02-88

## ZEGARY SZKOLNE

### ELEKTRONICZNA WOŻNA

sama włącza dzwonki

**10 LAT GWARANCJI**

### DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne **TANIE**

### TABLICE SPORTOWE

wyników

**PAWTRONIK**  
elektronika profesjonalna

01-459 Warszawa  
ul. Górczewska 163 b  
zamówienia telefoniczne:  
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

## TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę

**Ceny od 2400 zł**

— koszty transportu i montażu 0 zł  
Wymiary od 86x62 cm do 11x3 m  
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność. Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

## DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne  
zegary korytarzowe  
melodie przez radiowęzeł itd.

**ESK mgr inż. Stanisław Gardynik**  
05-090 Raszyn, Olszowa 68  
Tel./fax (0-22) 720-22-20  
<http://www.esk.com.pl>

## GÓRY STOŁOWE

zapraszają

Ośrodek Kolonijny „Pafawag” w Radkowie k.Kudowy Zdrój obsługuje i organizuje:

- kolonie i zimowiska
- zielone i białe szkoły
- wycieczki szkolne
- inne imprezy turystyczne

Informacja:  
tel./fax (0...74) 87 12 195  
[www.turystykaowk.webpark.pl](http://www.turystykaowk.webpark.pl)

## SZTANDARY

szkolne, zakładowe i organizacyjne wykonuje pracownia

## HAFT ARTYSTYCZNY

Dorota Stróżewska, ul. Różana 4  
62-002 Suchy Las k.Poznań  
tel. (0-61) 812-56-03, 812-55-93

## KURSY KWALIFIKACYJNE

- Bibliotekoznawstwo
- Zarządzanie oświatą
- Pedagogiczny
- Języka angielskiego
- Opiekunczo-wychowawczy

## KURSY DOSKONALĄCE

- Nauczyciel mianowany, dyplomowany
- Szkolenie Rad Pedagogicznych
- Przedsiębiorczości, ratownictwa
- Instruktorów bhp, kierowników wycieczek

**NOĐN „COGITO”**  
tel./fax: (22) 478 3502, [www.csz.waw.pl](http://www.csz.waw.pl)

• Studentka ostatniego roku Nauczycielskiego Kolegium Języka Francuskiego z przygotowaniem pedagogicznym podejmuje pracę w szkole podstawowej lub liceum w charakterze nauczyciela j. francuskiego. Telefon kontaktowy: 0502 636 347.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: [www.ruch.pol.pl](http://www.ruch.pol.pl) e-mail: [prenumerata@okdp.ruch.com.pl](mailto:prenumerata@okdp.ruch.com.pl)

6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.12 — na I kwartał 2004 r.

**Prenumerata pocztowa.**  
Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach: — do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia — do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca — do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października

Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłaty podanych wyżej.

Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.

Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.

Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

# ZA KATEDRĄ SIEDZI LEŃ...

Na początku była ankieta, ponoć anonimowa, w której rodzice z Olesna mieli napisać, że ich dzieci nie czują się w szkołach bezpiecznie, bo nauczyciele zamiast dbać o podopiecznych, tylko patrzą, jak zerwać się z pracy. Jednak lokalna prasa donosi, że najbardziej cięci na pedagogów byli miejscy rajcy i magistracy urzędnicy. Wszystkim solą w oku były ferie, wakacje i 18-godzinne nauczycielskie pensum. Pracować wprost nie mogli na myśl, że kiedy oni w pocie czoła i nadwyrężając mięśnie przystawiają pieczęć, to nauczyciele spędzają w szkołach zaledwie po parę godzin dziennie.

W końcu miejscowy burmistrz tego nie zdzierzył. Zarządził, by od 1 września dyrektorzy skrupulatnie rozliczali nauczycieli z 40-godzinnego tygodnia pracy. Najlepiej nakazując im spędzać ten czas w budynku szkoły.

I zaczęło się. Choć zarządzenie burmistrza, jak tłumaczył miejscy urzędnicy, jest tylko zaleceniem, to jedna z dyrektorek wzięła je sobie szczególnie do serca i nakazała nauczycielom przychodzenie do pracy na 7.30 a wychodzenie o 15.30. I ani minuty wcześniej! Inni przemyślują nad wprowadzeniem arkuszy, w których uczący musieli by dokładnie rozpisać, co robili w ramach 40-godzinnego tygodnia pracy.

Ponieważ nie wiadomo, kto i w jaki sposób miałby weryfikować prawdziwość nauczycielskich zeznań, padł pomysł powo-

łania przez burmistrza społecznych lotnych brygad, które będą robiły naloty na domy pedagogów, żeby sprawdzić, czy przypadkiem w czasie przeznaczonym na poprawianie zeszytów na przykład nie oglądają telewizji. Przy okazji patroli mogłyby także odwiedzać szkoły, w których nauczyciele będą „odsadywać” pracę. A wiadomo, czy w czasie pracy nie urządzią towarzyskich pogaduszek, zamiast studiować podstawy programowe i przygotowywać się do lekcji? Pytanie tylko, kto będzie sprawdzał lotne brygady, czy aby na pewno chodzą tam, gdzie powinny?

Na razie w Oleśnie trwa planowanie szkolnych wyjazdów, a nauczyciele wręcz ustawiają się w kolejce do nich! Bo przecież dwudniowa wycieczka, na której, jak wiadomo, są w pracy przez 24 godziny na dobę, załatwia nie tylko cały 40-godzinny tydzień, ale awansem jeszcze kawałek następnego. Ogromny dylemat mają jednak nauczyciele z klasówkami. Zastanawiają się mianowicie, czy jeśli po dokładnym wylczeniu czasu pracy okaże się, że w jednym tygodniu mogą przeznaczyć na sprawdzanie tylko 20 minut, to po tym czasie powinni je przerwać, czy też raczej kontynuować, ale za to zażądać pieniędzy za pracę w nadgodzinach?

Tego samorządowcy z Olesna chyba nie przewidzieli. A powinni, bo obawiam się, że jeśli wszyscy miejscowi nauczyciele zechcą sztywno dostosować się do

zaleceń burmistrza, to miasto może pójść z torbami. Bo wbrew opinii, jaką o nauczycielach mają w Oleśnie, praca w szkole to nie 18, ani nawet 40 godzin w tygodniu. Jako nauczycielskie dziecko wiem, co mówię. Pamiętam jeszcze marsową minę schowanej za stertą zeszytów mamy, kiedy wieczorami próbowałam z nią pogadać. Jednego dnia nie mogłam — bo klasówka, drugiego — bo sprawdzian, trzeciego — nowy zbiór zadań itp., itd. Dobrze, że przynajmniej były wakacje, te których wszyscy tak zazdroszczą nauczycielom. Inaczej w ogóle nie miałabym możliwości pogadania z własną matką.

Moja mama miała jednak to szczęście, że nikt nie kazał jej całymi dniami siedzieć w ciasnym pokoju nauczycielskim. A tak na marginesie, warto byłoby, żeby burmistrz z Olesna bliżej przyjrzał się warunkom, w jakich pracują jego pedagodzy. Doradzałabym mu na przykład zaopatrzenie się w miarkę, w celu zmierzenia pomieszczeń, w których nauczyciele spędzają godziny pracy. Lepiej, żeby zawsze przekonał się, czy spełniają wymagane prawem normy — 5 metrów kwadratowych na osobę. Chyba że pan burmistrz, zamiast zajmować się żywotnymi problemami lokalnej społeczności, woli przyjmować pielgrzymki inspektorów PIP-u, Sanepidu i specjalistów od BHP.

ANNA WOJCIECHOWSKA

Wszystko wskazuje, że nowemu ministrowi i wiceministrom edukacji z nowym rokiem spadnie na głowę jeszcze jeden problem — rozbieżność poglądów ich i niektórych nauczycieli na głośną już sprawę tak zwanego dzielenia na lepszych i gorszych uczniów publicznych szkół. Sprawa wcale nie nowa, bo po raz pierwszy ujawniona wiele, wiele lat temu, gdy niektóre dzieci zaczęły być dowożone do niektórych szkół, a tamże upychane w klasach „wiejskich” i „miejskich”. Gdy ruszyła obecna reforma strukturalna, powtórzyły się dokładnie takie same „gry i za-

kanie do jednej klasy uczniów lepszych i gorszych to zguba dla jednych i drugich. O ile sobie przypominam, ten pogląd uzasadniał również na łamach naszego tygodnika, gdy polemizowałam z opinią koleżanki Krysi Strużyny, twierdzącej, że nie można tworzyć „pakietowych” klas oferujących w publicznej szkole więcej zajęć za prywatne pieniądze. I oto ten wicedyrektor twierdzi, że mieszanie dzieci jest sprzeczne z celem szkoły, jakim jest uzyskanie jak najwyższego średniego wykształcenia uczniów. W tym samym czasie nowa pani wicedyrektor edukacji na łamach innej gazety przeko-

## TWOJE, MOJE... NASZE?

bawy”. W przypadku sąsiadów z mojej działki wyglądało to tak:

— Tadiu, jak jest w gimnazjum?

— Fajnie wujku, najpierw Duża Wólka spuszczała manto nam, z Kopytkowa, potem chłopakom z Pacanowa. Ale teraz my, razem, lejemy Wólkę! Od nowego roku będzie jeszcze fajniej, bo mają do nas przyłączyć tych z Małej Wólki...

Dzisiaj do tych podziałów regionalnych dochodzą intelektualne i problem znany od lat powiększa się. Zwłaszcza że choć „wszystkie dzieci są nasze”, to nasze, jak twierdzą rodzice, jednak bardziej i dlatego zasługują na dodatkowe odpłatne zajęcia, kółka itp., itd. W rezultacie w publicznej szkole i klasie coraz częściej mamy równych i równiejszych. Jak w świecie dorosłych.

Nowe kierownictwo ministerstwa słusznie oburza się na coraz częściej ujawniane przypadki takiej segregacji i zapowiada ostre kontrole, tudzież konsekwencje, ale w tej materii, zdaje się, napotyka na opór ze strony... lepszych szkół i pracujących tam nauczycieli. Oto na przykład wicedyrektor jednego z renomowanych warszawskich liceów na łamach gazety twierdzi, że wrzu-

kuje, że obrzydliwe jest uzasadnianie owego dzielenia interesami obu grup dzieci. I podkreśla, że nie ma żadnych badań mówiących, iż mieszanie dzieci z różnych środowisk jest złe.

Jak na ironię powiększa się grupa nauczycieli, którzy twierdzą, że są za „właściwą selekcją”, to jest dzieleniem uczniów na grupy o zbliżonym poziomie intelektualnym, argumentujących, że nikt nikogo nie zmusza, by za dodatkowe zajęcia płacił itp. Na forum uruchomionym na naszej stronie internetowej niektórzy wręcz żądali segregacji pod kątem... chuligaństwa gimnazjalistów! A na koniec jeszcze jedno — moja osobista koleżanka dodaje, że nikt przecież nie protestuje, gdy dzieli się uczniów na grupy językowe, w zależności od ich poziomu znajomości języka...

I tak oto wkroczyliśmy na pole nowych konfliktów oświatowych. Ale czy może być inaczej, gdy jedni chcą pielęgnować przez strzyżenie, a inni puszczenie na żywioł? Intrygujące będzie patrzeć, jak w bliskim przedwyborczym sezonie rozwinie się ten odwieczny spór. I które „nasze” weźmie górę.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

OBSERWACJE

## TÊTE-Á-TÊTE Z NIKIFOREM

Przyznam, że obsadzenie Krystyny Feldman w roli Nikifora było strzałem w dziesiątkę. Gdy na jednym z olbrzymich plakatów zobaczyłam, jak uśmiecha się półgębkiem do mnie Nikifor-Feldman, w ułamku sekundy w pamięci odżyło bowiem moje tête-á-tête z prawdziwym Nikiforem sprzed prawie 40 lat.

Byłam licealistką i, jak to wówczas było powszechnie praktykowane, wakacje w Krynicy spędzałam pod czułym okiem mamy. Po południu zwykle chodziliśmy do pijalni, gdzie sącząc wodę, która dla mnie była wyjątkowo niesmaczna, regularnie byliśmy nagabywane — podobnie zresztą jak inni wczasowicze, przez staruszkę o niechlujnym wyglądzie, a do tego szpetnego na twarzy. Na szyi zawieszoną miał skrzynkę z obrazkami.

Nikifor, bo on był tym staruszką, stawał przed nami milcząco i w takiej odległości, aby bez trudu zapoznać się można było z treścią umieszczoną na piersiach karteczki. Informowała ona, że oto stojący przed nami „niedoceniony za życia artysta prosi o wsparcie”. Znajdująca się zaś w skrzynce duża ilość niewielkich rozmiarów obrazków sugerowała, że jeden z nich otrzymać może darczyńca w upominku od artysty.

Większość gości pijalni w najlepszym wypadku udawała, że nie widzi stojącego przed nimi Nikifora, jeszcze inni opędzali się od niego jak od przysłowiowej muchy. Tylko nielicznym, podobnie jak mnie, było go zwyczajnie żal. Mamie najprawdopodobniej również i dlatego po jakimś czasie sięgnęła do torebki i dała mi papierowy banknot, za który w owych czasach można było kupić całkiem dobrą książkę. Pobiegnęłam więc czym prędzej za Nikiforem i kładąc na obrazkach pieniążek czekałam, aż jednym z nich, chociażby tym najmniejszym i z powyginanymi rogami, zostanie obdarowana przez Niedocenionego Artystę.

Jakież było zatem moje zdziwienie, gdy Nikifor dał mi wzrokiem do zrozumienia, że znacznie wyżej ceni swoje obrazki od mojego banknotu. Uśmiechnął zaś się przy tym dokładnie tak jak Krystyna Feldman na plakatach reklamujących najnowszy film Krzysztofa Krauzego.

A swoją drogą to czy Nikifora nie należałoby podziwiać również za to, że żyjąc w nędzy, jako prawdziwy artysta, strzegł wartości swego talentu i nie kupczył nim za parę groszy, co dzisiaj jest dość powszechne wśród, z reguły bardzo zamożnych, artystów?

KRYSTYNA STRUŻYNA



nie awansu zawodowego. Zgodnie z art. 7 ust. 1 wymienionej wyżej ustawy zatrudnieni w dniu 6 kwietnia 2000 r. na podstawie mianowania z tym dniem uzyskują z mocy prawa stopień nauczyciela mianowanego i stają się nauczycielami zatrudnionymi na podstawie mianowania. Akt nadania stopnia awansu zawodowego wydaje organ prowadzący szkołę, w której zatrudniony jest lub był nauczyciel w dniu wejścia w życie przepisów. Dlatego też nauczyciel powinien zwrócić się do organu prowadzącego zlikwidowaną szkołę o wydanie aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego.

### STOPIEŃ AWANSU ZAWODOWEGO

Po przerwie trwającej 5 lat ponownie podjąłem zatrudnienie w szkole 1 września 2004 r. Poprzednio byłem nauczycielem mianowanym i zatrudniono mnie na podstawie mianowania. Jak powinienem być zatrudniony obecnie, czy też na podstawie mianowania? (G.L. Gliwice)

Nauczyciel będzie zatrudniony na podstawie umowy o pracę z możliwością uzyskania stopnia nauczyciela kontraktowego. Nauczyciel w dniu 6 kwietnia 2000 r., kiedy weszły w życie przepisy wprowadzające stopnie awansu zawodowego, nie był zatrudniony w szkole w charakterze nauczyciela. Powrócił do zawodu 1 września 2004 r., a zgodnie z art. 9a/ust. 2 Karty Nauczyciela osoba nieposiadająca stopnia awansu zawodowego z dniem nawiązania stosunku pracy w szkole uzyskuje stopień nauczyciela stażysty. Karta Nauczyciela przewiduje jednak wyjątek od podstawowej zasady. Otoż jeżeli w szkole podejmuje pracę nauczyciel akademicki legitymujący się co najmniej 3-letnim okresem pracy w szkole wyższej lub osoba, która posiada co najmniej 5-letni okres zatrudnienia oraz znaczący dorobek zawodowy, z dniem nawiązania stosunku pracy w szkole uzyskuje stopień nauczyciela kontraktowego. Staż na nauczyciela mianowanego będzie mógł rozpocząć 1 września 2006 r., co wynika z art. 9d/ust. 4 Karty Nauczyciela. W świetle tego przepisu nauczyciel kontraktowy może rozpocząć staż na stopień nauczyciela mianowanego po przepracowaniu w szkole co najmniej dwóch lat.

### KIEDY URLOP ZDROWOTNY?

Jestem nauczycielem mianowanym z 15-letnim stażem pracy. 31 lipca 2004 r. skończył mi się roczny urlop dla poratowania zdrowia. 1 września br. wróciłem do pracy. Jednak lekarz leczący mnie uznał, że powinienem poddać się jeszcze leczeniu i skorzystał z drugiego urlopu zdrowotnego. Czy istnieje taka możliwość? (D.L. Tarnów)

Z kolejnego urlopu dla poratowania zdrowia nauczyciel będzie mógł skorzystać dopiero od 1 sierpnia 2005 r. pod warunkiem, że nie wyczerpał „limitu” urlopów. Nauczyciel mógłby skorzystać z kolejnego

urlopu dla poratowania zdrowia, gdyby nie nastąpiła zmiana przepisów w tym zakresie. Jednak 31 sierpnia 2004 r. weszły w życie przepisy ustawy z 15 lipca 2004 r. o zmianie ustawy Karta Nauczyciela, które znowelizowały także art. 73 regulujący problematykę urlopów zdrowotnych. W myśl obecnie obowiązujących przepisów nauczycielowi można udzielić kolejnego urlopu dla poratowania zdrowia nie wcześniej niż po upływie roku od dnia zakończenia poprzedniego urlopu. Należy pamiętać że łączny wymiar urlopu w okresie całego okresu zatrudnienia nie może przekraczać 3 lat.

### NAGRODA JUBILEUSZOWA

Nauczyciel w naszej szkole w roku 2000 otrzymał nagrodę jubileuszową za 25 lat. We wrześniu br. przedstawił dokumenty potwierdzające jego pracę w gospodarstwie rodziców po ukończeniu 16 roku życia, które następnie objął. Czy okres tej pracy należy zaliczyć do pracowniczego stażu pracy i wypłacić nagrodę za lat 30 w pełnej wysokości, czy w wysokości uzupełniającej? (Z.L. Wysowa)

Przepisy ustawy z 1990 r. o wliczaniu pracy na roli do pracowniczego stażu pracy dopuszczają możliwość zaliczenia okresu pracy, po ukończeniu 16 roku życia, w gospodarstwie rodziców lub teściów do pracowniczego stażu pracy, od którego zależą świadczenia pracownicze. Warunkiem wliczenia tego okresu jest:

- praca w gospodarstwie, po ukończeniu 16 roku życia, w wymiarze co najmniej 1/2 etatu,
  - przejęcie gospodarstwa rodziców lub teściów.
- Z uwagi na to, że pomiędzy wypłatą nagrody jubileuszowej za 25 lat a wypłatą za 30 lat upłynęło 2 lata, nagrodę za 30 lat należy wypłacić w pełnej wysokości.

### DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

Prosimy o przesyłanie maszynopisów.

**PYTAJ!**  
my odpowiemy

**KUPON**

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 38/2004

# BLIŻEJ PRAWA

INFORMACJE ♦ KOMENTARZE ♦ ORZECZNICTWO

GN Nr 38/2004

**Uwaga**, w związku z tym, że wszyscy posługujemy się ujednoliconym tekstem Karty Nauczyciela, powołujemy się na artykuły, w których uwzględniono zmiany wynikające z ustawy z 15 lipca 2004 roku o zmianie Karty Nauczyciela (Dz.U. nr 179, poz. 1845).

**Znowelizowana Karta obowiązuje od 31 sierpnia 2004 roku**

W związku z pytaniami napływającymi do redakcji, dotyczącymi nowych zapisów Karty Nauczyciela, postaramy się odpowiadać sukcesywnie na pojawiające się wątpliwości.



**Okazuje się, że wielu nauczycieli termin przejścia na emeryturę uzależnia od możliwości uzyskania tytułu profesora oświaty.**

# WYSTARCZY 5 LAT DYPLOMOWANEGO

W czasie prac nad nowelizacją Karty zaledwie napomknęto o ewentualnej możliwości skrócenia okresu pracy na stanowisku nauczyciela dyplomowanego upoważniającego do przyznania tytułu profesora oświaty. Ostatecznie jednak nie zmieniono zasad. Zgodnie z art. 9i:

**Nauczycielowi dyplomowanemu, posiadającemu co najmniej 20-letni okres pracy w zawodzie nauczyciela, w tym co najmniej 10-letni okres pracy jako nauczyciel dyplomowany, oraz znaczący i uznany dorobek zawodowy, na wniosek Kapituły do spraw Profesorów Oświaty może być nadany przez Ministra Oświaty do spraw oświaty i wychowania tytuł honorowy profesora oświaty.**

**Należy jednak przypomnieć**, że obowiązuje nadal zapis art. 8 ustawy z 18 lutego 2000 r. o zmianie Karty Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 19 poz. 239), który daje możliwość uzyskania tego tytułu po 5 latach pracy na stanowisku nauczyciela dyplomowanego. Ta zasada będzie obowiązywała do 2010 roku.

Zapis ten brzmi:

**W terminie do dnia 31 grudnia 2010 r. tytuł honorowy profesora oświaty może być nadany w trybie i na zasadach określonych w art. 9i ustawy, o której mowa w art. 1, nauczycielowi, który legitymuje się 5-letnim okresem pracy jako nauczyciel dyplomowany.**



# BEZ PRZERW, ALE Z WYDŁUŻONYM STAŻEM

Niektóre osoby nawiązały stosunek pracy w ciągu roku szkolnego 2003/2004, np. w październiku, styczniu czy lutym, na podstawie art. 9a ust. 3, zgodnie z którym z dniem nawiązania stosunku pracy nabyły stopień nauczyciela kontraktowego. W tym czasie nie mogły podjąć stażu na nauczyciela mianowanego, gdyż, jak wiemy, można to uczynić na początku roku szkolnego. Obiecano im jednak, zgodnie z ówczesnym stanem prawnym, że kiedy wystąpią z wnioskiem o uzyskanie stopnia nauczyciela mianowanego, dyrektor może im skrócić staż do 9 miesięcy. Po wejściu w życie nowych przepisów ta grupa nauczycieli ma dwie wątpliwości:

➔ Czy muszą czekać na rozpoczęcie stażu co najmniej 2 lata? Pytanie rodzi się w związku z tym, że po 31 sierpnia 2004 r. nauczyciel kontraktowy może rozpocząć staż na nauczyciela mianowanego dopiero po przeprowadzeniu dwóch lat.

➔ Czy ci, którzy rozpoczęli staż 1 września, a zostali zatrudnieni przed 31 sierpnia 2004 r., mają zagwarantowany skrócony staż, czyli 9 miesięcy, a nie tak jak obecnie 1 rok i 9 miesięcy? Oczywiście pod warunkiem, że dyrektor wyrazi zgodę na skrócenie tego stażu.

Wszystkie te wątpliwości wyjaśniają dwa przepisy: **art. 9c ust. 2 KN i art. 5 przepisów przejściowych ustawy z 15 lipca 2004 roku o zmianie ustawy Karta Nauczyciela.**

Nauczyciele, którzy nawiązali stosunek pracy przed 31 sierpnia 2004 roku na podstawie art. 9 ust. 3 i uzyskali stopień nauczyciela kontraktowego, mogą ubiegać się o uzyskanie stopnia nauczyciela mianowanego **bez okresów karencyjnych**, czyli przerw przed kolejnym stażem. A to oznacza, że nie muszą przeprowadzać w szkole co najmniej 2 lat.

Będą jednak musieli odbyć wydłużony staż, wynoszący obecnie 1 rok i 9 miesięcy. Tak więc ci, którzy rozpoczęli staż 1 września, niezależnie od tego, kiedy zostali zatrudnieni na podstawie art. 9a ust. 3, muszą odbyć ten wydłużony staż. Natomiast ci, którzy 31 sierpnia byli w trakcie odbywania stażu, zachowują 9-miesięczny staż. Taką możliwość daje im art. 5 przepisów przejściowych, który mówi, że:

# ROZPOCZĘCIE, ZMIANA I PRZERWANIE STAŻU

## Data rozpoczęcia stażu

Karta określa dwa możliwe terminy rozpoczęcia stażu. Zgodnie z art. 9d nauczyciel rozpoczyna staż z początkiem roku szkolnego, **nie później niż w ciągu 14 dni od dnia rozpoczęcia zajęć**. Do tego czasu nauczyciel może skierować wnioski do dyrektora szkoły. Uwaga, stażysta rozpoczyna staż bez złożenia takiego wniosku. I tu należy dodać, że awansowanie jest obligatoryjne tylko dla stażystów.

**Jeżeli nauczyciel nawiąże stosunek pracy po upływie 14 dni od dnia rozpoczęcia zajęć, to nie może rozpocząć stażu aż do końca tego roku szkolnego, czyli traci rok.**

## Terminy przy stażach dodatkowych

Te same terminy obowiązują przy stażach dodatkowych. Gdy dyrektor wyrazi zgodę na staż dodatkowy w wymiarze 9 miesięcy w związku z negatywną oceną dorobku zawodowego (art. 9c ust. 11), staż musi się rozpocząć nie później niż 14 dnia, licząc od dnia rozpoczęcia zajęć. Wtedy, gdy nauczyciel otrzymuje dodatkowy 9-miesięczny staż w związku

z brakiem akceptacji komisji lub niezadaniem egzaminu, musi go rozpocząć w terminie podanym wyżej. Należy pamiętać, że nauczyciel stażysta i nauczyciel kontraktowy mogą stanąć przed komisją kwalifikacyjną lub egzaminacyjną tylko jeden raz w danej szkole.

Nauczyciel mianowany w przypadku powtórnego nieuwzględnienia akceptacji jest obowiązany do odbycia stażu 2 lat i 9 miesięcy i dopiero wówczas rozpoczyna staż w wyżej wymienionych terminach.

## Przerwanie stażu

Przepis dotyczący przerwania stażu, czyli art. 9d ust. 5 i 6, stał się bardziej czytelny. Dodajmy, że także sama procedura została znacznie uproszczona i znikają kłopoty związane ze sportnym zapisem dotyczącym obowiązującego art. 9d ust. 3, gdzie mówi się, że staż przerywa się z powodu czasowej niezdolności do pracy, wskutek choroby, zwolnienia oraz urlopu innego niż wypoczynkowy, trwającego łącznie dłużej niż 3 miesiące. Obecnie zapisano, że: **w przypadku nieobecności wskutek choroby, zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy lub**

**i powinnam zwrócić te pieniądze. Czy rzeczywiście nie nabyłam prawa do ekwiwalentu za niewykorzystany urlop za pracę przez 4 miesiące w roku szkolnym 2003/2004? (F.G. Mława)**

Tak, ponieważ nauczycielka urlop wypoczynkowy za rok 2003 wykorzystwała w „naturze” w okresie ferii zimowych i letnich. Nauczyciele zatrudnieni na czas nieokreślony (na podstawie mianowania czy umowy o pracę) w szkole, w której w organizacji pracy przewidziano ferie zimowe i letnie, urlop wypoczynkowy wykorzystują w okresie tych ferii i w wymiarze im odpowiadającym. Prawo do pierwszego urlopu wypoczynkowego nauczyciele uzyskują w ostatnim dniu poprzedzającym ferie szkolne, natomiast prawo do drugiego i dalszych urlopów w każdym następnym roku kalendarzowym (1 stycznia). W tym przypadku urlop wypoczynkowy nie jest przypisany do roku szkolnego, a wyłącznie do roku kalendarzowego. Rok szkolny w zakresie urlopu wypoczynkowego będzie miał znaczenie przy zatrudnieniu nauczyciela w szkole ferijnej na czas określony. Nauczyciel zatrudniony w szkole na czas określony na cały rok szkolny ma prawo do urlopu w wymiarze ferii szkolnych i w czasie ich trwania. W przypadku zatrudnienia nauczyciela na czas określony, krótszy niż 10 miesięcy, w ciągu roku szkolnego nauczyciel ma prawo do urlopu (lub ekwiwalentu) w wymiarze proporcjonalnym do okresu pracowanego w danym roku szkolnym. Obliczając wymiar urlopu przyjmujemy, że jeden miesiąc pracy odpowiada 5,6 dniom urlopu. Jeżeli więc nauczyciel pracował w roku szkolnym np. 7 miesięcy, to przysługuje mu 40 dni urlopu, z uwagi na to, iż niepełny dzień urlopu zaokrąglą się w górę do pełnego dnia. Wyplacony ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy był więc świadczeniem należnym. Pracodawca jednak nie mógł z wyłączenia otrzymywanego przez nauczycielkę dokonać potrącenia bez jej zgody. Artykuł 87 Kodeksu pracy enumeratywnie wymienia należności, które mogą być bez zgody pracownika potrącane z jego wynagrodzenia. Katalog tych należności nie można rozszerzać. Wszystkie inne można potrącić z wynagrodzenia pracownika za jego zgodą, wyrażoną na piśmie.

## ZAWIESZENIE NAUCZYCIELA

Jestem dyrektorem gimnazjum. Przeciwno jednemu z nauczycieli toczyło się postępowanie karne. Nauczyciel ten został zawieszony w swoich obowiązkach. W tym okresie wynagrodzenie zasadnicze nie uległo ograniczeniu, ale zgodnie z przepisami nie wypłacano temu nauczycielowi żadnych dodatków, w tym również dodatku za wysługę lat. Po zakończeniu sprawy sąd wydał wyrok uniewinniający. Czy w związku z tym należy nauczycielowi za cały okres zwrócić dodatek stażowy i czy ten dodatek należy rozumieć jako wynagrodzenie? (D.K. Staszewo)

Pracodawca po wydaniu przez sąd wyroku uniewinniającego powinien zwrócić nauczycielowi zatrzymane kwoty wynagrodzenia. Nauczyciele mianowani i dyplomowani, oprócz odpowiedzialności porządkowej, podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za uchybienia godności zawodu nauczyciela lub obowiązkowi. Nauczyciela w pełnieniu jego obowiązków dyrektor może zawiesić, jeżeli wszczęto przeciwko niemu postępowanie karne lub złożono wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, powaga i wiarygodność wysuniętych zarzutów wskazują na celowość odsunięcia nauczyciela od wykonywania obowiązków w szkole. Jeżeli wszczęte postępowanie karne lub złożony wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego dotyczy naruszenia praw i dobra dziecka, wówczas dyrektor zawiesza nauczyciela obowiązkowo. Zawieszenie z mocy prawa następuje w razie tymczasowego aresztowania nauczyciela bądź w razie pozabawienia go wolności w związku z postępowaniem karnym.

W okresie zawieszenia nauczyciela otrzymywane przez niego wynagrodzenie zasadnicze może ulec ograniczeniu, a tymczasowo aresztowanemu ulega ograniczeniu, nie wypłaca się natomiast żadnych dodatków ani wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe. Jeżeli jednak postępowanie karne lub dyscyplinarne zakończy się umorzeniem z braku dowodów winy lub wydanym orzeczeniem wyroku uniewinniającego, wówczas nauczycielowi należy zwrócić zatrzymane kwoty wynagrodzenia, które zgodnie z art. 30 ust. 1 Karty Nauczyciela składają się z:

- wynagrodzenia zasadniczego,
- dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego oraz za warunki pracy,
- wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraznych zastępstw,
- nagród i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy, z wyłączeniem świadczeń z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych i dodatków mieszkaniowego i wiejskiego.

## AKT MIANOWANIA

Z dniem 31 sierpnia 2000 r. została zlikwidowana szkoła, w której byłem zatrudniony jako nauczyciel mianowany z pełnymi kwalifikacjami. Następnie 1 września 2001 r. podjąłem pracę w gimnazjum. Dyrektor zatrudnił mnie na podstawie mianowania, jednak do chwili obecnej nie otrzymałem aktu nadania na nauczyciela mianowanego. Do kogo mam zwrócić się w tej sprawie? (R. T. Krasodrzew)

Nauczyciel powinien zwrócić się o wydanie aktu nadania stopnia awansu nauczyciela mianowanego do organu prowadzącego szkołę, która została zlikwidowana 31 sierpnia 2000 r., a w której był zatrudniony w dniu wejścia w życie przepisów ustawy z 18 lutego 2000 r. nowelizującej Kartę Nauczyciela.

6 kwietnia 2000 r. weszły w życie znwołizowane przepisy Karty Nauczyciela, które wprowadziły stop-



Po zakończeniu urlopu, a przed przystąpieniem do pracy, nauczyciel ma obowiązek poddać się badaniu kontrolnemu celem otrzymania orzeczenia od lekarza przeprowadzającego badania profilaktyczne o braku przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku. Dlatego dyrektor na 2 tygodnie przed zakończeniem urlopu zdrowotnego wydaje nauczycielowi skierowanie na badania.

### PODSTAWA WYMIARU ZASIŁKU

Chciałabym się dowiedzieć, z jakiego okresu powinna być ustalona podstawa wymiaru zasiłku chorobowego. W okresie od 28 kwietnia do 16 maja 2004 r. przebywałam na zwolnieniu lekarskim. Podstawę zasiłku chorobowego stanowiło wynagrodzenie za okres od października 2003 do marca 2004 r. Następnie od 15 czerwca do 26 czerwca br. sprawowałam opiekę nad chorym dzieckiem, a od 12 lipca br. po raz kolejny przebywałam na zwolnieniu lekarskim. Czy podstawa obliczenia każdego zasiłku powinna być obliczana na nowo? (O.P. Kalenice)

Tylko podstawę wymiaru zasiłku opiekuńczego pracodawca powinien obliczyć na nowo. Z dniem 1 lipca 2004 r. weszły w życie przepisy ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS (Dz.U. Nr 121, poz. 1264) nowelizujące ustawę o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz ustawę o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Jedną ze zmian jest zmiana w zakresie ponownego ustalania podstawy wymiaru zasiłku chorobowego. Od 1 lipca 2004 r. ustawodawca wprowadził zasadę, zgodnie z którą nie ustala się na nowo podstawy wymiaru zasiłków z ubezpieczenia społecznego, jeżeli w pobieraniu zasiłków — bez względu na ich rodzaj — przerwa trwała krócej niż 3 miesiące kalendarzowe.

Należy przypomnieć, że podstawy wymiaru zasiłku nie ustalano na nowo, jeżeli przerwa pomiędzy okresami pobierania tego samego rodzaju zasiłku trwała krócej niż trzy miesiące kalendarzowe. Przy czym wynagrodzenie chorobowe i zasiłek chorobowy były traktowane jako ten sam rodzaj świadczenia. Jeżeli nastąpiła zmiana rodzaju pobieranego zasiłku, podstawę wymiaru ustalało się zawsze ponownie, nawet jeżeli okresy pobierania tych zasiłków następowały bezpośrednio po sobie.

Zasada nieustalania na nowo podstawy wymiaru zasiłku będzie miała zastosowanie w sytuacji, gdy w pobieraniu zasiłków nie było żadnej przerwy, a prawo do kolejnego zasiłku powstało po 30 czerwca 2004 r. Od wymienionej zasady istnieje jednak wyjątek, który związany jest ze zmianą wymiaru czasu pracy. Otóż jeżeli pomiędzy okresami pobierania zasiłków miała miejsce zmiana wymiaru czasu pracy, wówczas podstawa wymiaru zasiłku, który będzie przysługiwał po przerwie, powinna być usta-

lona na nowo z uwzględnieniem wynagrodzenia przysługującego po zmianie wymiaru czasu pracy, nawet gdy przerwa między okresami pobierania zasiłków trwała krócej niż trzy miesiące kalendarzowe.

Tak więc w przedstawionym stanie faktycznym podstawę wymiaru zasiłku opiekuńczego pracodawca powinien obliczyć na nowo, tj. uwzględniając wynagrodzenie za okres od grudnia 2003 r. do maja 2004 r. Natomiast podstawę wymiaru zasiłku chorobowego od 12 lipca 2004 r. będzie stanowiła podstawa wymiaru zasiłku opiekuńczego (wynagrodzenie grudnia 2003 — maj 2004 r.), z uwagi na to, że prawo do tego zasiłku powstało po 30 czerwca br., a więc już po zmianie obowiązujących w tym zakresie przepisów.

### MOŻLIWOŚĆ ODWOŁANIA

Pracuję w szkole. Bardzo często choruję, dlatego też będę starała się o rentę z tytułu niezdolności do pracy. Słyszałam, że od orzeczenia lekarza orzecznika ZUS osobie zainteresowanej będzie przysługiwało wniesienie sprzeciwu do komisji lekarskiej w ciągu 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia. Sprzeciw będzie wnoszony do jednostki organizacyjnej ZUS właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osoby zainteresowanej. Także w okresie 14 dni od wydania orzeczenia przez lekarza orzecznika ZUS Prezes ZUS będzie mógł zgłosić zarzut wadliwości orzeczenia i przekazać sprawę do rozpatrzenia komisji lekarskiej.

Od 1 stycznia 2005 r. zasada dwuinstancyjności będzie stosowana w zakresie świadczeń w razie choroby, jednak w tych przypadkach, w których dla celów ustalenia prawa do świadczeń i ich wypłaty niezbędne jest orzeczenie lekarza orzecznika ZUS, a więc w przypadku:

- przedłużenia okresu wypłaty zasiłku chorobowego,
- przyznawania świadczenia rehabilitacyjnego,
- przyznania zasiłku wyrównawczego.

### NIENALEŻNE ŚWIADCZENIE

Z dniem 31 grudnia 2003 r. przeszedłam na emeryturę nauczycielską i w związku z tym rozwiązałam stosunek pracy. Wówczas pracodawca wypłacił mi ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za 4 miesiące pracy w nowym roku szkolnym 2003/2004. Następnie od 2 stycznia 2004 r. zostałam zatrudniona w tej samej szkole w wymiarze 1/2 etatu na okres do końca zajęć szkolnych. W maju br. dyrektor poinformował mnie, że niezgodnie z prawem wypłacono mi ekwiwalent pieniężny za 4 miesiące pracy

# WSPARCIE DLA STARTUJĄCYCH

Zasady przyznawania zasiłku na zagospodarowanie uległy głębokim zmianom.

- Prawo do zasiłku posiada nauczyciel, który uzyskał stopień nauczyciela kontraktowego w ciągu dwóch lat od dnia podjęcia pierwszej pracy.

- Do pierwszej pracy zawodowej nie zalicza się tej wykonywanej w czasie studiów lub nauki w zakładzie kształcenia nauczycieli.

W myśl art. 61 KN prawo do zasiłku na zagospodarowanie będzie miał nauczyciel, który **zdąży uzyskać stopień nauczyciela kontraktowego w ciągu dwóch lat, licząc od dnia podjęcia pierwszej pracy zawodowej w życiu w szkole**. Do pierwszej pracy zawodowej w szkole nie wlicza się, tak jak poprzednio, umów cywilnych (o dzieło, zlecenie itd.), a także pracy na podstawie umowy o pracę wykonywanej w okresie studiów lub nauki w zakładzie kształcenia nauczycieli.

Aby uzyskać zasiłek, nauczyciel musi posiadać kwalifikacje wymagane do zajmowania danego stanowiska.

Prawo do złożenia wniosku o wypłacenie zasiłku przysługuje nauczycielowi w ciągu roku, licząc od dnia uzyskania stopnia nauczyciela kontraktowego.

Nauczyciel musi wskazać podstawowe miejsce zatrudnienia, gdyż otrzymuje zasiłek tylko w szkole macierzystej. Wysokość zasiłku nie ulega zmianie i wynosi 2-krotność otrzymywanego wynagrodzenia zasadniczego.

Tak jak poprzednio zasiłek podlega zwrotowi, jeżeli nauczyciel nie przepracuje w szkole 3 lat, licząc od dnia uzyskania stopnia nauczyciela kontraktowego. Istnieje możliwość (w szczególnych przypadkach) zwolnienia nauczyciela przez organ prowadzący szkołę z obowiązku zwrotu w całości lub części tego zasiłku.

Do nauczycieli kontraktowych lub mianowanych posiadających stopień naukowy doktora oraz nauczycieli kontraktowych, którzy stopień awansu uzyskali w trybie art. 9a ust. 3 ustawy wymienionej w art. 1, będących w dniu wejścia w życie ustawy w trakcie odbywania stażu na wyższy stopień awansu zawodowego w trybie art. 9c ust. 2 ustawy wymienionej w art. 1, stosuje się przepisy dotyczące wymiaru stażu obowiązujące od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Należy zauważyć, że dyrektor może skrócić staż, ale nie jest do tego zobligowany. Wówczas staż dla tej grupy nauczycieli wynosi 2 lata i 9 miesięcy.

Staż wydłużono także dla nauczycieli kontraktowych lub mianowanych posiadających co najmniej stopień doktora, także do 1 roku i 9 miesięcy. Pozostałe staże pozostają bez zmian.

Reasumując, staż wynosi:

**9 miesięcy** — na nauczyciela kontraktowego;

**2 lata i 9 miesięcy** — na nauczyciela mianowanego i dyplomowanego;

**1 rok i 9 miesięcy** — na nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego osoby mającej co najmniej stopień naukowy doktora;

**1 rok i 9 miesięcy** — na nauczyciela mianowanego osób zatrudnionych na podstawie art. 9a ust. 3 w przypadku uznania przez dyrektora lub 2 lata i 9 miesięcy.

**urlopu innego niż urlop wypoczynkowy — trwającego nieprzerwanie dłużej niż 1 miesiąc — staż ulega przedłużeniu o czas trwania tej nieobecności.**

Uwaga, urlop macierzyński traktowany jest tak jak inne urlopy. Konsekwentnie więc staż będzie przedłużony o czas jego trwania.

W przypadku nieobecności dłuższej niż rok nauczyciel obowiązany jest do ponownego odbycia stażu w pełnym wymiarze.

**W każdym czasie nauczyciel kontraktowy i nauczyciel mianowany może przerwać na swój wniosek staż. Jeżeli zechce znów go rozpocząć, musi odbyć staż w pełnym wymiarze.**

### Rozwiązanie stosunku pracy i kontynuowanie stażu

Osoby, które zmieniły pracodawców, czyli rozwiązały stosunek pracy i nawiązały nowy w innej szkole, nie muszą się niczego obawiać, mają bowiem zagwarantowane prawo nie tylko do kontynuacji stażu, ale i zaliczenia odbytego w poprzedniej szkole. Zgodnie bowiem z art. 9f ust. 2 nauczycielowi kontraktowemu lub mianowanemu, który w okresie stażu zmienił miejsce zatrudnienia, do stażu zalicza się okres odbytego dotychczas, jeżeli podjął on zatrudnienie w szkole **nie później niż 3 miesiące** po ustaniu poprzedniego stosunku pracy. I, co istotne, za okres dotychczasowego stażu otrzymał pozytywną ocenę dorobku zawodowego. Tę ocenę uwzględnią się przy dokonywaniu oceny dorobku zawodowego za okres całego stażu.



**Nauczyciel przeniesiony w trybie art. 19 KN nie nawiązuje w nowej szkole stosunku pracy.**

## BURMISTRZ OBSADZA STANOWISKA

Wydawano się, że art. 19 Karty Nauczyciela, dający możliwość wójtowi czy burmistrzowi przeniesienia nauczyciela do innej szkoły bez jego zgody, będzie stosowany niezmiernie rzadko i zgodnie z jego zamierzeniem. A więc wówczas, gdy istnieje rzeczywista potrzeba zapewnienia szkole nauczyciela z wymaganymi kwalifikacjami i jeżeli w inny sposób nie da się zatrudnić nauczyciela z takimi kwalifikacjami.

Niestety, w ostatnich latach, kiedy na nauczycielskim rynku pracy jest coraz ciśnień, zdarza się, że organy prowadzące sięgają do tego przepisu po to, aby przeniesienie *niektórych* nauczycieli do szkół, które następnie... będą likwidowane.

Takich sygnałów, zwłaszcza na początku roku szkolnego, mamy coraz więcej. Chcemy więc przypomnieć, że możliwość przeniesienia nauczyciela jest obwarowana dosyć rygorystycznymi warunkami.

### Zdefiniowanie przez SN

Dotychczas trwały spory co do ustalenia, co się dzieje ze stosunkiem pracy nauczyciela przeniesionego w trybie art. 19 KN. Karta bowiem tego nie określa. Czy następuje rozwiązanie umowy ze szkołą, macierzystą i nawiązanie z tą, do której nauczyciel został przeniesiony, czy przeniesienie nie powoduje rozwiązania stosunku pracy, zmienił jest tylko pracodawca? Przypominamy, że Sąd Najwyższy, po wielu różnych wyrokach, w uchwale z 19 stycznia 1996 roku (I PZP 37/95) rozstrzygnął, że takie skierowanie powoduje ustanie dotychczasowego i nawiązanie nowego stosunku pracy na czas nieokreślony w szkole lub placówce, do której nauczyciel został skierowany.

Jednak ostateczne rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, w uchwale siedmiu sędziów, nastąpiło 11 lutego 2004 roku. Dodaliśmy, że w odróżnieniu od zwykłego wyroku uchwała w tym składzie jest **zasada prawną i musi być stosowana**. A zatem zgodnie z tą uchwałą —

przeniesienie mianowanego nauczyciela bez jego zgody do innej szkoły przez organ prowadzący w trybie art. 19 ust. 1 KN nie powoduje nawiązania nowego stosunku pracy. Co oznacza, że tak jak w przypadku przeniesienia z art. 18 KN przeniesienie odbywa się bez rozwiązania dotychczasowego stosunku pracy, który jest kontynuowany w nowej szkole. Konsekwentnie więc po 3 latach lub wcześniej nauczyciel wraca do szkoły, w której był zatrudniony przed przeniesieniem.

**Przeniesienia do szkoły w tej samej lub innej miejscowości dokonuje organ prowadzący szkołę, czyli wójt, burmistrz, starosta lub marszałek województwa (art. 91d ust. 3 KN). Przeniesienie na podstawie art. 19 ust. 1 KN do innej szkoły nie wymaga uprzedniego wypowiedzenia** zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 14 stycznia 1983 roku (III PZP 64/88). W przypadku przeniesienia do innej miejscowości nauczycielowi należy zapewnić określone w art. 19 ust. 2 warunki, czyli:

- 4-dniowy tydzień pracy;
- dodatek za uciążliwość pracy w wysokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego (dodatek ten jest jedynym ze składników wynagrodzenia określonego w art. 30 ust. 1 Karty);
- zakwaterowanie w miejscu tymczasowego zatrudnienia.

### Tylko w jednym przypadku

**Często nauczycielowi proponuje się przeniesienie także w tym trybie do innej szkoły**, ponieważ nie ma dla niego zajęć w szkole macierzystej. A wówczas należałoby zastosować art. 20 ust. 1 pkt 2 i 3 i wypłacić nauczycielowi należną odprawę, a dopiero potem zatrudnić go w tejże szkole. I tą sprawą zajął się Sąd Najwyższy.

W wyroku z 7 stycznia 1997 roku (I PKN 54/96) zwraca się uwagę, że przeniesienie z art. 19 ust. 1 KN może być zastosowane tylko wówczas, gdy w szkole brak jest obsady nauczycielskiej z odpowiednimi kwalifikacjami. Natomiast nie może dotyczyć sytuacji, gdy w starej szkole nie ma możliwości zatrudnienia nauczyciela, np. ze względu na zmniejszenie liczby oddziałów lub plan zmiany nauczania. W tym wypadku należy zastosować art. 20 KN.

Przeniesienie dotyczy okresu nie dłuższego niż 3 lata, z prawem powrotu na uprzednio zajmowane stanowisko.

**Dodajmy, że nauczyciel, który nie zgadza się na przeniesienie w trybie art. 19 KN, może zwrócić się do sądu pracy z roszczeniem o bezskuteczność skierowania (art. 91c ust. 2 KN).**

Nauczyciel może wystąpić w każdym czasie przed upływem 3-letniego okresu z żądaniem powrotu na poprzednie stanowisko. Jeżeli były pracodawca odmawia zatrudnienia nauczyciela, może on wystąpić w trybie i terminie określonym w art. 264 § 3 Kodeksu pracy do sądu pracy z żądaniem zatrudnienia. Wniosek ten należy wnieść do sądu w ciągu 14 dni, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia o odmowie przyjęcia do pracy. Mówi o tym uchwała z 19 stycznia 1996 roku przywołana wcześniej.

# PYTAJ! odpowiemy

JOANNA SKROBISZ

STAŁY DYZUR – WTOREK 11<sup>30</sup> – 14<sup>30</sup>

0-22  
827-66-30

## UMOWA O PRACĘ I O DZIEŁO

**W naszej szkole zatrudniony jest pracownik administracyjny na podstawie umowy o pracę. Chcemy nim podpisać umowę o dzieło na wykonanie prac, które nie leżą w jego zakresie obowiązków związanych z umową o pracę. Czy możemy? (R.T. Żary)**

Tak, pod warunkiem, że wykonanie tych czynności doprowadzi do osiągnięcia określonego rezultatu. Rezultat ten powinien być w umowie z góry i dokładnie określony, a jego osiągnięcie musi być przez strony uważane za pewne.

Strony w umowie powinny określić wysokość wynagrodzenia albo sposób jego ustalenia np. wynagrodzenie kosztorysowe lub ryczałtowe.

Zawierając taką umowę, należy pamiętać, że nie każda praca może być świadczona na jej podstawie. Nie można polecić pracownikowi np. sprzątania biura, prowadzenia archiwum itp. Na podstawie tej umowy można polecić pracownikowi wykonanie rocznego sprawozdania czy uporządkowanie akt osobowych, księgozbioru w bibliotece.

Należy pamiętać, że w przypadku zawarcia umowy o dzieło z własnym pracownikiem, pracodawca odpowiada składki na ubezpieczenie społeczne od otrzymanego wynagrodzenia, przyjmując za podstawę łączny dochód z umowy o pracę i umowy o dzieło.

## URLOP ZDROWOTNY

**Do 25 czerwca 2004 r. korzystałam z rocznego urlopu dla poratowania zdrowia. Jednak lekarz leczący stwierdził, że powinienam skorzystać jeszcze co najmniej z 6-miesięcznego urlopu, abym odzyskała całkowitą zdolność do pracy. Wróciłam się więc do dyrektora szkoły, w której pracuję, o zaświadczenie, że jestem uprawniona do tego urlopu. Wtedy dyrektor poinformował mnie, że z kolejnego urlopu dla poratowania zdrowia mogę skorzystać dopiero za rok i wręczył mi skierowanie na kontrolne badania lekarskie. Czy rzecznik może wystąpić w każdym czasie na kontrolne badania lekarskie. Czy rzecznik może wystąpić między jednym urlopem a kolejnym musi upłynąć jednoroczny okres? (D.L. Toruń)**

Ostatnia zmiana ustawy Karta Nauczyciela dokonała również nowelizacji art. 73 przyznającego nauczycielowi prawo do płatnego urlopu dla poratowania zdrowia. Obecnie nauczyciel, chcąc przeprowa-

dzić zalecone leczenie, będzie mógł skorzystać z tego świadczenia po przeprowadzeniu w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony co najmniej 7 lat w szkole. Okres 7 lat pracy warunkujący prawo do urlopu powinien przypadać bezpośrednio przed datą rozpoczęcia urlopu i dotyczy wyłącznie pierwszego urlopu. Karta Nauczyciela określiła okresy nieobecności w pracy, które są wliczane do siedmioletniej nieprzerwanej pracy. Są to czasowa niezdolność do pracy wskutek choroby oraz urlopy, inne niż wypoczynkowy, trwające łącznie nie dłużej niż 6 miesięcy. Jeżeli przekroczą 6 miesięcy, wymagany okres pracy uprawniający do urlopu zdrowotnego przedłuża się o ten okres.

Jednorazowo urlop zdrowotny będzie mógł trwać 1 rok. Co nie oznacza, że nauczyciel zawsze będzie mógł skorzystać z tego urlopu w takim wymiarze. O jego długości bezpośrednio decyduje lekarz ubezpieczenia zdrowotnego leczący nauczyciela. Od tej reguły istnieje jednak wyjątek, który dotyczy nauczycieli zbliżających się do emerytury. W tym przypadku, jeżeli nauczycielowi do nabycia prawa do emerytury brakuje mniej niż rok, to dyrektor udziela takiego urlopu, jednak na okres nie dłuższy niż do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym nauczyciel nabywa uprawnienia emerytalne. Np. nauczycielowi, który w miesiącu marcu nabywa uprawnienia emerytalne, urlopu dla poratowania zdrowia udziela się do końca lutego, mimo że był orzeczony do końca czerwca. Ustawodawca ustalił jednoznacznie, że z kolejnego urlopu dla poratowania zdrowia nauczyciel może skorzystać nie wcześniej niż po upływie roku od dnia zakończenia poprzedniego, a łącznie w okresie całego zatrudnienia wymiar urlopu zdrowotnego nie może przekroczyć 3 lat. Np. nauczyciel, który korzystał z urlopu zdrowotnego do 25 czerwca br., z kolejnego będzie mógł skorzystać najwcześniej od 26 czerwca 2005 r.

W okresie urlopu dla poratowania zdrowia nauczyciel co miesiąc otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze, dodatek stażowy i dodatek mieszkaniowy i więkski pod warunkiem, że jest do nich uprawniony. Urlop zdrowotny jest to okres, w którym nauczyciel ma poddać się zaleconemu przez lekarza lecącemu leczeniu w celu odzyskania pełnej zdolności do dalszej pracy. Dlatego też w tym czasie nie powinien świadczyć żadnej pracy. Ustawodawca pragnąc wyeliminować jakiegokolwiek nieprawidłowości w tym zakresie wyraźnie ustalił, że nauczycielowi nie wolno nawiązać stosunku pracy, jak też podjąć innej działalności zarobkowej w okresie przebywania na urlopie dla poratowania zdrowia. Jeżeli dyrektor stwierdzi, że w tym czasie nauczyciel pracuje, wówczas odwołuje go z tego urlopu, wskazując jednocześnie termin powrotu do pracy.